Wspominamy tych, którzy odeszli od nas w minionym roku 22-24

ks. Wojciech Szlachetka

prof. zw. dr hab. n. med. Krzysztof Marczewski

Remigiusz Pik

Patron projektu
GRUPA AZOTY PUŁAWY

eko senior S. 7

AUTOPROMOCJA
W NASZ PORTAL
opolelubelskie.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opolelubelskie.24wspolnota.pl
27 października - 2 listopada 2020 r. ■ nr 43 (294) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Covid paraliżuje kolejne oddziały szpitalne

Nowe ogniska pojawiły się na Oddziale Medycyny Paliatywnej i w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Opolu Lubelskim.

Przeczytaj komentarze na: opolelubelskie.24wspolnota.pl 3

Koronawirus wykryty został u 19 osób. Personel medyczny trafił na kwarantannę

Poniatowa: Dziecko zmarło. Policja szuka świadków tragicznego wypadku

S. 5

50 mandatów, 20 wniosków o ukaranie w tydzień

Za brak maseczki. S. 20

Katecheta nie chce siedzieć w areszcie

W czwartek Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrzył zażalenie na przedłużenie aresztu dla Krzysztofa K. S. R1

Kępa Chotecka: Wiózł chleb, rozbił się na drzewie

Do wypadku doszło w środę S. 6

Fot. OSP KSRG Wilków

Karczmiska: Szambo płynie ulicą. Wójt: Wina mieszkańców

S. 5

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Mieszkaniec Rybitw: O tej drodze władza zapomniała

S. 5

N 3130
ISSN 2392 - 1803
9 772392 118004 43

REKLAMA

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Wilków, Kazimierz Dolny, Bochotnica, Karczmiska, Rogów, Zagłoba, Głusko, Braciejowice, Żmijowiska, Łaziska, Opole Lubelskie
Obsługuje Skład Opału Wilków 69
tel.: 790-770-311, 728-915-329
www.agronero.pl

eprasa.pl 5d83e9e796

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Skład
Krzysztof Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

27 październik
godz. 8.00-15.00,
Łaziska Kol. (3)29 październik
godz. 8.00-14.00,
Grabowiec, Las Dębowy, Kol. Wrzelów, Majdany

Nie zakrywasz ust i nosa? Nie ma zlituj!

Pięćdziesiąt osób ukaranych za brak maseczki

I to tylko w ciągu jednego tygodnia. Kolejnych dwudziestu mieszkańców naszego powiatu stanie przed sądem.

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Kontrolujemy dużo, dużo więcej miejsc. Tylko ostatniej doby było to piętnaście placówek handlowych. Większość osób stosuje się do obostrzeń, ale nie wszyscy

10 października wprowadzony został w całej Polsce obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej. I jak to było wiosną, posypały się policyjne kontrole, a w konsekwencji pouczenia, mandaty i wnioski o ukaranie.

Funkcjonariusze nie próżnują. Policyjnych kontroli jest dość dużo. Jak przyznaje rzecznicza opolskiej policji, policjanci każdego dnia w ramach swojej służby mają obowiązek kontrolowania różnych miejsc pod kątem przestrzegania obostrzeń związanych z epidemią Covid-19. Stróżów prawa spotkać można praktycznie wszędzie - w centrum miast i na ich obrzeżach, w centrach handlowych, jak również pod wiejskimi sklepami. Od dwóch tygodni sprawdzają każdego dnia, czy mieszkańcy zasłaniają nos i usta.

- Kontrolujemy dużo, dużo więcej miejsc. Tylko ostatniej doby było to piętnaście placówek handlowych. Większość osób stosuje się do obostrzeń, ale nie wszyscy – zaznaczała w czwartek w rozmowie z nami asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Tylko w ciągu tygodnia (od 10 do 18 października) opolska policja przyłapała ponad sto osób na niestosowaniu się do obowiązujących obostrzeń zakrywania ust i nosa. Pięćdziesiąt osób ukaranych zostało mandatami. Ich wysokość jest identyczna jak za popełnione wykroczenie, od 20 do 500 zł.

Nie wszyscy chcieli przyjąć mandaty. W przypadku dwudziestu osób skierowane będą do sądu wnioski o ukaranie.

- Te osoby najczęściej tłumaczyły się, że nie istnieje podstawa prawna nakładająca noszenie maseczki. Niektórzy powoływali się też na Konstytucję RP, że i ona nie nakłada takiego obowiązku, a w związku z tym mają prawo nie nosić maseczki – dodaje.

Obowiązek zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej obowiązuje cały czas. Ale co szczególnie istotne - od tygodnia zniesiony został nakaz jazdy w maseczkach w samochodzie, którym podróżują osoby nie mieszkające razem.

Tu zasłanianie ust i nosa jest obowiązkowe:

na drogach i placach, na terenie cmentarzy, promenad, bulwarów, miejsc postoju pojazdów, na terenie nieruchomości wspólnych (np. klatki schodowe, windy);
w zakładach pracy oraz w budynkach użyteczności publicznej; w obiektach handlowych lub usługowych, placówkach handlowych lub usługowych, na targowiskach, w kościołach.

- W świetle obowiązujących przepisów nie ma przymusu jeździć w maseczkach, jednak ze względu na stan zagrożenia epidemiologicznego namawiamy osoby, które mogłyby nawzajem się pozarażać, żeby jednak zakładały je – zachęca rzeczniczka opolskiej policji.

AC

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg czwartek od godz. 16.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 17.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda- środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński czwartek od 15.00
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.30
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.30
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska czwartek od 11.00
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 15.30
- **Alergolog** lek. med. Mirosława Skawińska-Deleś środa od 16.00
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

R E K L A M A

eprasa.pl 5d83e9e796

Covid paraliżuje kolejne oddziały szpitalne

Nowe ogniska pojawiły się na Oddziale Medycyny Paliatywnej i w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Opolu Lubelskim.

Koronawirus potwierdzony został w szpitalu w Opolu Lubelskim. I to w dwóch miejscach - na Oddziale Medycyny Paliatywnej i w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym (ZOL). Oba znajdują się w jednym budynku. Przebywają tu pacjenci najciężej chorzy.

„Sytuacja opanowana"

Według ostatnich danych w ognisku tym zakażonych było 19 osób. Wśród nich pacjenci i personel medyczny. Sanepid skierował na kwarantannę dziesięć osób, izolacją domową objął kolejne osiemnaście, a nadzorem epidemiologicznym siedem.

- Na tę chwilę dokładnie mamy dziewiętnaście osób w ZOL i sześć na Oddziale Medycyny Paliatywnej. Wynik dodatni w kierunku Covid ma jedna osoba z Oddziału Medycyny Paliatywnej. Od wszystkich pozostałych pobraliśmy próbki do badania i czekamy na wyniki. Przyjęcia zostały wstrzymane do odwołania – informuje Konrad Sawicki, wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Jak zapewnia, sytuacja jest opanowana.

- Pacjenci mają zapewnioną opiekę, zajmuje się nimi zdrowy personel, z ZOL oraz pielęgniarki i opiekunki z oddziału wewnętrznego, który stosuje wszelkie środki ochrony – zapewnia.

Oddział zakaźny zwiększa liczbę łóżek

Tymczasem w Szpitalu w Poniatowej zakończyły się prace związane z uruchomieniem Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Powstał on na Oddziale Wewnętrznym, gdzie w ekspresowym tempie wykonane zostały tzw. śluzy, czyli specjalne strefy, które mają zapewnić bezpieczeństwo pacjentom i personelowi. I instalacja doprowadzającą tlen do każdego łóżka, której do tej pory nie było. Pojawiło się również pięć nowych respiratorów i pięć kardiomonitorów.

- Utworzenie tego oddziału pozwoli na oddzielenie pacjentów z zakażeniem Covid-19 od pacjentów niezakażonych – mówi Gabriel Maj, prezes PCZ w Opolu Lubelskim. - Pozostałe oddziały szpitala będą otwarte i będą wykonywały zabiegi dla pacjentów niezakażonych, w miarę możliwości i w zgodzie z obowiązującym rygorem sanitarnym. Pacjenci przed przyjęciem na te oddziały będą mieli wykonany szybki test na obecność koronawirusa – dodaje.

Fot. PCZ w Opolu Lubelskim

W Szpitalu w Poniatowej zakończyły się prace związane z uruchomieniem Oddziału Obserwacyjno-Zakaźnego. Powstał on na Oddziale Wewnętrznym

Początkowo, zgodnie z decyzją wojewody lubelskiego, Oddział Obserwacyjno-Zakaźny w Poniatowej liczył piętnaście łóżek, w tym dwa respiratorowe. Od poniedziałku liczba łóżek zwiększona została do 35, w tym siedem respiratorowych. W tym dniu zajętych było już piętnaście łóżek.

Aktualnie na terenie powiatu opolskiego potwierdzonych jest 95 aktywnych przypadków zakażenia kornawirusem. Za ozdrowieńców uznano 155 mieszkańców, a pięć osób zmarło. W czwartek sanepid poinformował o śmierci 60-latka z powiatu opolskiego. Mężczyzna zmarł w szpitalu w Poniatowej. Miał infekcję Covid-19 i choroby współistniejące.

Koronawirus w Panaceum

Covid-19 sparaliżował również pracę Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Panaceum w Karczmiskach. 16 października potwierdzony został dodatni wynik u jednego z lekarzy. Medyk skierowany został na izolację domową.

- W związku z powyższym siedem osób ze styczności objęto nadzorem epidemiologicznym – mówi Helena Sawicka z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim.

Jak na razie też, nikt nie został objęty kwarantanną, ani nie wymagał hospitalizacji.

Dodatni wynik u lekarza spowodował konieczność wyeliminowania z pracy jednego zespołu lekarsko – pielęgniarskiego. Mimo to Panaceum pracuje nadal, w składzie osobowym zmniejszonym o połowę.

Aktualnie na terenie gminy Karczmiska potwierdzonych jest siedem aktywnych przypadków zakażeń. A od wybuchu pandemii na Covid-19 zachorowało 17 mieszkańców tej gminy.

Agnieszka Ciekot

Ogniska Sars-CoV-2 w powiecie opolskim (dane z 25 października)

Oddział Medycyny Paliatywnej i Zakład Opiekuńczo-Leczniczy – ognisko w fazie rozwojowej:
- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 19
- liczba osób poddanych kwarantannie: 22
- liczba osób w nadzorze epidemiologicznym: 7
- liczba osób w izolacji domowej: 18

Oddział Chirurgii - ognisko w fazie wygaszania:
- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 17
- liczba osób poddanych kwarantannie: 8
- liczba osób w nadzorze epidemiologicznym: 7
- liczba osób w izolacji domowej: 9
- liczba zgonów -1

Oddział Wewnętrzny – ognisko w fazie wygaszania:
- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 16
- liczba osób poddanych kwarantannie: 7
- liczba osób w nadzorze epidemiologicznym: 0
- liczba osób w izolacji domowej: 3
- liczba ozdrowieńców: 7
- liczba zgonów: 3

Szkoła Podstawowa w Chodlu - ognisko w fazie wygaszania:
- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 10
- liczba osób poddanych kwarantannie: 17
- liczba osób w izolacji domowej: 6
- liczba ozdrowieńców: 3

„Są chwile i ludzie których się nie zapomina"

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Naszego byłego wieloletniego Pracownika i Koleżanki

Ś.† P.

Pani Wacławy Saran

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd, Dyrekcja, Pracownicy Powiatowego Centrum Zdrowia sp. z o.o. z siedzibą w Opolu Lubelskim oraz Koleżanki i Koledzy

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
16 października	Siewalka	66-latek	rower	ponad 2,2 promila
17 października	Gmina Józefów nad Wisłą	46-latek z gm. Józefów nad Wisłą	rower	ponad 1,6 promila
19 października	Poniatowa	49-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	motorower	1 promil
21 października	Kluczkowice	54-letnia mieszkanka gm. Opole Lubelskie	citroen	1,3 promila

R E K L A M A

R E K L A M A

Firma Plonar – Środki Ochrony Roślin

poszukuje pracownika na stanowisko **– sprzedawca/doradca klienta.**

Wymagania:
- wykształcenie min. średnie,
- komunikatywność,
- motywacja do nauki,
- prawo jazdy kat. B,
- mile widziane doświadczenie w handlu oraz znajomość branży środków środków ochrony roślin.

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie w ramach umowy o pracę (pełny etat), oraz system premiowy,
- pracę w miłej atmosferze w doświadczonym zespole,
- system szkoleń.

CV proszę kierować na adres e-mail: t.grodzicki@symbioz.pl

eprasa.pl 5d83e9e796

Mieszkańcy dokładnie obejrzeli budynek po modernizacji

Mieszkańcy gm. Wąwolnica: Fuszerka przy remoncie gminy?

Braki w elewacji, źle zamontowane parapety i rynny spustowe - to efekt kontroli, jaką mieszkańcy przeprowadzili na budynku urzędu gminy. - Dlaczego wójt na bieżąco tego nie kontrolował i pozwolił na taką fuszerę za publiczne pieniądze? - pytają.

Tak firma remontująca budynek Urzędu Gminy w Wąwolnicy zamontowała parapety, a tak rynny spustowe. Mieszkańcy wskazują także na braki w elewacji

Budynek gminy nie do poznania

O remoncie budynku Urzędu Gminy w Wąwolnicy pisaliśmy nie raz. Jak podkreślały gminne władze od lat nie remontowany obiekt aż prosił się o modernizację. Wewnątrz niefunkcjonalny układ pomieszczeń, toalety pamiętające czasy Gierka i ciasna sala obrad, która oprócz rady mogła pomieścić niewielu zainteresowanych sesją gości - to niektóre mankamenty. W dodatku budynek był ogrzewany prądem, przez co koszty z tym związane były niemałe. Z zewnątrz wcale nie prezentował się lepiej. Koszty modernizacji były nie do udźwignięcia dla gminy, dlatego urzędnicy postarali się o dotację. Z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego dostali 473,9 tys. zł. W maju ub.roku spakowali dokumenty i przenieśli się do tymczasowej siedziby w internacie w Nałęczowie, a jednocześnie rozpoczęły się poszukiwania firmy, która mogłaby wykonać wszystkie prace. Spośród 9 firm, które zgłosiły się do przetargu najkorzystniejszą ofertę przedstawił Probatus z Poniatowej (nieco ponad 1 mln 275 tys. zł) i to on realizował inwestycję. Obiekt zmienił się zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz. Budynek został ocieplony i zyskał nową elewację. Budowlańcy zmienili także sposób ogrzewania z elektrycznego na gazowe. Remont przeszły pomieszczenia wewnątrz, m.in. łazienki i sala konferencyjna, która została powiększona. Na dachu pojawiły się panele fotowoltaiczne.

Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica
Dwa ubytki 2-4 cm w elewacji tynku strukturalnego zostaną uzupełnione w ramach napraw gwarancyjnych

Mieszkańcy: Coś tu nie gra

We wrześniu, po ponad roku, pracownicy urzędu wrócili do wyremontowanej siedziby w Wąwolnicy. Powoli dobiega końca ponowne urządzanie się w obiekcie. Jednak jak podnoszą mieszańcy budowlańcy „odwalili przysłowiową fuszerę". Po tym, jak fachowcy zwinęli sprzęt zainteresowali się wykonanymi przez nich pracami. - To fuszerka. Nie trzeba być fachowcem, żeby zobaczyć, że zrobione to jest niezgodnie ze sztuką budowlaną. Źle są zamontowane i połączone rury spustowe, są braki w elewacjach, parapety montujemy pod okno, a nie do okna wkrętami. Poza tym parapety są błędnie i krzywo osadzone, niedopuszczalne jest łączenie parapetów na długości okien - wylicza mieszkaniec gminy Wąwolnica i dodaje, że sprawą zainteresował także wójta oraz władze województwa.

Wójt:Trzymamy rękę na pulsie

Jak informuje wójt gminy Wąwolnica pewne niedociągnięcia zostały zauważone także przez urzędników. Firma, która remontowała gminę, ma zająć się także zagospodarowaniem terenu wokół budynku.

- Na czas przeprowadzki i zasiedlania siedziby roboty zewnętrzne zostały wstrzymane, a teren zabezpieczony w stopniu umożliwiającym funkcjonowanie urzędu - tłumaczy Marcin Łaguna i dodaje: - Wskazane usterki na elewacji budynku, które również dostrzegliśmy nie wyłączają go z użytkowania. Rury spustowe zostały założone, aby móc odprowadzać wody opadowe. Odprowadzenie wód opadowych z dachu zostanie końcowo odebrane po wykonaniu wszystkich robót zewnętrznych. Zdaniem wójta przy sposobie zamontowania parapetów nie ma się do czego przyczepić. - Takie rozwiązanie przyjęto ze względu na zamontowaną kilka lat temu stolarkę okienną, która wyklucza inny sposób montażu. Gmina ze względu na koszty nie brała pod uwagę w realizacji zamówienia dostawy blachy płaskiej z fabryki o nienormatywnej wielkości arkuszy. Wobec powyższego parapety przy dużych oknach są odpowiednio łączone, co jest dopuszczalne i nie wpływa to w żaden sposób na ich funkcje. Dwa ubytki 2-4 cm w elewacji tynku strukturalnego zostaną uzupełnione w ramach napraw gwarancyjnych. Roboty elewacyjne posiadają gwarancję na okres 5 lat.

Marta Pietroń

Panu prof.dr hab.
Sewerynowi Kukuła
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci żony
składają władze, nauczyciele akademiccy
i studenci Wyższej Szkoły Umiejętności
Zawodowych w Pińczowie

Zgłoś wolontariusza do nagrody starosty

Do 31 października można zgłaszać kandydatów do nagrody „Wolontariusz Roku Powiatu Puławskiego". Zgłoszeń osób, które wyróżniają się w swoje służbie innym mogą dokonywać organy administracji rządowej i samorządowej, organizacje społeczne i zawodowe, stowarzyszenia, fundacje, placówki oświatowe i wychowawcze działające na terenie powiatu oraz grupa co najmniej 50 mieszkańców. Aby to zrobić należy w starostwie złożyć wypełniony wniosek (do poprania ze strony internetowej powiatu puławskiego).

Marta Pietroń

R E K L A M A

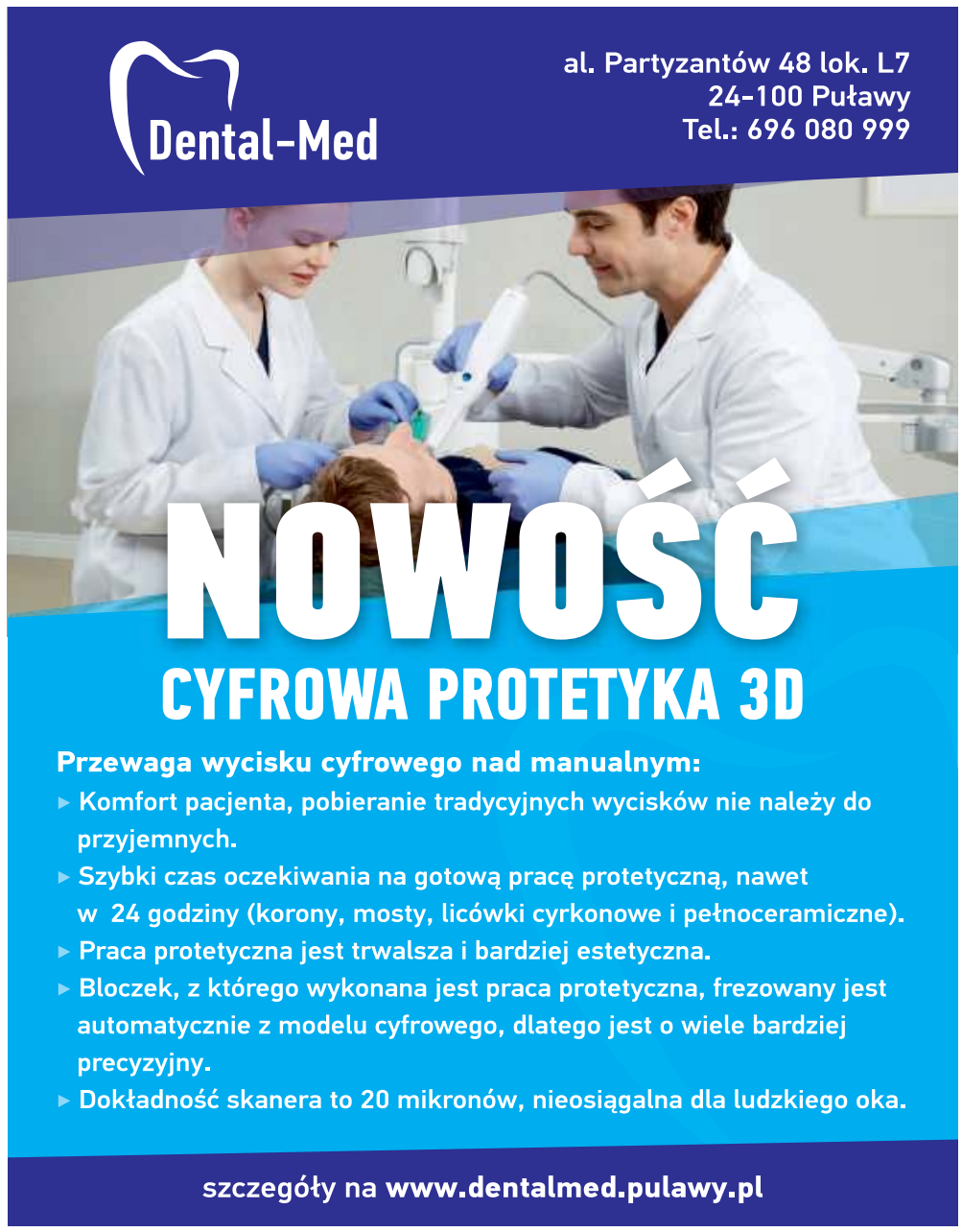

eprasa.pl 5d83e9e796

Gdy ponad trzy lata temu nagłośniliśmy problem, gmina wzięła się do roboty. Ale tylko na chwilę

Mieszkaniec Rybitw: O tej drodze władza zapomniała

GM. JÓZEFÓW NAD WISŁĄ: Po deszczu zamienia się w jedno wielkie bagno. Przejechać nią graniczy z cudem. Tak wygląda obecnie jedna z dróg w Rybitwach, która nie może doczekać się utwardzenia.

Fot.Nadesłane

- Na całej długości drogi wytworzyły się doły, w których zbiera się woda, tworząc rozlewiska – opisuje sytuację Włodzimierz Niedźwiecki

A chodzi zaledwie o 200 m odcinek z prawie dwukilometrowej drogi biegnącej przy tzw. łąkach rybickich, między stawami a cegielnią. Mieszkańcy już kilka lat czekają na to, by ten odcinek w końcu został utwardzony.

- Obecnie jest praktycznie nieprzejezdny. Po deszczu zamienia się w wielkie bagno. Aby ominąć błoto, jeździ się coraz dalej w łąki, tworząc kolejne koleiny. Na całej długości wytworzyły się doły, w których zbiera się woda, tworząc rozlewiska – opisuje sytuację Włodzimierz Niedźwiecki, jeden z użytkowników tej drogi, który zwrócił się do nas z prośbą o interwencję.

Jak twierdzi, gdy ponad trzy lata temu nagłośniliśmy problem, gmina wzięła się do roboty. Ale tylko na chwilę.

- Przekazano sześć wywrotek grysu, co w znacznym stopniu poprawiło przejezdność drogi i na tym się skończyło. Mijają lata, zmienia się władza, a droga w dalszym ciągu jest niedokończona – narzeka nasz Czytelnik.

- Przy innych drogach utwardzonych leżą całe pryzmy grysu, po to tylko, aby gdy jakaś dziura się trafi natychmiast załatać. A tutaj cały czas są na całym odcinku wyboje i kałuże sięgające czasami po łydki – dodaje.

Najgorsze dla mieszkańców jest to, że wciąż nie wiedzą, kiedy zostanie utwardzona końcówka drogi. Po cichu liczyli, że w tym roku sprawa zostanie ostatecznie sfinalizowana. Wierzyli bowiem w zapewnienia sołtyski.

- Ale pani sołtys rozkłada ręce w swojej bezradności, mimo że, jak twierdziła, jest to jej oczko w głowie i podstawowe zadanie, które musi zrealizować – mówi pan Włodzimierz.

W sprawie drogi w Rybitwach interweniowaliśmy gminie. Niewiele udało nam się, póki co, wskórać. Urzędnicy prosili o podanie lokalizacji drogi wraz z numerem działki.

- Odpowiedzi udzielimy po rozpoznaniu w terenie i rozmowie z sołtysem Rybitw – zapowiedział Jarosław Gasiński z UM w Józefowie nad Wisłą.

- Ze względu na to, że sytuacja dotycząca tej drogi jest złożona, wymaga całościowego zobrazowania dotychczasowych działań, odniosę się w najszybszym terminie, jaki mi umożliwią moje obowiązki zawodowe – odpowiada z kolei sołtys Rybitw, Joanna Zaręba-Kotowska.

Do sprawy wrócimy.

Agnieszka Ciekot

Szambo wybija na ulicę, wójt tłumaczy dlaczego

KARCZMISKA: - Mieszkańcy w zły sposób korzystają z kanalizacji sanitarnej – twierdzą władze gminy, które w końcu odniosły się do sprawy karczmiskiej „Czajki".

Tatiana Łabęcka-Jaroszuk,
zastępca wójta gminy Karczmiska

- Do awarii kanalizacji dochodziło również przed przebudową drogi, a sama przebudowa nie ma wpływu na ich częstotliwość

Tak mieszkańcy ul. Starowiejskiej w Karczmiskach Pierwszych nazwali problem, z jakim borykają się od września. Ze studzienek kanalizacyjnych wylewa szambo na ulicę. Nowo przebudowaną.

- Do awarii dochodzi w wyniku nieprawidłowego użytkowania sieci kanalizacyjnej przez mieszkańców – twierdzi Tatiana Łabęcka-Jaroszuk, zastępca wójta gminy Karczmiska, która powołuje się na informacje uzyskane od prezesa Zakładu Gospodarki Komunalnej. – W trakcie usuwania awarii ze studzienek wyjmowane są zużyte ściereczki nawilżane, tłuszcze, sznurki, szmaty i resztki jedzenia – wylicza.

Zdaniem naszej Czytelniczki, która zwróciła się do nas z prośbą o interwencję, problem z szambem pojawił się po przebudowie drogi. Odmiennego zdania są natomiast urzędnicy.

- Do awarii kanalizacji dochodziło również przed przebudową drogi, a sama przebudowa nie ma wpływu na ich częstotliwość – podkreśla zastępca wójta, która zapewnia, że w przypadku awarii ZGK stara się reagować niezwłocznie.

- Spółka w trosce o nasze wspólne dobro dokłada starań, aby na bieżąco konserwować infrastrukturę, ale jej użytkownicy również muszą być uczuleni na właściwe użytkowanie urządzeń – mówi Łabęcka-Jaroszuk. - Mam nadzieję, że przedmioty, które znajdują pracownicy, dostały się do kanalizacji przez przypadek lub nieuwagę użytkowników urządzeń sanitarnych - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Przed urzędem jak w ogrodzie

WILKÓW: Bez wątpienia jest teraz jednym z najpiękniejszych Urzędów Gmin w powiecie. A to za sprawą pomysłowej aranżacji zieleni.

Fot.Andrzej Sikora

Przed Urzędem Gminy w Wilkowie powstała ścieżka dydaktyczna. Odbywają się tu lekce przyrody. Uczniowie mogą poznać nieznane gatunki roślin oraz metody ich pielęgnacji

Siedziba wilkowskich władz zmieniła się nie do poznania. Po przeprowadzonej termomodernizacji budynek zyskał nową estetyczną elewację. A teren wokół został zagospodarowany na nowo. Przed urzędem wyrósł piękny ogród, w którym pojawiły się drzewa, krzewy i kwiaty. I to nie byle jakie i nie byle jak posadzone. Nowe nasadzenia tworzą ścieżkę. I to też nie byle jaką, a dydaktyczną.

- Pojawiła się możliwość pozyskania pieniędzy z zewnątrz, ale trzeba było posadzić rzadkie gatunki roślin, więc z tego skorzystaliśmy. Otoczenie urzędu zyskało na estetyce, a uczniowie na możliwości odbywania lekcji przyrody w plenerze – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

Na ścieżce rośnie 34 gatunki różnych roślin. Jej stworzenie kosztowało 36 tys.zł. Zadanie to w połowie dofinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie.

AC

Robią ostatni odcinek drogi

ŁAZISKA: Gmina ruszyła z przebudową ostatniego odcinka dawnej drogi wojewódzkiej 747. Kierowcy muszą liczyć się z kolejnymi utrudnieniami.

Drogowców spotkać można od Janiszowa do Kamienia. Do zrobienia mają najdłuższy, bo ponad 2,2 km odcinek.

- Aktualnie trwają prace związane z przygotowaniem wjazdów na poszczególne działki oraz pogłębianiem rowów – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

W tym tygodniu planowane jest wylewanie pierwszej warstwy asfaltu. Droga zyska nową nawierzchnię, utwardzone pobocza i odwodnienie. Koszt przebudowy tego odcinka sięga ponad 1,1 mln zł.

Zgodnie z umową wykonawca, kielecka firma Trakt, ma czas na uporanie się z całą inwestycją do lipca przyszłego roku. Ale prawdopodobnie uda jej się zakończyć wcześniej.

- Jeżeli warunki pozwolą wykonanie wszystkich prac może zakończyć się w tym roku - zaznacza wójt.

Przebudowa dawnej drogi wojewódzkiej 747 biegnącej przez gminę Łaziska ruszyła w ub.r. Inwestycja podzielona była na trzy odcinki. Łącznie w ciągu niespełna dwóch lat gmina Łaziska przebudowała 5 km trasę. Koszt całego zadania sięga 3,5 mln zł.

- Ta droga stanowi dla nas, ale myślę, że nie tylko dla nas, bardzo znaczący odcinek drogowy ze względu na to, że dla nowej drogi 747 jest takim „bajpasem". W momencie krytycznych sytuacji będzie służyła jako objazd – podkreśla wójt, który cieszy się, że realizacja całej inwestycji zmierza już ku końcowi.

(ac)

Dziecko zmarło. Policja szuka świadków wypadku

17 września na ulicy Fabrycznej w Poniatowej doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Renault na łuku wypadł z drogi i uderzył w drzewo.

Samochodem podróżowała mieszkanka gm. Chodel wraz ze swoimi dwuletnim dzieckiem. Jadąc ulicą Fabryczną w Poniatowej, nagle zjechała z jezdni i uderzyła w drzewo. Niestety lekarzom nie udało się uratować życia dziecka.

Trwa śledztwo w tej sprawie. Jeśli widziałeś przebieg tego zdarzenia lub masz jakiekolwiek informacje, które mogą pomóc w ustaleniu wszystkich okoliczności tragedii, pomóż policji. Świadkowie proszeni są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim. Dzwonić można na numer telefonu (47) 81 22 210 lub numer alarmowym 997.

- Zapewniamy anonimowość – mówią policjanci.

(ja)

eprasa.pl 5d83e9e796

Samorządowcy postawieni pod ścianą

Gminy mają więcej płacić za kursy autobusów. Podwyżki o 100% są nie do przyjęcia

Nawet 120% podwyżki proponuje podpuławskim gminom miejska spółka MZK za kursy autobusów. Burmistrzowie i wójtowie zgodnie mówią, że choć na podwyżkę byli gotowi, tak wielkie wzrosty są nie do zaakceptowania.

Oczekiwania spółki zaskoczyły gminy

Przed finalizacją prac nad projektami budżetów gmin na 2021 r. samorządy korzystające z usług transportowych, dostały od Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach pisma ws. zwiększenia kwoty rekompensaty w kolejnym roku. Gminy wokół Puław od lat muszą dotować miejską spółkę, by zapewnić na swoim terenie transport publiczny. Takie porozumienia z MZK mają gminy: Janowiec, Kazimierz Dolny, gmina wiejska Puławy, Końskowola, Baranów i Żyrzyn. Tym razem jednak ich włodarze mówią wprost – proponowane podwyżki są nie do przyjęcia.

Dla Żyrzyna dopłata o ponad 100% w górę

Gmina Żyrzyn w 2020 roku płaci MZK-Puławy rekompensatę w wysokości 309,5 tys. zł. Propozycja spółki na przyszły rok to 629 tys., na co wójt Andrzej Bujek nie zgadza się.

– Wiemy, jak w tym roku kształtuje się sytuacja spółki ze względu na epidemię – o wiele mniej osób korzysta z komunikacji miejskiej. Przychody z biletów są dużo niższe, a zakład ponosi takie same koszty. Zgadzam się, że musimy wziąć na siebie część tego ciężaru i zrekompensować zakładowi te straty. Podwyżka rzędu 100 % jest jednak dla naszej gminy nie do przyjęcia – stwierdza wójt Żyrzyna.

Tłumaczy, że w projekcie budżetu gminy na przyszły rok zaproponuje kwotę rekompensaty, która będzie wyższa niż w tym roku, uwzględniając 4-procentową inflację i zmniejszone przychody MZK. Może to być około 400 tys. zł. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni, uchwalając budżet na 2021 rok. Wójt Bujek tłumaczy, że nie chciałby rezygnować, ze zdobyczy cywilizacyjnej, jaką są kursy autobusów komunikacji miejskiej. Zależy mu przede wszystkim na utrzymaniu starej linii Puławy-Osiny-Żyrzyn-Zagrody, a także utworzonej w zeszłym roku, w porozumieniu z gminą Baranów, linii nr 29 Puławy-Skrudki-Baranów-Żerdź-Żyrzyn. Rozważane jest też alternatywne rozwiązania – rozszerzenie współpracy z innymi przewoźnikami w miejsce likwidowanych kursów MZK, m.in. z PKS Ryki i firmą Expressbus, które dziś realizują w gminie przewozy publiczne i dowozy uczniów do szkół.

Końskowola: Jeśli nie kompromis, wygaszenie współpracy

Zgodnie z propozycją MZK, 880 tys. zł rekompensaty miałaby w przyszłym roku płacić puławskiemu przedsiębiorstwu gmina Końskowola. To podwyżka o około 400 tys. zł.

– Taka kwota absolutnie nie wchodzi w grę i będziemy jeszcze rozmawiać z MZK. Jeśli propozycja będzie przyzwoita, mam na myśli nie więcej niż 15% podwyżki, byłbym skłonny dojść do porozumienia. Jeśli kwota będzie wyższa, będziemy musieli inaczej zorganizować nasz transport, w pierwszej kolejności zabezpieczając dowozy uczniów, a współpracę z przedsiębiorstwem ograniczać aż do wygaszenia. Rozmawiałem już z innymi przewoźnikami, czekamy na oferty z ich strony – mówi wójt Gminy Końskowola, Stanisław Gołębiowski.

Fot. Monika Gros-Szatowska

Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Zgadzam się, że musimy wziąć na siebie część tego ciężaru i zrekompensować zakładowi te straty. Podwyżka rzędu 100 % jest jednak dla naszej gminy nie do przyjęcia

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Rozumiem, że ten rok jest wyjątkowy i że spółka ma niższe dochody w związku z epidemią, ale trudno oczekiwać, że koszty będą w całości przerzucone na gminę

Jan Gędek,
wójt gminy Janowiec

Poszukujemy rozwiązań alternatywnych i przed ostateczną decyzją, chcemy przeprowadzić rozeznanie rynku

Fot. Agnieszka Kalinowska

Stanisław Gołębiowski,
wójt gminy Końskowola

Będziemy jeszcze rozmawiać z MZK. Jeśli propozycja będzie przyzwoita, mam na myśli nie więcej niż 15% podwyżki, byłbym skłonny dojść do porozumienia. Jeśli kwota będzie wyższa, będziemy musieli inaczej zorganizować nasz transport

Janowiec: Najważniejsze to zadbać o transport do szkoły

Wójt Ggminy Janowiec, Jan Gędek, tłumaczy, że gminie trudno zaakceptować stawki proponowane przez MZK, jednak o szczegółach nie chce na razie rozmawiać.

– Jesteśmy teraz w trakcie rozmów i różne warianty są brane pod uwagę, dlatego nie chciałbym zdradzać szczegółów. Myślę jednak, że w każdej gminie znalezienie kilkuset tysięcy złotych na wyrównanie rekompensaty dla MZK nie jest łatwym zadaniem. Poszukujemy rozwiązań alternatywnych i przed ostateczną decyzją, chcemy przeprowadzić rozeznanie rynku. Najbardziej zależy nam na zabezpieczeniu dowozów dzieci do szkoły, które obecnie są realizowane przez MZK– mówi wójt Jan Gędek.

Kazimierz: Covid uderzył w MZK, ale i w naszą gminę

Trudne negocjacje MZK prowadzi także z władzami Kazimierza Dolnego. W tym przypadku obsługa gminy przez puławską spółkę dotyczy tylko liniowych kursów autobusów (jeżdżąca mniej więcej co godzinę „12", a także „20"). Dowozy uczniów do szkół realizuje inny przewoźnik, bo Kazimierz już wcześniej zrezygnował z tej usługi MZK. W tym roku Kazimierz płaci MZK 280 tys. zł. Nowe oczekiwania spółki to 618 tys. Zł.

– Spółka już od 2017 r. ma coraz większe oczekiwania finansowe. Rozumiem, że ten rok jest wyjątkowy i że spółka ma niższe dochody w związku z epidemią, ale trudno oczekiwać, że koszty będą w całości przerzucone na gminę. Jesteśmy w stanie pomóc, ale nie aż w takim stopniu. Wzrost powinien być czymś uzasadniony, realny, a proponowane 120 % niczym nie jest podparte. Nie przekonują mnie wyliczenia i szacunki, które zostały nam przedstawione. Jeśli przeznaczę na MZK dodatkowe 380 tys. zł, odbędzie się to kosztem gminnych inwestycji. Pamiętajmy też, że Kazimierz to gmina turystyczna i my również ponieśliśmy znaczne straty w związku z pandemią. Będziemy dalej negocjować ze spółką, ale równocześnie rozeznajemy się na rynku i rozmawiamy z konkurencją, która jest zainteresowana obsługą naszej gminy – mówi burmistrz Artur Pomianowski.

Firma bada, gdzie najlepiej zarabia

Prezesa MZK, Piotra Koniecznego, chcieliśmy zapytać, z czego wynikają tak duże podwyżki rekompensaty proponowane gminom. Prezes nie mógł jednak rozmawiać, gdy zadzwoniliśmy – tylko krótko przedstawiliśmy temat rozmowy. Kolejnych połączeń nie odbierał.

Podczas wrześniowej sesji, na której radni przyjmowali informację o stanie spółki, prezes tłumaczył, że przychody ze sprzedaży biletów spadły, czego przyczyną jest zarówno epidemia COVID-19, jak i to, że większość mieszkańców Puław jeździ własnymi samochodami. W październiku na wszystkich liniach przeprowadzono duże badanie, które miało odpowiedzieć na pytanie, które połączenia są dla firmy najbardziej dochodowe. To potrzebne dla restrukturyzacji MZK. Na razie jednak jego wyniki nie są znane.

Kamil Wąsik

R E K L A M A

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 5d83e9e796

Patron projektu

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych

ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

Z radością przyjmujemy kolejne zgłoszenia do konkursu „Eko Senior". W poprzednim wydaniu prezentowaliśmy seniorów z Koła nr 3 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Baranowie. Jak sami twierdzą nawet potrawy podają na eko-naczyniach. Na gminnych dożynkach doceniono ich stoisko z eko-jadłem i piciem, przygotowanym ze składników z własnego ogródka.

Kolejne prezentacje grup seniorskich przed nami. Przypominamy, że zgłoszenia przyjmujemy do 30 października.

W każdym wydaniu tygodników i na portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: mokrzycka@24wspolnota.pl, lub bezpośrednio do redakcji.

Patronat honorowy nad projektem „Eko Senior"objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Zapraszamy do udziału, czekamy na kolejne prezentacje!

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub majacych w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitule Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie

„EKO SENIOR"
organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą

**część dotycząca działań do rozszerzenia*

Sprawni i bezpieczni seniorzy z PCK w Lubartowie

Do konkursu zgłosiła się grupa seniorów działająca przy PCK w Lubartowie.

W swoim zgłoszeniu napisali:

- Udział seniorów w zajęciach gimnastyki wzmacnia organizm, podnosi witalność, zwiększa wydolność oddechową poprzez ćwiczenia z grupą. Na zajęciach nordic walking senior poznaje różne formy aktywności ruchowej. Marsze z kijkami są doskonałą chwilą integracji z przyjaciółmi. To czas zwiedzania Lubartowa i okolic. Samoobrona to zajęcia, które wzmacniają poczucie bezpieczeństwa. Seniorzy rozwijają sprawność fizyczną. Na zajęciach z tańca seniorzy radują się tańcem i śpiewem.

Zabawa karnawałowa, marsz nordic walking i ognisko w stajni Stanka, grzybobranie, to tylko część atrakcji, w których brali udział seniorzy.

Marcin Kusyk

Zajęcia z samoobrony wzmacniają poczucie bezpieczeństwa seniorów

Marsze nordic walking wzmacniają kondycję, są okazją do integracji seniorów przy ognisku

Seniorzy z Ludwina: wielorazowe torby i drugie życie słoików

Do konkursu zgłosił się Klub Seniora działający w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie.

W swoim zgłoszeniu napisali:

„Seniorzy w Ludwinie własnoręcznie przygotowują prace plastyczne związane z ekologią. Wykonują torby wielokrotnego użytku, malują je farbami dodając charakteru i stylu. Dodatkowo wykorzystują stare słoiki, które mogą służyć do przechowywania różnych rzeczy, przyozdabiają podkładki pod szklanki wykorzystując do tego serwetki. Seniorzy z Ludwina robią także ekologiczne sałatki z produktów, które sami wyhodowali w swoich ogródkach".

Kamil Kulig

Nie wyrzucają starych słoików, tylko robią z nich prawdziwe cuda

Seniorzy przyrządzają sałatki z warzyw wyhodowanych we własnych ogrodach

eprasa.pl 5d83e9e796

Za trzy tygodnie ma ruszyć szpital tymczasowy w Lublinie

Wojewoda o miejscach w szpitalach dla zakażonych: „Sytuacja na styk”

- Jesteśmy na granicy równowagi - powiedział w niedzielę wojewoda lubelski o liczbie miejsc dla zakażonych koronawirusem w szpitalach w regionie. W najbliższych dniach w szpitalach ma przybyć miejsc dla chorych na COVID-19.

Lech Sprawka
wojewoda lubelski
Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń

Szpitale prawie pełne

Z danych przekazanych w niedzielę, 25 października, przez wojewodę Lecha Sprawkę, tego dnia na godz. 12 w szpitalach drugiego poziomu (szpitale zakaźne poza szpitalami w Puławach i SPSK4 w Lublinie) w całym województwie zajętych łóżek przez osoby zakażone koronawirusem SARS-CoV-2 było 847. Tymczasem na niedzielę do dyspozycji medyków miejsc szpitalnych dla takich pacjentów jest 977.

- To sytuacja na styk, na wszystkich poziomach - przyznał wojewoda. - W tej liczbie (977 - przyp. red.) są jednak też łóżka m.in. w Szpitalu Neuropsychiatrycznym czy Dziecięcym w Lublinie, które nie są przeznaczone dla osób, których główną chorobą jest COVID-19. Jesteśmy na granicy równowagi - dodał Lech Sprawka.

Dlatego w poniedziałek i wtorek w woj. lubelskim zostanie zwiększona ilość łóżek dla chorych na COVID-19. Po tym zabiegu będzie 1113 miejsc dla zakażonych, w tym 93 z respiratorami.

Sanatorium będzie izolatorium

W pięciu izolatoriach w woj. lubelskim, w których miejsc jest w sumie 282, zajętych w niedzielę było 87 łóżek: 58 w Lublinie, cztery w Białej Podlaskiej, pięć w Tomaszowie Lubelskim, dziesięć we Włodawie i tyle samo w Łukowie.

W najbliższych dniach mają zostać uruchomione kolejne dwa izolatoria: w Nałęczowie i Krasnobrodzie.

- W pierwszym przypadku wykorzystamy fakt zawieszenia działalności sanatoriów. W Krasnobrodzie trwają uzgodnienia z izolatorium, które funkcjonowało tam wiosną, na bazie ośrodka PGE - powiedział Lech Sprawka.

Decydujące dwa tygodnie

W niedzielę przedstawiciele Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie poinformowali o zdiagnozowaniu 700 nowych przypadków zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 w naszym regionie oraz dziesięciu zgonach - w tym 40-latki, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących. W Lublinie mamy obecnie 1317. aktywnych zakażonych.

- Wychodzi nieco ponad 40 przypadków na dzielnicę. Ale to tylko zdiagnozowane osoby. Biorąc pod uwagę osoby zakażone bezobjawowo, na dzielnicę może przypadać około 200 przypadków - powiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski. - Obrazuje to, jak liczne są narażenia na zakażenie w mieście. Ale i w pozostałych powiatach także. Pokazuje to, jak pilna była potrzeba wprowadzenia nowych obostrzeń, jak potrzebne jest przestrzeganie nakazów i zakazów. Kieruję to również do osób, które uważają, że nie ma pandemii. Uszanujcie tych, którzy się boją o swoje zdrowie. Jest aż nadto dowodów, że pandemia jest. Mamy po siedem, dziesięć zgonów dziennie w woj. lubelskim. Najbliższe dwa tygodnie zdecydują o tym, czy ustabilizujemy poziom zakażeń - dodał.

Szpital w Targach za trzy tygodnie

Minister zdrowia zaakceptował wniosek wojewody lubelskiego Lecha Sprawki, który wskazał Targi Lublin przy ul. Dworcowej (obok Parku Ludowego), jako lokalizację szpitala tymczasowego w Lublinie. Ma się tam znaleźć 450 łóżek dla chorych na COVID-19, w tym 80 z respiratorami.

- Jesteśmy w trakcie końcowych negocjacji związanych z umową na organizację szpitala. Mam nadzieję, że w ciągu trzech tygodni uda nam się ten szpital uruchomić - zapowiedział w niedzielę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Liczba miejsc dla zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim wciąż musi być zwiększana - z dnia na dzień przybywa chorych na COVID-19, którzy wymagają hospitalizacji. W niedzielę wojewoda poinformował o kolejnych decyzjach dotyczących zwiększenia liczby łóżek zakaźnych. Pole manewru jest jednak ograniczone, stąd zaadaptowanie Targów Lublin na szpital.

Podobne przedsięwzięcie jest realizowane m.in. w Warszawie, na Stadionie Narodowym. W obiekcie powstaje kilkaset miejsc dla chorych na COVID-19.

Dominik Smagała

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

JAK DBAĆ O SIEBIE, BY UNIKNĄĆ CHOROBY NOWOTWOROWEJ?

Organizm to wieka fabryka komórek, które nieustannie rodzą się i obumierają. Biolog molekularny, prof. Jonas Frisén z Karolinska Institute w Sztokholmie zbadał, że przeciętnie co 10-15 lat zmieniają się wszystkie komórki człowieka, a niektóre, jak np. komórki wątroby, odtwarzają się już w cyklu rocznym. Całą tą fabryką zarządza DNA, czyli umieszczony w każdym jądrze komórkowym związek chemiczny z grupy kwasów o charakterystycznej spiralnej budowie dwóch splecionych nitek. W nich zapisany jest kod człowieka, czyli niepowtarzalna dla każdego z nas sekwencja ponad 40 tys. genów.

Jeśli dobrze dbamy o naszą „fabrykę” i jeśli nasza sekwencja genów nie zawiera żadnego błędu, który możemy niestety odziedziczyć po przodkach, to komórki dzielą się prawidłowo, zachowując ten sam kształt i funkcje poszczególnych organów. Wystarczy jednak nawet małe zakłócenie naszego „oprogramowania”, by komórki zaczęły się mnożyć w sposób niekontrolowany. Namnażają się w szalonym tempie, zmieniając kształt zdrowej skóry, jelita czy płuca. Tak pojawia się nowotwór, który w swojej złośliwej formie zwanej też rakiem, zagraża naszemu życiu.

Nowotwory, czyli nadmiar komórek w jakimś organie, przybierają często widoczną formę guzów. Czasem są to naturalne zmiany wynikające z „eksploatacji” organizmu. Wówczas nowotwory nie są złośliwe i po ich chirurgicznym usunięciu nie ma ani śladu, ani żadnych konsekwencji zdrowotnych. Niestety, nie wszystkie nowotwory są łagodne, a bywa, że i te łagodne pozostawione samym sobie zmieniają się w złośliwe i zaczynają siać spustoszenie w organizmie.

Na raka, czyli na nowotwór złośliwy, choruje w Polsce prawie milion osób. Ta choroba zabija już 100 tys. Polek i Polaków rocznie. Statystyki umieralności na nowotwory złośliwe w naszym kraju są wysokie w porównaniu z innymi rozwiniętymi krajami, gdzie jest większa świadomość obywateli, jak unikać choroby i zapobiegać jej rozwojowi. Płacimy wysoką cenę własnego życia za lekceważenie zagrożenia i unikanie badań profilaktycznych, które są w naszym kraju dostępne za darmo.

Co robimy źle i jak to zmienić?

1. Lekceważymy pierwsze objawy. Większość pacjentów zgłasza się na badania profilaktyczne dopiero w III stadium choroby nowotworowej, a to obniża szanse na wyleczenie.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Sprawdzić kalendarz badań okresowych i zapisać się!
2. Palimy papierosy, e-papierosy, nadużywamy alkoholu, używek, a to może spowodować trwałe zaburzenia w DNA, których skutkiem jest rak. Palenie jest wymieniane jako najczęstsza przyczyna nowotworów złośliwych w tym raka płuca.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Rzucić palenie! Zrezygnować z groźnych używek!
3. Jemy niezdrowo, za dużo czerwonego mięsa, cukru, soli i tłustych potraw, za mało warzyw i owoców oraz produktów nieprzetworzonych. Tymczasem otyłość jest czynnikiem zwiększającym ryzyko zachorowania na nowotwór złośliwy. Pomocne strony z darmowymi poradami dietetyka: poradnia.ncez.pl oraz diety.nfz.gov.pl
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Utrzymywać prawidłową masę ciała! Dieta! Pić dużo wody!

4. Nie ćwiczymy regularnie i mamy za mało ruchu, zwłaszcza na świeżym powietrzu, przez co mamy kłopoty z przemianą materii i z krążeniem. W efekcie może dojść do uszkodzenia naszego wewnętrznego „komputera”, jakim jest DNA.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Codziennie rano 20 minut gimnastyki ogólnej i jeden długi spacer przed snem!
5. Wystawiamy skórę na słońce i promieniowanie UV bez stosowania filtrów i często bez umiaru, a to sprzyja rozwojowi nowotworów skóry w tym czerniaka.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Stosować kremy z filtrami! W słoneczne dni nosić okulary przeciwsłoneczne z filtrem UV!
6. W wielu miejscach oddychamy powietrzem zawierającym szkodliwe cząstki stałe, smog. Wdychanie toksycznych substancji uderza w sam środek każdej komórki i sprzyja rozwojowi nowotworów.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Dbać o ekologię, o zdrowe powietrze! Zabezpieczyć się maseczką przed smogiem!
7. Niektóre infekcje wirusowe sprzyjają rozwojowi nowotworów, tymczasem można uniknąć zagrożenia szczepiąc dzieci przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, a dziewczynki przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV.
   POZYTYWNA ZMIANA:
   Zaszczep swoje dzieci!

Narodowa Strategia Onkologiczna

Oprócz emocjonalnych i medycznych aspektów każdej choroby, istotną rolę w obszarze publicznego zarządzania zdrowiem odgrywają też liczby. Pozwalają nadać pożądanym zmianom formę strategii i zaleceń dla jednostek opieki medycznej i dla pacjentów. Tak powstała Narodowa Strategia Onkologiczna, która opisuje kompleksową walkę z rakiem.

Jej trzy najważniejsze cele to:

1. uzyskać wzrost liczby pacjentów żyjących 5 lat i dłużej po zakończeniu leczenia onkologicznego (większość krajów OECD ma pod tym względem lepsze wskaźniki niż Polska);
2. zahamować wzrost zachorowań na raka (na razie, w ciągu 10 lat prognozuje się wzrost liczby chorych nawet o 28%);
3. zwiększyć wykrywalność choroby w jej początkowym stadium.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU **PracoDawca Zdrowia**: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: **planujedlugiezycie.pl**
ZAKŁADKA **PracoDawca Zdrowia**

CHCESZ WIEDZIEĆ WIĘCEJ – WEJDŹ NA **www.planujedlugiezycie.pl**

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 5d83e9e796

Puławy: W szpitalu pacjentów covidowych pod korek

Chorych na COVID-19 przybywa w szybkim tempie. Tak samo zapełnia się puławski szpital, w którym już niemal nie ma miejsc dla zakażonych.

Fot. Dominik Kępik

Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach
- Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych" z COVID-19

Na początku października w ramach walki z epidemią rząd podjął decyzję o wyznaczeniu w każdym województwie tzw. szpitala koordynującego, skupiającego się na leczeniu pacjentów z COVID-19, nie wyłączając pacjentów niezakaźnych. W województwie lubelskim taka rola przypadła szpitalowi w Puławach, który rolę placówki koordynującej pełni od 12 października. Zgodnie z wytycznymi lecznica zapewnia 170 łóżek dla zakażonych koronawirusem, z czego 17 stanowią tzw. łóżka respiratorowe. Dla tzw. pacjentów covidowych przeznaczono cały pawilon A.

Kończy się miejsce w Puławach

Od powołania puławskiego szpitala do funkcji koordynującego minęło już 2 tygodnie. Przez ten czas liczba zachorowań gwałtownie wzrosła.Jaka w tej chwili jest sytuacja w szpitalu w Puławach? Jak wielu pacjentów z koronawirusem jest jeszcze w stanie przyjąć?

Jak tłumaczy szef puławskiej lecznicy, szpital przyjmuje pacjentów z tzw. III i II poziomu świadczenia usług medycznych dla pacjentów z COVID-19. III poziom obejmuje tzw. ostre przypadki, II dotyczy pacjentów zakażonych („dodatnich"), którzy wymagają hospitalizacji. - 170 łóżek to są łóżka i dla III i dla II poziomu. Jesteśmy jedynym szpitalem w województwie, który ma przyjmować pacjentów „ostrych". Dzisiaj np. jadą do nas porody, pacjenci ortopedyczni. Na to cały czas musimy być gotowi, na przypadki z całego województwa, jeśli są to przypadki ostre - zaznacza Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach. - Dzisiaj już nie przyjmujemy pacjentów do II poziomu, natomiast mamy kilka łóżek na III poziom, na który musimy być przygotowani. Pacjenci, którzy wychodzą od nas ze szpitala to pojedyncze przypadki zwalniania łóżek. Najczęściej zapełniamy je pacjentami z naszego regionu - mówił w ubiegły piątek dyrektor puławskiego szpitala.

Ciężarne w kropce. Co z porodami?

Jak na początku października informował dyrektor Piotr Rybka, nie wszystkie szpitalne budynki będą przeznaczone do opieki nad pacjentami z koronawirusem. W pawilonie B w dalszym ciągu funkcjonuje ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka. Jak podkreśla dyrektor SP ZOZ w Puławach oddział ginekologiczno-położniczy nieprzerwanie przyjmuje rodzące pacjentki.

- Pacjentki mogą rodzić normalnie - podkreśla Piotr Rybak. Jednak tak jak na początku epidemii nie są na razie praktykowane porody rodzinne, obowiązuje także zakaz odwiedzin.

Marta Pietroń

Szpital w Łukowie będzie „jednoimienny"

Według ustaleń „Wspólnoty" szpital św. Tadeusza już wkrótce może zostać - decyzją wojewody przekształcony w tzw. placówkę „jednoimienną".

Oznacza to, że w św. Tadeuszu będą hospitalizowani jedynie pacjenci zakażeni z Covid-19. Dariusz Szustek przyznaje w rozmowie z naszym tygodnikiem, że „nie jest to wykluczone".

Starosta łukowski dodaje, ze decyzja należy do wojewody. Według naszych informacji decyzja Lecha Sprawki jest wstrzymywana tylko do czasu doposażenie placówki w Łukowie w aparaturę do walki z Covid-19.

Jak wyjaśnia szef lecznicy Mariusz Furlepa chodzi o aparaty do „wysokoprzepływowej tlenoterapii". Szpital we własnym zakresie zamówił trzy takie urządzenia.

Koszt jednego to ok. 20 tys. zł. Kolejne ma zakupić Urząd Wojewódzki w Lublinie.

Jak mówi dyrektor Furlepa w łukowskim szpitalu cały czas jest maksymalne obłożenie jeżeli chodzi o łóżka zakaźne. W ub. tygodniu przebywało tam 60 pacjentów z COVID-19. Kolejne łóżka będą dostawiane.

Występuje natomiast problem z personelem. Po tym, jak ognisko koronawirusa wybuchło na oddziale leczenia uzależnień na kwarantannie lub izolacji jest 85 proc. personelu. Na szczęście nie ma wielu zakażeń wśród pacjentów. Kogo się da szpital wypisuje do domu.

Problemem jest cały czas sytuacja na SOR-ze, gdzie oprócz pacjentów z podejrzeniem zakażenia koronawirusem trafiają „zwykli" potrzebujący pomocy.

SOR „zapycha się", bo „wąskim gardłem" - według naszych ustaleń - są pacjenci oczekujący nawet 4 doby na wynik wymazu pod kątem COVID-19.

Bez wyniku testu nie można skierować ich na właściwy oddział. Po drugie ogólny reżim sanitarny powoduje, że pacjenci czekają w coraz dłuższych kolejkach.

Nadzieją na poprawę sytuacji i rozładowanie zatorów jest uruchamiane właśnie w szpitalu przy alejach Kraśnickich w Lublinie kolejne laboratorium, które będzie robiło badania wymazów.

Łukasz Prusak

MATERIAŁ INFORMACYJNY MINISTERSTWA ZDROWIA

REGULARNE BADANIA ZWIĘKSZAJĄ SZANSE NA PRZEŻYCIE

Organizm to mechanizm

Organizm działa sprawnie i długo nam służy, jeśli należycie o niego dbamy. To znacznie bardziej skomplikowany i ważniejszy mechanizm niż np. samochód czy komputer. A czy poświęcamy mu dość uwagi? Jeździmy regularnie na przegląd techniczny swojego auta, a czy z taką samą regularnością i konsekwencją wykonujemy okresowe badania lekarskie?

Za nieaktualne badanie techniczne samochodu można dostać mandat, bo jeżdżąc niesprawnym pojazdem zagrażamy nie tylko sobie, ale także innym uczestnikom ruchu. Za brak badań lekarskich nie ma mandatów, a przecież ich lekceważenie jest bardziej szkodliwe dla człowieka i dla całego społeczeństwa, które płaci ogromne kwoty na leczenie zbyt późno wykrywanych chorób nowotworowych.

Nie ignoruj żadnego sygnału

Jak ważne są badania okresowe przekonała się boleśnie niejedna pacjentka. Np. Ewa powinna być osobą szczególnie świadomą zagrożeń, bo ukończyła medycynę. Nie pracowała w zawodzie lekarza, ale poświęciła się pracy społecznej na rzecz pacjentów, także tych onkologicznych. Zignorowała jednak własne badania profilaktyczne, a kiedy zdiagnozowano u niej nowotwór złośliwy było już za późno na skuteczną terapię.

Wiele chorób nowotworowych ma charakter cichych zabójców. Rak jajnika rozwija się praktycznie bezobjawowo. Jest wykrywany u ponad 3,5 tys. pacjentek rocznie. Jego przyczyną jest dziedziczna mutacja w genach BRCA. Świadomość zagrożenia częściej mają młode kobiety, które wykonują badania genetyczne w tym kierunku, o ile wywiad rodzinny potwierdza ich obawy, że mogły taką skłonność odziedziczyć.

Kobiety w starszym wieku niestety rzadziej się badają i śmiertelność w wyniku nowotworów w tej grupie wiekowej jest najwyższa. Dlatego szczególnie panie po 50. roku życia powinny pamiętać o regularnych wizytach u ginekologa i o wykonywaniu mammografii. Kobiety w wieku 25-59 powinny regularnie wykonywać cytologię. Wszystkie panie muszą regularnie samodzielnie kontrolować dłońmi stan piersi oraz okolic pach. Wszelkie zmiany, nieregularności lub nawet niewielkie podskórne zgrubienia wykryte podczas samobadania powinny skłonić do konsultacji ze specjalistą.

Męskie sprawy pod kontrolą

W Polsce raka prostaty wykrywa się u ponad 12 tys. mężczyzn rocznie. Nie każdy nowotwór gruczołu krokowego ma postać złośliwą z tendencją do przerzutów, ale każdy wymaga obserwacji i zastosowania leczenia. Im szybciej wykryty, tym łatwiej uporać się z nim przy pomocy środków i technik dostępnych we współczesnej medycynie.

Jedyną pewną diagnozę można usłyszeć podczas badania gruczołu krokowego przez urologa. Wykonuje się też badania krwi na wysokość stężenia białka PSA. Wcześniej jednak każdy pan powinien kontrolować częstość i sposób oddawania moczu. Wstawanie kilka razy w nocy do toalety, przerywany strumień czy krew w moczu to już są niepokojące sygnały, a bóle kostne mogą wręcz świadczyć o przerzutach.

Nie tylko badania przesiewowe

Każdy z nas w dowolnym momencie może zostać zaproszony na badanie w kierunku wczesnej wykrywalności nowotworów. Otrzymanie telefonu czy listu z informacją o możliwości odbycia takiego badania nie oznacza, że mamy raka. Oznacza natomiast, że z racji płci, wieku czy chorób współistniejących znaleźliśmy się w grupie ryzyka. Osoby z takiej grupy są poddawane badaniom przesiewowym. Ich celem jest wykrycie nowotworów na wczesnym etapie. To najskuteczniejszy sposób walki z tą chorobą, bo nowotwory wykryte w początkowym stadium choroby, kiedy nie ma jeszcze żadnych przerzutów leczy się skutecznie znanymi i dostępnymi metodami. Dlatego zawsze warto skorzystać z możliwości uczestnictwa w badaniach przesiewowych.

Niemniej jednak każdy, kto czuje się zagrożony, a nie jest w grupie określanej jako grupa ryzyka, także powinien poddać się badaniom, na które skieruje go lekarz rodzinny.

Jeśli zadbamy o organizm jak o najlepszy mechanizm, będzie dobrze działał i długo służył naszemu zdrowiu.

Kalendarz obowiązkowych badań profilaktycznych

KOBIETA:
- mammografia (piersi) – raz na 2 lata (kobiety w wieku 50-69),
- cytologia (szyjka macicy) – raz na 3 lata (kobiety w wieku 25-59).

MĘŻCZYZNA:
- badanie prostaty per rectum u urologa – raz do roku po 50. roku życia, a panowie których bliscy chorowali na raka prostaty powinni badać się już po 40 roku życia

WSZYSCY:
- kolonoskopia – co 10 lat po 50. roku życia; w miarę potrzeby w wieku 40-49 lat, o ile bliscy krewni cierpią na raka jelita grubego; a co 2-3 lata wszyscy w wieku 25-49, jeśli w rodzinie występuje dziedziczny rak jelita grubego,
- prześwietlenie klatki piersiowej – po 40. roku życia raz na 3 lata,
- w przypadku wystąpienia niepokojących zmian na skórze – wizyta u dermatologa i dermatoskopia.

ZAPROSZENIE DO PROGRAMU PracoDawca Zdrowia: Jesteś pracodawcą? Dbasz o zdrowie swoich pracowników? Weź udział w programie PracoDawca Zdrowia. **WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE: planujedlugiezycie.pl ZAKŁADKA PracoDawca Zdrowia**

WIĘCEJ INFORMACJI NA TEMAT BEZPŁATNYCH BADAŃ REALIZOWANYCH W RAMACH PROGRAMÓW PROFILAKTYCZNYCH ZNAJDZIESZ NA STRONIE www.planujedlugiezycie.pl

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Ministerstwo Zdrowia

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

eprasa.pl 5d83e9e796

Bilans tygodnia w woj. lubelskim

Pięćdziesiąt ofiar śmiertelnych, prawie trzy tysiące nowych aktywnych zakażeń

Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. Z kolei w powiecie łukowskim liczba aktywnych zakażonych dobija już do 400. Przez tydzień w związku z zakażeniem koronawirusem zmarło 50 osób. Pięć z powiatu radzyńskiego.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	1502 (+661)	34 (+2)	1101 (+348)
Pow. lubelski	927 (+526)	10 (+4)	453 (+52)
Pow. puławski	375 (+102)	12 (+4)	320 (+47)
Pow. łęczyński	207 (+22)	9 (+3)	283 (+105)
Pow. łukowski	236 (+80)	7 (+1)	294 (+108)
Pow. bialski	166 (+40)	4 (0)	293 (+49)
Biała Podlaska	132 (+26)	1 (+1)	175 (+28)
Pow. lubartowski	207 (+132)	2 (+2)	97 (+45)
Pow. radzyński	137 (+74)	11 (+5)	138 (+37)
Pow. opolski	93 (+37)	5 (+1)	162 (+30)
Pow. parczewski	117 (+79)	3 (+3)	39 (+15)

NAJISTOTNIEJSZE OBOSTRZENIA W STREFIE CZERWONEJ (CAŁEJ POLSCE)

- szkoły wyższe i ponadpodstawowe, szkoła podstawowa od IV do VIII klasy w trybie zdalnym
- w godz. 8-16 przemieszczanie się osób do 16 roku życia tylko pod opieką dorosłych.
- gastronomia - ograniczenie pubów, kawiarni, restauracji - mogą organizować tylko dania na wynos
- zakaz aktywności osób powyżej pięciu w jednej grupie
- zawieszenie działalności sanatoriów
- zawieszenie działalności basenów, siłowni, aquaparków
- 5 osób na jedną kasę w placówkach handlowych do 100 mkw.
- 1 osoba na 15 mkw. w placówkach handlowych pow. 100 mkw.
- w transporcie publicznym zajętych 50 proc. miejsc siedzących lub 30 proc. wszystkich

Od soboty już cała Polska znalazła się w czerwonej strefie. Premier RP Mateusz Morawiecki poinformował o restrykcjach, które zaczęły obowiązywać od soboty, 24 października. M.in. uczniowie starszych klas szkół podstawowych przeszli na naukę zdalną, zakazano też stacjonarnej działalności branży gastronomicznej.

- Jeśli te obostrzenia nie zadziałają, będziemy musieli dokonywać głębszego zamknięcia dziedzin życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego. Najważniejsze są zdrowie, życie i stabilność systemu służby zdrowia - zapowiedział Mateusz Morawiecki.

Kolejne rekordy to już norma

Tydzień temu kolejny raz informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 580 przypadkach. I znowu kolejny tydzień przyniósł kolejne rekordy. W poniedziałek w naszym województwie zakażeń odnotowano już 750, w poprzednich dniach przyrosty były na podobnym poziomie. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 3819. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 6453 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi niemal 60 proc.

Wzrosty aktywnych zakażonych są wszędzie

Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 1502 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (927 aktywnych). W stolicy województwa przybyło więc prawie 700 zakażonych, w powiecie lubelskim liczba aktywnych przypadkach została podwojona z nawiązką.

W kilku naszych powiatach wzrosty liczby zakażonych ponownie są wysokie. Ponad dwukrotny przyrost odnotowano w powiecie lubartowskim, radzyńskim i parczewskim. W każdym z nich odnotowano także nowe ogniska koronawirusa. Sporo nowych aktywnych zakażonych odnotowano też w powiatach puławskim i łukowskim - w pierwszym z wymienionych jest już 375 aktywnych przypadków, w drugim niemal 250. Warto odnotować, że liczba aktywnych zakażeń wzrosła we wszystkich powiatach.

Wciąż aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców - na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 1512 ozdrowieńców. Do poniedziałku było ich łącznie od początku pandemii 4958.

40-latka zmarła w domu. Bez chorób współistniejących

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą, było 125, obecnie suma zgonów wynosi 175 - na przestrzeni tygodnia zmarło 50 osób (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 48 ofiar). Pięć z nich to mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Po cztery zgony odnotowano w powiatach lubelskim i puławskim, trzy dotyczyły mieszkańców powiatów parczewskiego i łęczyńskiego, dwa Lublina i powiatu lubartowskiego. Po jednej ofierze śmiertelnej odnotowano w powiatach łukowskim i opolskim oraz w Białej Podlaskiej.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagała się też z chorobami współistniejącymi. W niedzielę podano jednak informację o 40-letniej kobiecie z powiatu zamojskiego, która zmarła w izolacji domowej, nie mając żadnych chorób współistniejących.

Życie w kwarantannie

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 19 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o prawie 2,5 tys.

Dominik Smagała

Ognisk koronawirusa wciąż przybywa. Głównie w szpitalach

Na terenie województwa lubelskiego występuje 135 aktywnych ognisk koronawirusa (79 w fazie rozwojowej, 31 w fazie stabilnej, 25 w fazie wygaszania). Wśród najnowszych są ogniska z powiatu radzyńskiego i Parczewa.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI
Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)
- przypadki: 8
- kwarantanna: 4
MIASTO BIAŁA PODLASKA
Szpital w Białej Podlaskiej
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 10
Kardiologia (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 6
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 5
Neonatologia (rozw.)
- przypadki: 6
- kwarantanna: 4
Położniczy (rozw.)
- przypadki: 2
- kwarantanna: 4
PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
- kwarantanna: 2
POWIAT LUBARTOWSKI
Szpital w Lubartowie
Urologia (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 18
Chorób Wewnętrznych (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 6
Ortopedyczny (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 2
DPS w Ostrowie. Lub. (rozw.)
- przypadki: 3
- kwarantanna: 4
POWIAT ŁĘCZYŃSKI
ZOL w Puchaczowie (stab.)
- przypadki: 41 (7 zgonów)
- kwarantanna: 38
Kopalnia Bogdanka (rozw.)
- przypadki: 190
- kwarantanna: 580
POWIAT ŁUKOWSKI
Szpital w Łukowie
Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 28
Psychiatryczny i Leczenia Uzależnień (rozw.)
- przypadki: 76
- kwarantanna: 41
Neurologia (rozw.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 13
ZOL w Krynce (rozw.)
- przypadki: 30
- kwarantanna: 28
Dom Dziecka w Łukowie (rozw.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 9
POWIAT OPOLSKI
Szpital w Poniatowej – Chirurgia (wyg.)
- przypadki: 17 (1 zgon)
- kwarantanna: 16
Szkoła Podstawowa w Chodlu (wyg.)
- przypadki: 10
- kwarantanna: 17
Szpital w Poniatowej - Oddział Wewnętrzny (wyg.)
- przypadki: 16 (3 zgony)
- kwarantanna: 17
PCZ w Opolu Lub. - Oddział Medycyny Paliatywnej i ZOL (rozw.)
- przypadki: 19
- kwarantanna: 22
POWIAT PARCZEWSKI
Szpital w Parczewie - Oddział Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 6
POWIAT PUŁAWSKI
ZUS w Puławach (rozw.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 19
Dom Opieki i Rehabilitacji „Pałac Nałęczów" Strzelce (stab.)
- przypadki: 38 (3 zgony)
- kwarantanna: 10
SPZOZ w Puławach
Oddział Zakaźny (rozw.)
- przypadki: 4
- kwarantanna: 4
OIOM (stab.)
- przypadki: 5
- kwarantanna: 40
Oddział Chorób Wewnętrznych (wyg.)
- przypadki: 24 (2 zgony)
- kwarantanna: 4
Urologia (wyg.)
- przypadki: 11
- kwarantanna: 25
SPPZOL w Celejowie (rozw.)
- przypadki: 70
- kwarantanna: 25
POW. RADZYŃSKI
ZOL „Akari" - Ustrzesz (rozw.)
- przypadki: 90
- kwarantanna: 68
Szpital w Suchowoli (rozw.)
- przypadki: 9
- kwarantanna: 42

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 5 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 3 w fazie wygaszania
- 44 w mieście Lublin - 32 rozw., 6 w fazie stabilnej, 6 wyg.
- 5 w pow. kraśnickim 5 rozw.
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 wyg.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 1 stab., 3 wyg.
- 2 w pow. łęczyńskim - 1 stab., 1 rozw.
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.
- 7 w pow. bialski - 5 rozw., 2 stab.
- 7 w pow. świdnickim - 3 rozw., 2 stab., 2 wyg.
- 13 w pow. włodawskim - 3 rozw., 7 stab., 3 wyg.
- 7 w pow. janowskim – 5 rozw., 2 wyg.
- 7 w pow. chełmskim – 1 rozw., 6 stab.
- 6 w pow. biłgorajskim – 4 rozw., 2 wyg.
- 2 w pow. hrubieszowskim - 1 rozw., 1 stab.
- 5 w pow. łukowskim - 5 rozw.
- 1 w pow. radzyńskim - 1 rozw., 1 stab.
- 4 w pow. lubartowskim - 4 rozw.
- 3 w pow. ryckim - 1 rozw., 2 stab.

Dominik Smagała

OGNISKA W LUBELSKICH SZPITALACH

Szpital Jana Bożego (ul. Biernackiego): Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, ZOL, ZOL nr 2, ZOL nr 3, Oddział Chorób Płuc, Oddział Internistyczny, Blok Operacyjny

Szpital Neuropsychiatryczny (ul. Abramowicka): Oddział Psychiatryczny Dla Dzieci i Młodzieży, Oddział Leczenia Alkoholowych Zespołów Abstynencyjnych, Oddział Ogólny Psychiatryczny, ZOL, Oddział Psychiatryczny V

Centrum Onkologii: Oddział Onkologii Klinicznej, I Oddział Radioterapii

SPSK 1 (ul. Staszica): Dział Techniczno- Eksploatacyjny, Klinika Położnictwa i Patologii Ciąży, Klinika Chirurgii Ogólnej Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego, Klinika Chorób Wewnętrznych, Oddział Hematoonkologii i Transplantologii, Klinika Chirurgii Naczyniowej i Angiologii

SPSK 4 (ul. Jaczewskiego): Oddział Nefrologii, Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej, Oddział Rehabilitacji, Oddział Ginekologii, Oddział Ginekologii Operacyjnej, Oddział Neurochirurgiczny, Zakład Radiologii Zabiegowej, Dział Krwiolecznictwa, Oddział Intensywnej Opieki Kardiologicznej, Oddział Endokrynologii, Oddział Neurologii, Zakład Radiologii Lekarskiej, Pion Administracyjny, Oddział Urologii, SOR,

Instytut Medycyny Wsi: Oddział Rehabilitacji

Szpital Dziecięcy: Oddział Pediatrii i Gastroenterologii Dziecięcej

Prof. dr hab.
Sewerynowi Kukule
Wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci
żony
składają koledzy
z Klubu Kibica Azoty Renault

eprasa.pl 5d83e9e796

Setne urodziny pani Heleny. Jest bardzo towarzyska

- Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę - mówi o jubilatce jej córka.

Fot.kazimierz-dolny.pl

Z okazji setnych urodzin panią Helenę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego wraz z kierownik USC. Jubilatka od dwudziestu lat mieszka w Puławach, jednak przez większość życia była związana właśnie z gminą Kazimierz Dln. Mieszkała w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. Pani Helena jest jedną z dwóch osób ujętych w kazimierskim USC, które w tym roku skończyły sto lat

Pani Helena Tusińska przed kilkoma dniami obchodziła setne urodziny. Choć obecnie mieszka u córki w Puławach, z kwiatami, upominkiem i życzeniami jubilatkę odwiedził burmistrz Kazimierza Dolnego – większość życia seniorka spędziła w Skowieszynku, gdzie razem z mężem prowadziła gospodarstwo rolne.

– Mamusia nie spodziewała się tak uroczystych odwiedzin ze strony pana burmistrza i pani kierownik. Było uroczyście, a z drugiej strony swojsko. To było bardzo pozytywne spotkanie. W sobotę świętowanie rozpoczęliśmy od mszy świętej dziękczynnej w naszej parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Puławach. Później mieliśmy przyjęcie w gronie rodziny. Mamusia bardzo dobrze zniosła te wszystkie uroczystości i była bardzo szczęśliwa – opowiada córka jubilatki, pani Teodozja. Seniorka już od dwudziestu lat mieszka u niej w Puławach. Jej rodzinną miejscowością jest jednak Skowieszynek pod Kazimierzem Dolnym. Tutaj przez lata wspólnie z mężem prowadziła gospodarstwo rolne. W życiu wiele napracowała się fizycznie i musiała znosić wiele trudów. W 1987 roku pani Helena przeszła na emeryturę, a gospodarstwo przekazała swojemu wnukowi. Od 33 lat jest wdową.

– Mamusia dobrze się czuje. Jest osobą chodzącą i w pełni świadomą. Jak na swój wiek ma bardzo dobre zdrowie. Nie ma żadnych chorób, cieszy się dobrym samopoczuciem. Nie ma żadnej specjalnej diety i apetyt jej dopisuje. Zawsze możemy też liczyć na naszą pielęgniarkę środowiskową, panią Anię, która czasami nas odwiedza. Mama dzień spędza na modlitwie i oglądaniu transmisji nabożeństw w telewizji. Lubi też czytać kolorową prasę. Chętnie spędza czas na balkonie. Przed pandemią wychodziłyśmy też na dwór. Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny. Najczęściej odwiedza ją wnuczka Agata, która mieszka w Puławach. Jest u niej niemal codziennie – mówi pani Teodozja. Seniorka ma dużą rodzinę. Dwie córki – Teodozję i Wiesławę, która mieszka w Karczmiskach – oraz czworo wnuków, dziewięcioro prawnuków i czworo praprawnuków. Brat pani Heleny, Stanisław ma 91 lat i mieszka w Wymysłowie koło Poniatowej.

Uwielbia rozmowy przez telefon z rodziną. Jest bardzo towarzyska i cieszy się z odwiedzin rodziny

Rodzina nie wie, z czego może wynikać długowieczność pani Heleny.

– Taki wiek to w naszej rodzinie ewenement. Nawet mamusia, jak sięga pamięcią, nie przypomina sobie, by jakiś krewny był tak długowieczny – mówi córka jubilatki.

Kamil Wąsik

Prezes, z którym wojowali puławscy związkowcy, odwołany

Wojciech Wardacki nie jest już prezesem Grupy Azoty, w której skład wchodzą ZA Puławy. Chemicznym gigantem zarządzał przez cztery lata, w tym czasie kilkukrotnie ścierając się z działaczami związków zawodowych ZAP – zarzucali mu drenowanie puławskiej spółki. Co mówią dziś?

Wojciech Wardacki, od kilkunastu lat związany z PiS, na stanowisko prezesa został mianowany wkrótce po wygranych przez rządzącą partię wyborach 2015 r. W czasie jego rządów puławscy związkowcy podjęli wiele sporów zbiorowych, również w obronie ZAP przed coraz większymi wpływami centrali na zarządzanie spółką.

– Na początku prezes Wojciech Wardacki był bardzo agresywny w stosunku do Puław – mówi Sławomir Wręga, przewodniczący ZZ Pracowników Ruchu Ciągłego przy ZAP. – Trudno powiedzieć z czego to wynikało, być może w ten sposób odreagowywał pewne kompleksy, które Zakłady Chemiczne w Policach żywiły względem Puław. Objawiało się to próbami odebrania Puławom decyzyjności o własnych sprawach, pobieraniem naszej dywidendy, a w pewnym momencie nawet próby ograniczania naszych inwestycji. Udało nam się wtedy te działania zablokować, ramię w ramię wsparł nas cały region. Okres, w którym grupą zarządzał Wardacki objawił się kilkoma konfliktami i przynajmniej dwiema sprawami sądowymi. Ostatni rok był jednak spokojny, prezes Wardacki nie przejawiał aktywności, jeżeli chodzi o Puławy. Więc dziś nie cieszymy się z tego odwołania tak, jak byśmy się cieszyli rok temu. Natomiast przyglądamy się, kto będzie powołany na jego miejsce i jaką politykę względem Puław będzie prowadzić. Czy będzie rozumiał, że trzeba rozmawiać i wspólnie decydować, czy na siłę będzie narzucać swoje władztwo i łamać opierające się środowiska - dodaje.

Na pozytywną zmianę ma teraz nadzieję także puławska „Solidarność".

– Każda zmiana daje szansę na to, że następcy wyciągną lekcję z błędów poprzedników i liczymy, że następny prezes wyciągnie wnioski. Na decyzję Rady Nadzorczej Grupy Azoty patrzymy więc z uznaniem i nadzieją. Okres, w którym grupą zarządzał prezes Wojciech Wardacki, był dla Puław niekorzystny, bo nasza firma traciła swoją pozycję i stawała się tylko dawcą dywidendy. Żeby być prezesem tak dużej grupy, trzeba uszanować dorobek z podmiotów, które są w tej grupie. Powinniśmy wrócić do oczywistych norm prowadzenia dialogu i konsultacji społecznych. Istotne jest dla nas też dokonanie zmian w procesie konsolidacji, bo w ostatnich latach ta konsolidacja była coraz bardziej umowna, a jej owoce kontrowersyjne. Oczekujemy, że po jednej trafnej decyzji Rady Nadzorczej przyjdą kolejne - mówi Sławomir Kamiński, przewodniczący NSZZ „Solidarność" Ziemi Puławskiej.

Kamil Wąsik

Prezydent skarży radę do sądu. Rada odpowiada

„Zarzuty są bezzasadne, wnosimy o oddalenie skargi w całości" – piszą puławscy radni do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Podczas sesji w zeszłym tygodniu podjęto uchwałę o przekazaniu skargi Pawła Maja do sądu, wraz z kontrodpowiedzią rady. Zaskarżona uchwała dotyczy tego, że rada nie udzieliła prezydentowi wotum zaufania.

Radni głosowali nad przekazaniem skargi prezydenta na uchwałę, którą wcześniej sami podjęli. Mariusz Cytryński pytał hipotetycznie, co by się stało, gdyby większość osób zagłosowała przeciw? Radni zwrócili też uwagę na dziwną sytuację radcy prawnego, który w tej sprawie, gdzie radni i prezydent występują przeciwko sobie, pomagał od strony prawnej zarówno prezydentowi, jak i radnym. Ewa Wójcik zaproponowała, by na przyszłość rada miała własnego prawnika, jednak inny radny – Andrzej Kuszyk – zwrócił uwagi, że urząd ma trzech prawników i nie ma takiej potrzeby, a korzystanie z usług dodatkowego generowałoby kolejne koszty.

Ostatecznie większość rady przegłosowała uchwałę (15 głosów za, 4 przeciw, 1 wstrzymujący) przekazującą skargę wraz z odpowiedzią przygotowaną przez przewodniczącą Bożenę Krygier. Zgodnie z uchwałą w sądzie to właśnie przewodnicząca będzie reprezentować gremium.

Zarzuty prezydenta w skardze dotyczą tego, że uchwała o nieudzieleniu mu wotum zaufania nie zawiera uzasadnienia pisemnego oraz, że przeprowadzona debata nad raportem o stanie miasta była nierzetelna i nie odnosiła się do działalności prezydenta w zeszłym roku. W odpowiedzi na skargę radni wnoszą do sądu o oddalenie skargi prezydenta w całości, określając jego zarzuty jako bezzasadne. W 5-stronicowym piśmie wyjaśniają, że debata była merytoryczna i dotyczyła wielu aspektów działalności prezydenta, a uchwała o nieudzieleniu wotum została podjęta w trybie ex lege, po tym gdy większością głosów odrzucono uchwałę o udzieleniu wotum i z tego powodu nie jest wymagane pisemne uzasadnienie (choć takim uzasadnieniem zdaniem radnych może być przeprowadzona debata).

Kamil Wąsik

Puławy: Policja soli mandaty za brak maseczek

Aż 123 mandaty wręczyli policjanci mieszkańcom powiatu puławskiego w ciągu ostatnich dwóch tygodni. To efekt niestosowania się do nakazu zasłaniania ust i nosa.

Ponadto od 10 do 22 października funkcjonariusze puławskiej komendy skierowali 13 wniosków o ukaranie do sądu i dali 114 pouczeń. W pierwszym tygodniu: pouczeń było 113, mandatów 56, a wniosków do sądu 8, w drugim ta tendencja uległa zmianie.

- Początkowo funkcjonariusze w większości pouczali i apelowali o rozsądek oraz przypominali, co jest celem tego nakazu: ograniczenie transmisji wirusa i zapobieganie zakażeniom - komentuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5d83e9e796

Pow. puławski: Producent wody kupił strażakom nowy sprzęt

Warty 82 tys. zł sprzęt trafił do druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewcach pod Nałęczowem. Na wsparcie jednostki zdecydowała się spółka Nałęczów Zdrój, której zakład produkcyjny znajduje się w pobliżu. - To jedyny tak innowacyjny sprzęt w posiadaniu OSP w całym województwie lubelskim - podkreślają zgodnie darczyńcy i obdarowani.

Strażacy z Drzewc dostali m.in. nożyce hydrauliczne, które przydadzą się, gdy zostaną wezwani do wypadku drogowego. Dzięki nim będą mogli szybko uwolnić zakleszczonych w samochodzie ludzi

fot. Rafał Bielński

Cisowianka bierze strażaków pod swoje skrzydła

Jednostka OSP w Drzewcach działa już od 92 lat. Aktualnie w jej szeregach służy 25 osób, w tym 14 strażaków. Przeważająca liczba strażackich interwencji jest związana z wypadkami drogowymi. Wtedy do działań druhów potrzebny jest także specjalistyczny sprzęt, którego jednostce spod Nałęczowa brakowało. Jednak teraz, dzięki pomocy firmy Nałęczów Zdrój strażacy z Drzewc mogą śmiało ruszać do akcji. - Jako jednemu z największych przedsiębiorców w regionie ogromnie zależy nam na tym, by nasz rozwój i planowane inwestycje przekładały się bezpośrednio na wsparcie lokalnej społeczności – mówi Kazimierz Piotrowski z Nałęczów Zdrój Sp. z o.o. – Dlatego, po podjęciu decyzji o długofalowym wsparciu Klubu Sportowego Drzewce, którego Cisowianka od sierpnia jest tytularnym sponsorem, zdecydowaliśmy także o zakupie specjalistycznego sprzętu dla OSP Drzewce, który pomoże ratować osoby poszkodowane m.in. w wypadkach samochodowych.

Strażacy: Takiego sprzętu nie ma nikt w województwie

Od teraz na wyposażeniu jednostki są nożyce hydrauliczne, umożliwiające uzyskanie ogromnej siły cięcia w określonym punkcie (o nacisku aż 66 ton) i rozpieracz ramieniowy służący do rozdzielania części elementów konstrukcyjnych, np. z uszkodzonego w wypadku samochodu. Oba urządzenia są wyposażone dodatkowo w akumulator, ładowarkę i zasilacz, dzięki czemu strażacy w każdej chwili szybko mogą z nich skorzystać oraz specjalną matę do przechowywania. Druhowie z Drzewc otrzymali także aparat nadciśnieniowy, izolujący drogi oddechowe od otaczającego powietrza. Dzięki niemu strażacy mogą wejść np. do zadymionych pomieszczeń. Producent wody mineralnej zakupił również dwa sygnalizatory bezruchu, które alarmują o bezpośrednim zagrożeniu zdrowia lub życia strażaka w trakcie akcji.

Zadowolenia z prezentu nie kryją członkowie drzewieckiej jednostki.

- Do tej pory OSP w Drzewcach brakowało wyposażenia, dzięki któremu moglibyśmy zostać włączeni w system ratowniczy, a przez to szybko i skutecznie reagować, śpiesząc z pomocą przede wszystkim osobom poszkodowanym w zdarzeniach komunikacyjnych. Podczas wypadków i konieczności uwolnienia poszkodowanych, często w grę wchodzą sekundy, podczas których waży się czyjeś życie – mówi Tomasz Miazek, prezes OSP Drzewce i dodaje:

– Według mojej najlepszej wiedzy będziemy pierwszą, jeżeli chodzi o OSP, a drugą jeśli chodzi ogólnie o PSP, jednostką w województwie, która będzie mogła dysponować tak nowoczesnym, zaawansowanym technologicznie sprzętem, z czego jesteśmy bardzo dumni.

Marta Pietroń

Kraksa na moście w Puławach. Sprawca na podwójnym gazie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał 44-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który na starym moście na Wiśle doprowadził do zderzenia 4 samochodów.

W wyniku zderzenia auto mieszkańca gm. Janowiec dachowało, a on sam trafił do szpitala

Do poważnej kolizji doszło w ubiegły wtorek wczesnym popołudniem na moście im. I. Mościckiego w Puławach.

- Mężczyzna kierujący oplem, jadąc od strony Góry Puławskiej, na moście zjechał na przeciwległy pas ruchu gdzie doprowadził do zderzenia z jadącymi kolejno skodą, BMW, a następnie hondą. Po zderzeniu z hondą, jego opel przewrócił się na dach - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Strażacy pomogli wyjść z leżącego na dachu auta kierowcy opla. 44-latek został przewieziony do szpitala w Kozienicach.

- Badanie wykazało, że kierowca miał 3,8 promila alkoholu w organizmie - dodaje rzeczniczka puławskiej policji.

Mężczyzna doznał jedynie ogólnych potłuczeń. Również pozostali uczestnicy kolizji, w tym dwoje dzieci, nie odnieśli poważnych obrażeń.

Marta Pietroń

Godlewski za Wróbla

Bartłomiej Godlewski, nowy zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego

25 lat doświadczenia zawodowego w polskich i międzynarodowych instytucjach finansowych w Warszawie, Londynie, Monachium, Frankfurcie, Sztokholmie i Madrycie, zarządzanie dużymi zespołami pracowników, dyplom cenionej warszawskiej SGH – takim CV może pochwalić się Bartłomiej Godlewski, który właśnie został zastępcą burmistrza Kazimierza Dolnego. O powołaniu zastępcy burmistrz Artur Pomianowski poinformował w czwartek po południu.

„Bartłomiej Godlewski jest mieszkańcem Okala, rodzinnie związanym z Kazimierzem Dolnym, prywatnie mąż i ojciec 2 nastoletnich synów, zapalony rowerzysta i narciarz, w wolnym czasie lubi też czytać książki i słuchać muzyki" – czytamy w ogłoszeniu na oficjalnej stronie internetowej Kazimierza Dolnego.

Od stycznia 2019 roku zastępcą burmistrza był Dariusz Wróbel, wieloletni burmistrz Opola Lubelskiego, jeden z bardziej doświadczonych samorządowców na Lubelszczyźnie. Pomianowski odwołał go ze stanowiska zarządzeniem z 21 września.

Kamil Wąsik

Nie zauważyłem ronda

Kierowca z Garwolina wylądował na środku wysepki na jednym z puławskich rond

Tak tłumaczył się mieszkaniec Garwolina, którego volkswagen wylądował na środku jednego z puławskich rond. Do zdarzenia doszło w sobotę w nocy na rondzie obok straży pożarnej przy ul. Lubelskiej w Puławach. Przejeżdżający tamtędy kierowcy zobaczyli osobowego volkswagena na środku ronda. Funkcjonariusze zastali obok kierowcę feralnie „zaparkowanego" auta. 50-letni mieszkaniec Garwolina był trzeźwy. Nic mu się też nie stało. - Policjantom powiedział, że się zagapił i nie zauważył, że wjeżdża na rondo. Zamiast pojechać na rondzie w prawo, pojechał na wprost - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Kierowca za gapiostwo dostał mandat i 6 punktów karnych.

Marta Pietroń

Granat w pobliżu Zakładów Azotowych

Na niewybuch z czasów II wojny światowej natknął się spacerujący po lesie mężczyzna w pobliżu drogi prowadzącej kiedyś do puławskich Azotów. Zawiadomił policję.

- Policyjny pirotechnik potwierdził, że faktycznie jest to granat F1, który pochodzi z czasów II wojny światowej i może być niebezpieczny - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komisariatu Policji w Puławach.

Wezwano saperów z 34. Patrolu Rozminowania z Dęblina, którzy zajęli się unieszkodliwieniem niewybuchu.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5d83e9e796

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Pierwsze 25 osób, które przyślą do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

* obiad regionalny
*masaż olejkiem rumiankowym
* sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
*kolacja przy ognisku
*nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

*śniadanie
*warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
*spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
*obiad
* lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Krem z cukinii

(Kamila Kliszczyńska)

Składniki:
1 cukinia,
2 ziemniaki,
1 cebula,
3 ząbki czosnku,
1 litr wywaru drobiowego,
2 łyżki masła,
2 łyżki śmietany 18%,
sól, pieprz, szczypta gałki muszkatołowej, szczypiorek do posypania, groszek ptysiowy lub samodzielnie wykonane grzanki z chleba tostowego.

Sposób przygotowania:
Warzywa myjemy, obieramy i kroimy w drobną kostkę, czosnek w plasterki, a szczypiorek drobno siekamy. W garnku rozpuszczamy masło i podsmażamy na nim cebulę i czosnek, a następnie dodajemy cukinię i ziemniaki. Wszystko dusimy ok. 10 min na średnim ogniu. Po tym czasie warzywa zalewamy wywarem i gotujemy do miękkości.
W czasie, gdy zupa się gotuje, możemy przygotować sobie grzanki. Najprostsza i najtańsza opcja to pokroić pieczywo (bułka czy chleb tostowy) w kostkę i rumienimy na rozgrzanej suchej patelni.
Gdy warzywa już będą miękkie, łączymy ze śmietaną, doprawiamy solą, pieprzem, gałką i miksujemy na krem.
Grzanki to nic innego jak chleb tostowy pokrojony w kostkę i zrumieniony na suchej patelni.

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NADAJ OGŁOSZENIE
BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: 79567
o treści: WL.treść ogłoszenia
np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz
Koszt SMS-a to 11,07 zł z VAT

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przyniście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

FAFIK
Właścicielka: Agata Filip

PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon, Malinówka

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyślij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu". Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy
na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawne Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:
romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:
Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

eprasa.pl 5d83e9e796

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. III)

Duczek lozański i jego wspomnienia o Izabeli (i innych damach frywolnych)

Wokół inteligentnej i błyskotliwej, a mimo braku szczególnej urody obdarzonej furą wdzięku, księżnej Izabeli zawsze kręcił się tłum wielbicieli. Z mężem Adamem Kazimierzem oszczędnie racjonowali sobie wspólnie spędzane chwile. Porywy uczuć i namiętności, owszem, Czartoryscy przeżywali, ale oddzielnie.

Pierwsze dziecko Izabeli, Tereska, było najpewniej rzeczywiście córką jej męża. Dziewczynce nie było dane długie i szczęśliwe życie, w wieku 14 lat podeszła zbyt blisko do kominka w pałacu na Powązkach i zapaliła się na niej sukienka, dziecka nie dało się uratować. Następną córkę przypisywano często Stanisławowi Augustowi, syna Adama zaś książę Adam Kazimierz chciał odesłać w wyłożonym różami koszu do rosyjskiej ambasady.

Diuk de Lauzan, pierwszy uwodziciel Francji

W 1772 roku Czartoryscy wyjechali do Londynu. W ślad za nimi goni nieprzytomny z miłości Repnin, jednak już na miejscu orientuje się, że ma tam potężnego rywala. Książę Armand Louis de Gontaut, książę de Lauzan, diuk de Biron jest jedną z najbarwniejszych postaci na dworze dwóch ostatnich Ludwików. Kiedyś wyrośnie z niego świetny żołnierz, ale na razie słynie z innych podbojów. Pal sześć wymienianie listy jego kochanek, to już nie chodzi o to, że gazeta ma tylko 48 stron, nie spotykamy się wszak tutaj na ploteczki. Śliczny jak cherubin, obdarzony pięknym głosem, oczytany, błyskotliwy w rozmowie, nawet na tle epoki wyróżniał się zręcznością w relacjach z paniami. Nawet sama Maria Antonina miała nie pozostać obojętna na jego czar. Żeni się wprawdzie z Amelią de Boufflers, dość miłą panienką, ale nie poświęca jej najmniejszej uwagi.

Armand Luis de Gontaut, książę Lauzan jeszcze przed dwudziestką był romansową legendą paryskiego dworu. W rywalizacji o względy Izabeli podtatusiały już nieco Repnin nie miał szans

Diuk de Lauzan zostawił po sobie skandalizujące wspomnienia, w których nie szczędził szczegółów romansu z Izabelą

Niedyskretny amant

„Duczek lozański" - bo tak zwykło się go w polskich pamiętnikach, listach i opracowaniach określać - pozostawił po sobie „Pamiętniki". W Polsce po raz pierwszy ukazały się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego w 1976 roku, z pięknym wstępem Stefana Mellera. Spisał je na życzenie jednej z późniejszych kochanek, ale długo pozostawały w rękopisie. Kiedy w 1811 po Paryżu poszła plotka, że jedna z oficyn planuje wydanie drukiem, w niektórych salonach temperatura nieco wzrosła. Wiele pań, wtedy już nobliwych matron, księżnych i hrabianek wpadło w panikę. Wcześniej jako urodziwe libertynki potwierdzały myślą, mową i entuzjastycznym uczynkiem opinię Talleyranda, że nic nie dorówna urodzie życia przed Rewolucją. Teraz nie chciały sprawdzać, co też ich znajomy z młodości zapamiętał, czym się zechciał podzielić z potomnymi, a może i co dodał od siebie. Nieliczni, którzy widzieli rękopis, relacjonowali, że szczegółów nie brakuje i wiele osób po obu stronach Kanału La Manche oraz nad Wisłą dowie się paru szczegółów o prowadzeniu się babci albo mamusi. Sprawę postanowiono załatwić na najwyższym szczeblu.

Pamiętnik spalony, ale nie całkiem...

Napoleon akurat był na miejscu i niespecjalnie zajęty, więc ruszyły deputacje z prośbą o interwencję. Stary hipokryta, owszem, nakazał spalenie w swojej obecności manuskryptu. Nawet jeśli wiedział, że wcześniej na kilka dni dorwała się do tekstu jego pasierbica, Hortensja Beauharnais, nie dał po sobie poznać... Piękna i bystra córka Józefiny i cesarskiego brata Ludwika Bonaparte, sama miała jeszcze bardziej imponująca listę kochanków od Izabeli (był i syn Talleyranda, był nawet Aleksander I; prawidłowa odpowiedź studenta na pytanie egzaminacyjne: kto był ojcem Napoleona III, brzmi: nie wiem!). Pamiętnik pochłonęła błyskawicznie i jeszcze kazała zrobić po cichu odpis. On właśnie stał się podstawą publikacji w roku 1821. Skandal oczywiście wybuchł potężny: stare babska miały za złe i wypierały się wszystkiego, część publiczności twierdziła, że tekst musi być fałszywką, bo arystokrata przecież nie mógłby być tak niedyskretny, inni, wierząc w autentyczność, odsądzali autora od czci i wiary. Nie powinno być jednak wątpliwości: o niektórych sprawach mógł wiedzieć tylko prawdziwy de Lauzan!

Afera nad Wisłą

Pierwszy nakład skonfiskowano, większość drugiego na pniu wykupili Czartoryscy. Nad Wisłą domyślano się, że pomysł reedycji zrodził się w głowie księżnej Zajączkowej, która Izabeli serdecznie nie cierpiała, za to rada rozdawała i użyczała do lektury przywiezione znad Sekwany egzemplarze. Drugie, pełniejsze wydanie miało miejsce w 1858 roku i znowu Czartoryscy stawali na głowie, żeby najpierw zapobiec skandalowi, a potem ograniczyć jego siłę rażenia.

CDN. XVIII-wieczny „Pudelek". Co Lauzan napisał o księżnej Izabeli? Jak zniósł to wszystko Repnin?

Zbigniew Smółko

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Lejb i jego następcy (cz. III)

XIX-wieczne spory między łęczyńskimi Żydami

Społeczność żydowska w Łęcznej nie była tworem jednolitym. Po jednej stronie byli konserwatywni tradycjonaliści, po drugiej znacznie bardziej dynamiczni, ekspansywni chasydzi. Zwornikiem obu środowisk był Jehuda Szlomo Lejb

Wśród tradycyjnych Żydów istniał wyraźny, wyznaczony zarówno przez przepisy prawa religijnego, jak i świeckiego podział kompetencji. W uproszczeniu: za sprawy doczesne, organizację kultu odpowiadał zarząd gminy, zaś za sprawy religijne, wybierany przez społeczność i mianowany przez odpowiednie władze, rabin. Ten ostatni nie był jednak kapłanem, albowiem ci mogli służyć tylko w świątyni, a ta, jak wiadomo każdemu Żydowi, jest tylko jedna - ta zburzona, w Jerozolimie. Tak więc synagoga nie jest miejscem składania ofiary, a jedynie miejscem modlitwy i spotkań. Jak z tego wynika, rabin to kaznodzieja, przewodnik i nauczyciel, nie ma jednak żadnego szczególnego charyzmatu. Tym bardziej nie mają go inni funkcjonariusze religijni: przewodzący śpiewom kantor, rytualny rzeźnik, nauczyciel przysynagogalnej szkoły. I tak to działało przez stulecia.

Kogo ma słuchać pobożny Żyd?

Rosnąca popularność chasydyzmu zmieniła i to. Najbardziej charakterystyczną cechą ruchu chasydzkiego i różnicą była kwestia przywództwa właśnie. Chasydzi uważali, że najważniejszy jest przywódca charyzmatyczny: cadyk! To już nie była kwestia form pobożności, ale polityki religijnej. A to i chrześcijanie wiedzą, że sprawa skrajnie poważna.

Nie mamy dokładnych danych, ilu Żydów w Łęcznej było tradycjonalistami, a ilu przystało do barwnego chasydzkiego towarzystwa. Jak długo żył Jehuda Szlomo Lejb, jego osobista charyzma wystarczała, by zażegnać wszelkie lokalne spory a on sam również był po prostu rabinem. Jego autorytet czynił go jednym z najważniejszych przywódców regionu. Mimo że między zwolennikami poszczególnych cadyków często dochodziło do sporów, np. zwolennicy tego z Bełza kochali tych od Kockera mniej więcej jak dominikanie jezuitów, o Łęcznej pobożni Żydzi mawiali zgodnie „gorliwa Łęczna". W uporządkowanej formie księgi „Toldot Adam" nauczanie Łęcznera spisał dopiero jego syn Jehoszua, wcześniej chasydzką modą, miało ono postać opowiadanych jeden drugiemu, krótkich historyjek, anegdot, relacji o zachowaniach, wypowiedziach. Niekoniecznie stanowiły one zwarty system, nie miały waloru kompletnego nauczania, ale znakomicie docierały do prostych, czasem nawet bardzo prostych, wiernych. Najpopularniejsze wśród dzisiejszych polskich czytelników zbiory to „Opowieści chasydów" Martina Bubera oraz Jirego Langera „Dziewięć bram do królestwa chasydów".

Spory o rabina

Kiedy zabrakło Jehudy Szlomo, spór między chasydami a tradycyjnymi powrócił. Jego syn, wśród nieustannych sporów, wytrzymał na urzędzie 10 lat, po czym wyniósł się, z przystankiem we Włodawie, do Ostrowa Lubelskiego, gdzie zyskał niemałą popularność. Urząd rabina objął człowiek dość gruntownie wykształcony, Chaim Kowartowski, Był związany z tradycjonalistami, więc szybko chasydzi zwrócili uwagę, że posługuje jednocześnie w gminie w Siedliszczu, co ich zdaniem było ze szkodą dla Łęcznej. Sprowadzili z Piszczaca swojego stronnika Chila Gertnera. Ten spotkał się z zarzutami o niemoralne prowadzenie się w czasie posługi w Czemiernikach (zdaje się, że chodziło głównie o predylekcję do alkoholu), jednak koniec końców sam Kowartowski wystawił mu testimonium moralności, zatrudnił jako pomocnika i zastępcę. Po śmierci Kowartowskiego przez kilka lat Łęczna nie miała własnego duchownego, chasydzi przeważnie należeli do stronników kolejnych cadyków z Przysuchy. Każdy kolejny rabin był oczywiście oprotestowywany przez zwolenników drugiej strony pod rozmaitymi zarzutami: a to braku lub zbytniej lojalności wobec rządu, przywiązania do pieniędzy, braku wykształcenia lub jego nadmiaru.

Rok	Liczba ludności	Liczba Żydów	Procent ludności żydowskiej
1674	547	131	33
1764		491	33
1797	1510		
1803	1465	563	38
1830	2426	1486	61
1840	2715	1754	64
1850	2803	1752	62
1864	3044	1862	61
1922		1617	
1935	4162	2273	54
1935	4300		

Tabela z www.sztetl.org

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5d83e9e796

Jak w Łukowie przygotowywano Powstanie Styczniowe? Nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. II)

Pobożni dowódcy, dzielne dziewczyny i podchmieleni spiskowcy

Główny ciężar roboty patriotycznej i spiskowej w Łukowie wzięli na siebie duchowni: słynny później kapelan, generał i męczennik powstańczy ksiądz Stanisław Brzóska i zakonnik pijar Adam Słotwiński. Ze swoich funkcji wywiązywali się znakomicie, gorzej z ich podkomendnymi...

Na diecezjalnych zjazdach duchowni ustalali zasady stosunku do szykowanego powstania, 12 października w Kłoczowie księża diecezji siedleckiej uchwalili zaangażowanie się w konspirację, jednoznacznie wspierając komitet „czerwonych". Na takie *dictum* przegłosowani księża wspierający „białych" oczywiście natychmiast polecieli na skargę do biskupa Szymańskiego, protestując przeciw upolitycznieniu duchowieństwa. Oczywiście bezskutecznie.

Przed wybuchem

Tymczasem sytuacja polityczna w mieście osiągała temperaturę wrzenia. Lada incydent groził niekontrolowanym wybuchem, niepożądanym zwłaszcza przez spiskowców. A o iskrę na prochy było łatwo. Przykład: jeden podpity mieszczanin wyraził się niepochlebnie o Aleksandrze II, o czym doniesiono policji. Głupi komendant, zamiast sprawę zbagatelizować, kazał sprawcy wymierzyć publiczną chłostę, a dalej już poszło z górki: mieszczanie zaczęli gotować się do szturmu na Rosjan! Ktoś przytomniejszy wpadł na pomysł, żeby jednak zapytać, z takim trudem ustanowionych, księży naczelników. Ci natychmiast pognali do Siedlec ze skargą do tamtejszego komendanta. Walili jak w dym, bo to był ten sam czynownik, który Słotwińskiego wysyłał na zsyłkę do Permu, a Brzóskę do tiurmy w Zamościu. Starzy dobrzy znajomi znaleźli rozwiązanie: zbyt ambitnego komendanta z Łukowa odwołano, dodatkowo księża mieli przyjemność zakomunikowania mu tego osobiście. Narwaniec Brzóska jeszcze, w swoim stylu nakrzyczał, że za obrazę wiary katolickiej i groźby wieszania Polaków na krzyżach i figurach gotów Moskalowi w łeb wypalić, ale rzecz jeszcze tym razem rozeszła się po kościach.

Problemy ze spiskowcami

Trudniej było w listopadzie, kiedy i w Łukowie zarządzono brankę do wojska. Listę rekrutów oczywiście od urzędników Słotwiński otrzymał błyskawicznie i wszystkich zainteresowanych ostrzeżono, rozsyłając ich z Łukowa na cztery strony świata. Choć czasem roboty nie ułatwiali sami konspiratorzy: pod Garwolinem (wtedy należącym do powiatu łukowskiego) ekipa wysłana celem obrobienia na potrzeby powstania zaborczej kasy, dała się rozszyfrować Żydowi karczmarzowi, którego zaniepokoił typowy sprzęt włamywaczy ułożony wierzchem na saniach.

Mnóstwo szczegółów, obserwacji, anegdot i barwnych historyjek znajdziemy we „Wspomnieniach", które o. Słotwiński ogłosił drukiem w 1870 roku. O dzielnych córkach łukowskiego inżyniera pisze tak:

... Ja miałem na piętrze mieszkanie obok rektora i mieszkania obok inżyniera powiatowego Bohdana, wdowca z dwiema córkami już dorosłymi urody pięknej i jeszcze piękniejszego wykształcenia i śmiałego patryotyzmu. Rzecz dziwna: ojciec tchórz, jakiego świat nie widział, a córki, śmiałe Polki, były dla mnie wielką podporą w pracy narodowej...

Jeszcze mocniej błysnął talentem partyzanckim oddział wysłany na napad pod Białą. Wspomina Słotwiński: *Wieziono znów pocztę z Rosyi (pieniądze rządowe do Warszawy). Warszawa wysłała ze swej strony po te pieniądze, bo było tak udecydowane, że skoro da Jan Rogoziński wystrzał, pocztylion i expedytor umkną a on przyjdzie i zabierze wielką szkatułę banknotów. Ów Jazon dla pocieszenia się i rozgrzania połknął nieco wódeczki z butelki podróżnej. Jak usiadł pod gruszką tak też zasnął a furgon przejechał trąbiąc dość silnie. Dowiedzieliśmy się o tem z ust expedytora. Oto wielcy konspiratorowie!*

Przygotowania do powstania szły pełną parą. W zasadzie co mogło pójść źle? Z takimi kadrami!

Knując z wojskiem, księżmi i córkami inżyniera

Księża zapraszają na spotkanie polskich oficerów garnizonu, chcąc dowiedzieć się, co uczynią w chwili wybuchu powstania. Lekarz wojskowy informuje od razu, że „Jak wybuchnie powstanie, to zachoruję i do łóżka położę się", z innymi udaje się ustalić, że w pierwszych chwilach zaraz dadzą się aresztować, ale do spisku nie przystąpią. Wesoła narada trwała do północy. 10 grudnia Słotwiński jedzie na zjazd duchowieństwa diecezji lubelskiej, dyskutują pobożnie o typowych sprawach Kościoła: czy kupić lepiej broń w Warszawie czy Krakowie itd. Rano muszą szybko uciekać, bo policja zaczyna aresztowania. W Łukowie na miejscu sytuację zaś ratują owe dwie córki inżyniera powiatowego, który sam nawet nie podejrzewa, że szafy ma zawalone powstańczą korespondencją i pieczątkami konspiratorów, zaś w piwnicy leżą worki z czcionkami od nielegalnej drukarni.

Spiskowcom brakowało nie tylko wojskowego doświadczenia, ale i zwyczajnej dyscypliny

cdn. Dlaczego ksiądz Słotwiński musiał uciekać z Łukowa i jak został powstańczym naczelnikiem Krakowa.

Zbigniew Smółko

Fot.znalezione na fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane w czasie I wojny światowej, najprawdopodobniej przez żołnierza niemieckiego. Kościół pw. Przemienienia Pańskiego, a zwłaszcza jego plebania były w trakcie przygotowań do Powstania Styczniowego głównym miejscem odbywania narad spiskowców. Oprócz księży Słotwińskiego i Brzóski w naradach brał udział rektor konwiktu Chrempiński i pozostali wikariusze Kożuchowski i Wydźga

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. II)

Ludzie bez domu, parafia bez świątyni

W odróżnieniu od wielu innych podlaskich i poleskich miejscowości, w Kodeńcu dawni unici, w większości nie od razu, w większości przyjęli prawosławie. Do 1915 roku modlili się w dawnej unickiej cerkwi - obecnym kościele rzymskokatolickim.

Niemal równo 105 lat temu, w połowie sierpnia, przed nadciągającą z zachodu armią niemiecką armia rosyjska wycofała się w głąb Imperium.

Kodeniec na wygnaniu

Razem z nimi ruszyli urzędnicy, duchowni oraz, przerażeni propagandą o rzekomych niemieckich zbrodniach, prawosławni włościanie z szerokiego pasa między Suwałkami a Hrubieszowem. Kodeniec i jego świątynia również opustoszały, wierni, z proboszczem Swistunem na czele, pojechali w nieznane. Różnie wiodły szlaki „bieżeńców". Jak długo jeszcze władał car - arystokraci, duchowni i organizacje charytatywne próbowali udzielać wsparcia potrzebującym. Kiedy rozpadło się państwo rosyjskie to, co i bez tego było klęską humanitarną na niespotykaną skalę, przemieniło się w absolutny koszmar umierania przy drodze, osieroconych dzieci, chorób, głodu i rozpaczliwych prób powrotu na zachód. Ci, którym się to udało (była ich mniejszość...), zastali w Polsce i swojej wsi nową rzeczywistość.

Powrót do domu

Własny, a trochę obcy i nie do końca rozumiany, podnoszący się po zaborach i wojnie kraj, nowe władze, nowa administracja i nowe obowiązki, zrujnowane albo i zajęte przez obcych gospodarstwa, nowe twarze wokół. Po świątynię, jako postawioną przez unitów i dla unitów, zgłosił się Kościół Katolicki i dość bezproblemowo ją otrzymał. Prawosławnym w tym czasie często dawano odczuć, że ich religia była jednym z fundamentów carskiej propagandy i rusyfikacji, nikt nie chciał wiedzieć, słuchać i pamiętać, że oni w Kodeńcu mieli cerkiew wcześniej, niż skończono budowę Kremla w Moskwie, a Borysowi Godunowowi zaczęła rosnąć broda.

Bez świątyni

W 1922 powołano parafię łacińską, chwilę potem przeprowadzono kapitalny remont, którego głównym efektem było m.in. usunięcie elementów wskazujących na to, że przez 500 lat modlono się tu w obrządku wschodnim. W całej okolicy zostało tylko kilka czynnych cerkwi i pewnie do nich przeniesiono ikony, księgi, szaty liturgiczne. Kiedy w 1921 roku w spisie powszechnym zapytano miejscowych o narodowość i wyznanie, 433 zadeklarowało się jako prawosławni, 105 jako Żydzi, katolików zaś odnotowano 59. Co ciekawe, 498 osób stwierdziło, że jest narodowości polskiej, a 99 osób rusińskiej. Z różnych powodów do takiego wyniku należy podchodzić z dużą rezerwą.

Ucieczka w głąb Rosji w sierpniu 1915 roku („bieżeństwo") była jedną z największych klęsk humanitarnych XX wieku

CDN. w części II: Ukraińcy w Kodeńcu - Najbardziej rozpolitykowana wioska w powiecie - Kto zabił żołnierzy Kleeberga? - Koniec świata 1946.

Zbigniew Smółko

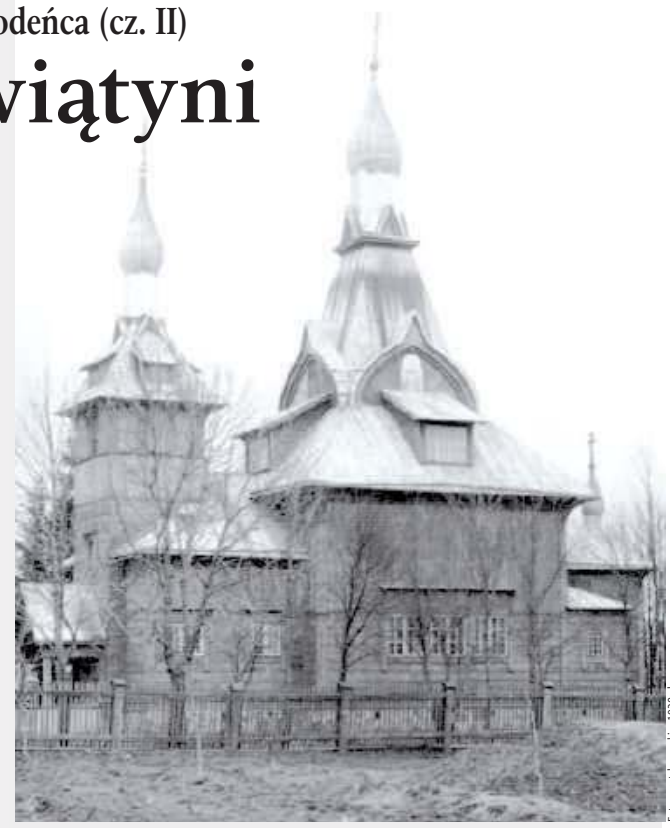

Fotoz portalem cerkiew1938.pl

Pozbawieni własnej świątyni, prawosławni z Kodeńca chodzili m.in. do cerkwi w Horostycie i Uhninie. Ta druga świątynia (na zdjęciu), stosunkowo młoda, została zniszczona przez władze polskie w czasie barbarzyńskiej akcji latem 1938 roku

eprasa.pl 5d83e9e796

Pięciu zawodników Podlasia z wynikiem dodatnim

Przed tygodniem piłkarze Podlasia cieszyli się z wygranej 3:2 z Siarką Tarnobrzeg. Do przerwy przegrywali dwoma bramki, ale zdołali odwrócić losy spotkania. W poniedziałek zaczęły się dziać niepokojące rzeczy.

Pięciu piłkarzy Podlasia udało się na badania do Lublina. Okazało się, że wszyscy mają wynik dodatni na koronawirusa. Jeden z zawodników miał w bliskiej rodzinie potwierdzone zakażenie. Na całe szczęście sytuacja w klubie z Białej Podlaskiej wyhamowała.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Życie i zdrowie ponad futbol

Rafał Borysiuk
Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne

Kiedy pojawiły się pierwsze symptomy?
- W poniedziałek. Dostałem cztery telefony od chłopaków. Wszyscy mieli gorączkę. Tylko jeden nie miał żadnych objawów. Pomyślałem, że coś jest nie tak. We środę mieliśmy grać z Podhalem Nowy Targ. Wiedziałem, że musieliśmy szybko działać. Zwróciliśmy się do związku z prośbą o kolejne przełożenie, bo za pierwszym razem to rywale mieli zakażenia i nie mogli przystąpić do walki o ligowe punkty.

Zawodnicy pojechali na badania do Lublina...
- Miałem nadzieję, że to nie koronawirus. Niestety, wyniki przyszły pozytywne. Jak wiemy, COVID-19 szaleje na całym świecie, ale wszyscy żyją nadzieję, że jego to nie dotknie. Szkoda, że właśnie tak zaczęła się moja praca w Podlasiu. W sobotę cieszyliśmy się z trzech punktów w moim debiucie, a teraz musimy martwić się o zdrowie zawodników i siedzieć w domach. Wszyscy zostali skierowani na kwarantannę. Szkoda, że nie możemy grać. Z pewnością dużo stracimy.

Nie możecie trenować...
- To jest najgorsze, ale pamiętajmy też, że zdrowie i życie jest ponad wszystko. W tym momencie piłka nożna zeszła na dalszy plan. Kilka dni i będziemy mogli wrócić do zajęć. Nie wiemy, czy będziemy mogli zagrać w najbliższej kolejce ze Stalą Kraśnik. Organizmu nie da się oszukać i zdajemy sobie sprawę, że nasza dyspozycja będzie jedną wielką niewiadomą. Organizmy chłopców będą osłabione, a trzeba będzie grać, bo terminy będą nas gonić. Zapewne będziemy musieli wychodzić na boisko co trzy dni.

Jakieś rozpiski na pracę w domu?
- Oczywiście. Zawodnicy otrzymali plany treningowe, które będą musieli wykonać we własnym zakresie. Wierzę, że wszyscy podejdą do sprawy poważnie i spotkamy się w dobrym zdrowiu i kondycji na pierwszych zajęciach. Niestety, nie mamy na to wpływu. Tak wygląda teraz świat. Musimy się z tym pogodzić.

Szczęście w nieszczęściu, że zarażonych jest pięciu graczy...
- Dokładnie. Jestem w stałym kontakcie z drużyną i wiem, iż wszyscy pozostali czują się dobrze. Nikt nie ma objawów. Oby wszystko szybko się uspokoiło.

Weekend upłynął o oglądaniu meczów w telewizji...
- Dokładnie. Może nie wszyscy wiedza, ale rekreacyjnie gram w Klasie A w Az-Budzie Komarówka Podlaska. Nie mogłem pojechać na mecz. Obowiązuje mnie kwarantanna.

Zrobiliście zapasy?
- Oczywiście. Zadbała o to moja żona Natalia. We czwórkę siedzimy w domu. Na szczęście w domu w Radzyniu Podlaskim mamy wielu znajomych i przyjaciół, którzy tylko czekają, żeby pomóc w razie potrzeby. Nauka w szkołach przechodzi w tryb zdalny, więc dzieci są razem z nami.

Koronawirus w Sieniawie. Mecz z Orlętami odwołany

Piłkarze Orląt mieli wolny weekend. Podopieczni Jacka Fiedenia szykowali się do wyjazdu do Sieniawy, jednak skończyło się na planach.

W sobotę przyszło do klubu pismo, iż w ekipie, która jeszcze nie przegrała w tym sezonie, jest jeden zakażony zawodnik. Władze Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej postanowiły przełożyć mecz na późniejszy termin.

- Nie mamy nic do gadania. Będziemy musieli zmierzyć się w innych okolicznościach. Na szczęścia u nas jest wszystko dobrze. Jedynie Karol Kalita po ostatnim meczu leży w domu z katarem. Kilka dni temu nasi młodzi gracze pojechali do Tomaszowa Lubelskiego, by zagrać w spotkaniu juniorów. Trochę się poprzeziębiali, ale wszystko jest pod kontrolą - mówi Jacek Fiedeń.

Szkoleniowiec podkreśla, iż zespół trenuje wieczorami i gracze mają prawo złapać jakąś infekcję. - Nie szukałbym żadnych sensacji. Do Sieniawy jechaliśmy w pełnym składzie. Wszyscy byli gotowi do gry. Nie gramy - siła wyższa. Takie czasy - dodaje.

Fiedeń nie ukrywa, że gra w środku tygodnia jest utrudnieniem. - Niektórzy chłopcy pracują. Wiadomo, że będziemy musieli zagrać trochę wcześniej, bo dzień jest krótszy. Uczniowie szkół średnich i studenci mają zajęcia zdalne, więc sobie poradzimy.

mp

„Kaka" w reprezentacji

W miniony piątek kadra Polski kobiet pokonała w meczu eliminacji mistrzostw Europy Azerbejdżan.

Biało-czerwone triumfowały 3:0 na stadionie w Warszawie. W 72. minucie na boisku pojawiła się Agnieszka Jędrzejewicz. 22-letnia zawodniczka gra w Czarnych Sosnowiec, a jest wychowanką Huraganu Międzyrzec Podlaski i Michała Tusza.

mp

jędrzejewicz (fot. Paula Duda)

Szymański w kadrze

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska obecnie występujący w Dynamie Moskwa po raz kolejny otrzymał powołanie do reprezentacji Polski.

21-letni bialczanin będzie miał szansę na grę w trzech meczach. 11 listopada w Chorzowie biało-zieloni spotkają się w spotkaniu towarzyskim z Ukrainą, zaś 15 listopada w Reggio nell`Emilia z Włochami oraz 18 listopada w Chorzowie z Holandią w ramach rozgrywek Ligi Narodów. Szymański ma na swoim koncie osiem spotkań w reprezentacji kraju oraz jednego gola.

W minioną sobotę bialczanin zdobył swoją pierwszą bramkę w sezonie. Jego Dynamo pokonało 3:1 PFK Soczi, a 21-latek trafił na 2:1 w 26. minucie. „Seba" zszedł z boiska w 84. minucie. Zmienił go Igor Szkolik. Ekipa z Moskwy zajmuje piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 20 punktów.

mp

Obostrzenia w sporcie

Od 24 października na terenie całej Polski obowiązuje strefa czerwona. W wyniku nałożenia restrykcji przez władze państwowe publikujemy obostrzenia mające wpływ na sport.

WYDARZENIA SPORTOWE

Współzawodnictwo sportowe, zajęcia sportowe i wydarzenia sportowe są organizowane bez udziału publiczności.

W zajęciach organizowanych jako forma zorganizowanej aktywności fizycznej lub wydarzeniach sportowych oraz współzawodnictwie sportowym może brać udział nie więcej niż 250 uczestników jednocześnie, nie licząc osób zajmujących się obsługą wydarzenia.

PRZEMIESZCZANIE SIĘ OSÓB

Zasady dotyczące dzieci i młodzieży do 16 roku życia, które obowiązują również na treningach i meczach.

W godzinach 8 -16 w dniach nauki szkolnej istnieje obowiązek przemieszczania się dzieci do 16 roku życia pod opieką rodzica lub opiekuna.

W weekendy i dni wolne od nauki ta zasada nie obowiązuje.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Lewart - Wólczanka 2:0
Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.
Wisła P. - Cracovia 4:1
Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.
Wiązownica - Avia 1:1
Bramki: Gil 76` - Oziemczuk 53`.
Siarka - KSZO 2:2
Bramki: Janeczko 8` (k), 47` - Chrzanowski 41`, Dwórzyński 90+2`.
Wisłoka - Jutrzenka 3:1
Bramki: Rębisz 20`, Łanucha 37`, Siedlik 52` - K. Kozieł 55`.
Podhale - Hetman 1:2
Bramki: Jamroż 86` (s) - R. Turczyn 12`, Jaroszyski 82`.
Wisła S. - Podlasie - przeł.
Chełmianka - Korona II - przeł.
ŁKS Łagów - Stal St. - przeł.
Stal K. - pauza
Sokół - Orlęta - przeł.
MECZE ZALEGLE
Jutrzenka - Korona II 2:2
Bramki: Balawender 44`, K. Kozieł 56` - Pik 25`, 71`.
Podhale - Podlasie - przeł. ze względu na zagrożenie epidemiczne.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	16	41	44:18
2	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3	Wólczanka Wólka Pełk.	15	29	37:22
4	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6	Avia Świdnik	15	25	36:16
7	ŁKS Łagów	15	25	24:19
8	Siarka Tarnobrzeg	15	22	24:18
9	Podhale Nowy Targ	14	21	22:17
10	KSZO Ostrowiec Św.	15	20	24:18
11	Wisłoka Dębica	15	19	16:18
12	Lewart Lubartów	15	18	19:18
13	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
14	Cracovia II Kraków	16	15	15:21
15	Stal Kraśnik	15	15	16:25
16	Orlęta Radzyń Podlaski	15	15	14:32
17	Podlasie Biała Podlaska	13	14	20:35
18	Korona II Kielce	13	13	22:26
19	KS Wiązownica	15	12	15:35
20	Jutrzenka Giebułtów	14	12	13:37
21	Hetman Zamość	15	7	13:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Orlęta - Podhale (godz. 13:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 13:00), Cracovia II - Sokół, Hetman - Chełmianka, Korona II - Wisłoka, Avia - Stal K., Podlasie - KS Wiązownica - przeł, KSZO - Wisła S. (04.11., godz. 13:30), ŁKS Łagów - pauza.
(07/08.11): Lewart - Korona II (sob., godz. 13:00), Orlęta - Cracovia II (sob., godz. 13:00), Stal K. - Podlasie (sob., godz. 13:00), Podhale - Chełmianka, Wisłoka - Hetman, Siarka - Jutrzenka, Wisła S. - Wólczanka, KS Wiązownica - KSZO, ŁKS Łagów - Avia, Sokół - Stal St., Wisła P. - pauza.

mp

eprasa.pl 5d83e9e796

Stałe fragmenty dały punkty

Lewart przerwał dobrą passę Wólczanki

Do Lubartowa przyjechała silna Wólczanka Wólka Pełkińska. Goście przed tym starciem notowali świetną passę meczów bez porażki. Uzbierało się ich aż dziesięć. Na szczęście Lewart okazał się lepszy.

Arkadiusz Maksymiuk (z lewej) oraz Michał Budzyński (obok) trafili do siatki Wólczanki, a Lewart wygrał 2:0 (fot. Piotr Wołowik)

Od pierwszych minut to biało-niebiescy byli bliżsi szczęścia. Grzegorz Fularski oddał strzał, lecz minimalnie niecelny. Chwilę później po główce Bartosza Zbiciaka obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. „Fular" minimalnie spóźnił się do centry Marcina Świecha. Goście tylko raz zagrozili bramce Jakuba Długosza, ale bramkarz Lewartu poradził sobie z uderzeniem Mateusza Podstolaka. Po uderzeniu Konrada Nowaka Oskara Kubika uratował słupek.

- Wiedzieliśmy o dobrych i złych stronach Wólczanki. Bronią przy stałych fragmentach strefą. To trudny element do wyuczenia, ale to ich problem. My z tego skorzystaliśmy i po dwóch takich sytuacjach zdobyliśmy gole - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego gracze po upływie pół godziny mieli powody do radości. Po centrze Konrada Nowaka do siatki głową trafił Michał Budzyński. Piłka przeszła wszystkich zawodników, a zamykający akcję kapitan Lewartu skontrował futbolówkę. - Po każdym naszym stałym fragmencie kotłowało się w polu karnym gości. Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Zostawiliśmy kupę zdrowia na boisku - dodaje.

Tuż po przerwie podwyższył i jak się później okazało, ustalił wynik zawodów Arkadiusz Maksymiuk. 28-latek znalazł się tuż przed bramką i po centrze wykorzystał zderzenie bramkarza Wólczanki z obrońcą. „Maks" z najbliższej odległości dopełnił formalności.

- Wiadomo, że przy dwubramkowym prowadzeniu to goście chcieli gonić wynik. Cofnęliśmy się i przetrzymaliśmy ataki. Później szansę miał Krystian Żelisko, który mógł sprawić sobie prezent urodzinowy. Szkoda Łukasza Najdy, który naciągnął mięsień i czeka go kilkudniowa przerwa - dodaje Bednaruk.

LEWART LUBARTÓW - WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA 2:0 (1:0)

Bramki: Budzyński 30`, Maksymiuk 50`.

Lewart: Długosz – Zbiciak, Budzyński (83` Aftyka), Niewęgłowski, Świech, Michałów, Fularski, Maksymiuk, Buczek, Najda (58` Żelisko), Nowak (76` Pożak).

Wólczanka: Kubik – Pawłowski, Szczypek, Wach, Wrona, Łazarz, Podstolak, Olejarka (56` Dusiło), Bala, Pietluch, Durda.

Sędziował: Moskal (Kielce).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Wiązownica 2:0
Jutrzenka - Lewart 0:2
Orlęta - Podhale 0:2
Stal St. - Wisła P. 1:2

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Lewartu

Mojej kochanej Agatce

Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że byliśmy zespołem dojrzalszym, lepiej zorganizowanym i przede wszystkim bardziej konsekwentnym w swoich poczynaniach. Efektem były dwie bramki i wygrana u siebie.

Dla ciebie pierwszy gol w barwach Lewartu...
- Dokładnie. Poszedłem na stały fragment i skorzystałem z pomyłki linii obronnej. Częściej strzelam z dystansu. Teraz było inaczej, ale najważniejsze, że trafiłem i trafienie na 2:0 dało nam więcej spokoju.

Komu dedykujesz bramkę?
- Mojej kochanej Agatce, z którą jestem w szczęśliwym związku od trzech lat.

Przed wami Jutrzenka...
- Pojedziemy do Zabierzowa po trzy punkty. To nas interesuje. Nie ma innego rozwiązania. Udamy się na daleki wyjazd i zamierzamy wracać w dobrych humorach.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Opolanin - Start 3:1
Orlęta - Powiślak 0:3
Górnik II - Sparta 1:2
Lublin. - Lutnia 0:0
Huragan - Włodaw. 3:1
POM Iskra - Bizon 3:2
MECZ ZALEGŁY
Opolanin - Orlęta 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międz. P.	14	34	34:10
2.	Opolanin Opole L.	14	25	31:24
3.	Lublinianka Lublin	14	23	21:16
4.	Powiślak Końskowola	12	23	30:18
5.	POM Iskra P.	14	21	23:20
6.	Lutnia Piszczac	14	21	17:19
7.	Włodawianka	14	21	29:19
8.	Sparta Rejowiec F.	14	18	10:26
9.	Górnik II Łęczna	12	14	15:15
10	Orlęta Łuków	14	11	16:36
11	Bizon Jeleniec	14	11	17:28
12	Start Krasnystaw	14	9	13:25

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): POM Iskra - Opolanin (godz. 13:00), Bizon - Huragan (godz. 13:00), Lutnia - Górnik II (godz. 14:00), Sparta - Orlęta (godz. 13:00), Powiślak - Start (godz. 13:00), Włodawianka - Lublinianka.
(07/08.11): Opolanin - Powiślak, Start - Sparta, Orlęta - Lutnia, Górnik II - Włodawianka, Lublinianka - Bizon, Huragan - POM Iskra.
MECZE ZALEGŁE (27.10., godz. 14:30): Powiślak - Górnik II, (03.11., godz. 16:00): Górnik II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Victoria - Tomasovia 0:3
Unia H. - Świdnicz. 0:2
Kłos - Grom 0:1
Unia B. - Łada - przeł.
Kryształ - Huczwa - przeł.
Gryf - Granit - przeł.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	13	37	50:4
2.	Victoria Żmudź	14	29	20:10
3.	Świdniczanka Świdnik	13	26	36:15
4.	Grom Różaniec	14	25	26:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Kryształ Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	13	14	11:19
10	Kłos Gmina Chełm	13	11	10:24
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI
(31.10., sobota): Kryształ - Gryf, Huczwa - Unia B., Łada - Kłos, Grom - Unia H.;, Świdniczanka - Victoria, Tomasovia - Granit.
(07/08.11): Gryf - Tomasovia, Granit - Świdniczanka, Victoria - Grom, Unia H. - Łada, Kłos - Huczwa, Unia B. - Kryształ.
MECZE ZALEGŁE (03.11., środa): Świdnicznka - Kłos, Tomasovia - Unia H.

mp

Wisła ograła Cracovię

Piłkarze z Puław pewnie kroczą do II ligi. Podopieczni Mariusza Pawlaka ograli 4:1 Cracovię II Kraków.

W pierwszej połowie dwa trafienia zaliczył Adrian Paluchowski, który ma już 15 goli w tym sezonie. Za pierwszym razem akcję rozpoczął Piotr Owczarzak. Piłka trafiła do Tomasza Zająca, który wyłożył piłkę „Paluchowi". 34-latek nie miał problemów z pokonaniem golkipera krakowian. W 38. minucie napastnik Wisły cieszył się po raz drugi. Przemysław Skałecki popisał się świetnym podaniem do kolegi, który znalazł się w sytuacji sam na sam i pewnie pokonał bramkarza przyjezdnych.

Tuż po przerwie podwyższył Błażej Cyfert. 28-latek zdobył drugą bramkę w barwach Wisły, tym razem kończąc głową centrę Bartłomieja Bartosiaka z rzutu rożnej. Goście zdołali raz pokonać naszego bramkarza za sprawą Daniela Pika, który wykorzystał rzut wolny i okazał się lepszy od Piotra Owczarzaka. Nadzieje na dobry wynik gości trwały chwilę. Mecz zamknął Bartosiak, wykorzystując sytuację sam na sam z Jakubem Grzywaczewskim i prostopadłym podaniu od Emila Drozdowicza.

WISŁA PUŁAWY - CRACOVIA II KRAKÓW 4:1 (2:0)

Bramki: Paluchowski 9`, 38`, Cyfert 48`, Bartosiak 67` - Pik 63`.

Wisła: Owczarzak - Kuban (81` Pigiel), Pielach, Cyfert, Cheba, Skałecki (81` Piotrowski), Kiczuk, Bartosiak, Zając (86` Brągiel), Drozdowicz (90+2` Kąkol), Paluchowski.

Cracovia II: Grzywaczewski - Rząsa, Supryn (70` Nowicki), Pik, Jarzynka, Ożóg (58` Malisz), Bracik, Stachera (58` Vinicius), Wdowiak, Cecarić (58` Bała), Wiśniewski.

Żółte kartki: Cyfert, Bartosiak - Pik, Jarzynka.

mp

W pucharze Wisła lepsza od Lewartu

W ćwierćfinale Pucharu Polski w okręgu lubelskim wiślacy pokonali Lewart Lubartów 3:1 i awansowali do dalszej fazy rozgrywek.

We wtorkowe późne popołudnie trenerzy posłali w bój nieco przemeblowane w porównaniu do rozgrywek ligowych, ale wciąż dość mocne składy. W pierwszej połowie optyczna przewaga należała do Wisły, ale gola zdobyli przyjezdni. W 31. minucie z prawej strony dobrze pokazał się Filip Michałów i uderzył w kierunku bramki puławian, a piłka po rykoszecie od Marcina Pigla ugrzęzła w siatce obok bezradnego Pawła Sochy.

W drugiej połowie wiślacy rzucili się do odrabiania strat i udało im się to w 59. minucie, kiedy najprzytomniej w polu karnym zachował się Rafał Kiczuk, trafiając z kilku metrów. W 75. minucie było 2:1. Z prawej strony w pole karne dograł Lukas Kuban, a gola zdobył Adrian Paluchowski. Wynik został ustalony w 83. minucie. Lewą stroną urwał się Tomasz Zając i podał w pole karne, a tam niefortunnie lot piłki przeciął Michał Budzyński, były gracz Lewartu.

Znamy rywala

W półfinale Pucharu Polski na szczeblu okręgowym piłkarze Wisły zmierzą się ze Stalą Kraśnik.

Wstępnie termin starcia został ustalony na 28 listopada. W drugim półfinale Granit Bychawa zagra z lepszym z pary: Błękit Cyców - Avia Świdnik.

WISŁA PUŁAWY - LEWART LUBARTÓW 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk 59`, Paluchowski 75`, Budzyński 83` (s) - Michałów 31`

Wisła: Socha - Cheba (46` Kuban), Pielach, Cyfert, Pigiel, Piotrowski (46` Skałecki), Kiczuk, Zając (90` Ruciński), Brągiel (46` Bartosiak), Drozdowicz (86` Kąkol), Rutkiewicz (46` Paluchowski).

Lewart: Długosz - Niewiński, Budzyński, Niewęgłowski, Świech (72` Góralski), Michałów (67` Najda), Pożak (80` Sowa), Maksymiuk (80` Fularski), Majewski, Aftyka, Fiedeń (80` Nowak).

mp

eprasa.pl 5d83e9e796

Orlęta Łuków - Powiślak Końskowola 0:3 (0:1)

Piękny debiut „Pizzy". Gil strzelił żonie i synkowi

W sobotnim spotkaniu zespół z Końskowoli poradził sobie z łukowskimi Orlętami. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli zespołowi prowadzonemu przez Roberta „Pizzę" Chmurę, który w tygodniu zastąpił na stanowisku Kamila Witkowskiego.

Marcin Gil zadedykował bramkę swojej żonie Beacie i urodzonemu w tygodniu synowi Liamowi". Piłkarze Powiślaka wykonali „kołyską"

Wynik otworzył Jakub Pryliński, który również ustalił wynik. Za pierwszym razem 20-latek wykończył indywidualną akcję strzałem po długim rogu w okienko. Kuba w 73. minucie zdobył swojego czwartego gola w sezonie, uderzając lewą nogą z narożnika pola karnego. Piłka przeszła pomiędzy nogami Dawida Kuźmy i wpadła do siatki. Tuż po przerwie podwyższył Marcin Gil, który po indywidualnej akcji uderzył pod poprzeczkę.

- Dostaliśmy kubeł zimnej wody na rozgrzane głowy. Będziemy szukać punktów gdzie indzie. Były momenty, z których możemy być zadowoleni, ale to tylko momenty. Rywal nas wypunktował. Wygrali zasłużenie. Możemy tylko gdybać, bo mogło ułożyć się zupełnie inaczej. Nie zwieszamy głów i walczymy dalej - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

- Tak miała wyglądać inauguracja. Wynik jest wysoki jak na mecz wyjazdowy, ale mieliśmy dużo więcej sytuacji od gospodarzy. Chłopcy zagrali dobre zawody. Na ławce miałem trzech zawodników. Lepiej mieć 14 dobrych, niż 20 słabych - śmieje się Robert Chmura, opiekun Powiślaka.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Robert Chmura, trener Powiślaka
POM Iskra - Opolanin 2:2
Bizon - Huragan 0:4
Lutnia - Górnik II 2:0
Sparta - Orlęta 1:1
Powiślak - Start pomidor

Orlęta Łuków - Powiślak Końskowola
0:3 (0:1)

Bramki: Pryliński 20`, 73`, Gil 53`.
Orlęta: Kuźma - Machniak, Goławski, Miszta (77` Rybka), Jaworski (80` Ostojski), Sowisz (82` Chromiński), Siemieniuk, Lipiński (77` Mądry), Szustek, Siwek, Kierych (56` Soćko).
Powiślak: Zagórski - Kobus, Ptaszyński, Olszewski, Nowak, Pryliński, Wrzesiński, Sobolewski (66` Dudkowski), Bernat (82` Murat), Gil, Sułek.
Żółta kartka: Nowak.

Dwa mecze z Górnikiem II
27 października i 3 listopada zespół z Końskowoli zmierzy się z Górnikiem II Łęczna. Pierwszy mecz będzie tym zaległym sprzed tygodnia, zaś w listopadzie wreszcie dojdzie do boju z pierwszej rundy. Spotkanie było przekładane bodaj aż pięć razy.

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Jakub Pryliński,
Powiślak
Mojej Oliwii

Byliśmy lepsi od przeciwnika. Wykorzystaliśmy swoje sytuacje i wygraliśmy ten mecz. Cieszę się z dwóch goli. Odblokowałem się. Dedykuję je mojej dziewczynie Oliwii, z którą jestem trzy i pół roku.

Opolanin bez litości dla Startu

Piłkarze Daniela Szewca ograli ekipę z Krasnegostawu. Nasi gracze już do przerwy mieli trzy bramki przewagi.

Już po niespełna 300 sekundach wynik otworzył Kamil Król, który wykorzystał rzut rożny bity przez Szewca i głową skierował piłkę do siatki. Ten sam zawodnik tuż przed zmianą stron podwyższył na 3:0. Po dośrodkowaniu Antona Lutsyka głową uprzedził bramkarza. Drugiego gola w meczu zdobył grający trener - Szewc, który dostał wysoką piłkę od Króla i piękną półprzewrotką umieścił piłkę w siatce.

Gości było stać na zmniejszenie strat. Do siatki trafił Dawid Sołdecki. 33-latek rozpoczynał karierę w Jedynce Krasnystaw, a następnie z powodzeniem grał w Górniku Łęczna, Jagiellonii Białystok, Termalice Bruk-Bet Nieciecza, Arce Gdynia w Ekstraklasie oraz Wigrach Suwałki. W sumie na najwyższym poziomie rozgrywkowym rozegrał 102 mecze, w których strzelił sześć goli.

- Po zasłużonej porażce z Orlętami, gdzie zagraliśmy źle, chcieliśmy jak najszybciej wrócić na zwycięską ścieżkę. Liczyły się trzy punkty. Mimo że mieliśmy środowy mecz w nogach, prezentowaliśmy zdecydowanie lepiej od Startu - mówi Daniel Szewc.

Grający szkoleniowiec Opolanina podkreśla, że strachu napędził Dawid Sołdecki. - Wiedziałem, że wystąpi. To chłopak, który zrobił dużą karierę, a teraz wrócił w rodzinne strony. Nie zagraliśmy idealnego meczu, ale na Start wystarczyło - dodaje.

Opolanin Opole Lubelskie - Start Krasnystaw
3:1 (3:0)

Bramki: Król 5`, 45+1`, Szewc 12` - D. Sołdecki 70` (k).
Opolanin: Adamczyk - Lutsyk, Siudy, Górniak (90` Kwiecień), Lezak, D. Banach, Sałasiński, Duda (43` M. Banach), Wesołowski (70` Pałka), Szewc (60` Frydecki), Król (90` H. Drozd).
Żółte kartki: Lutsyk. Duda.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina
POM Iskra - Opolanin 0:1
Bizon - Huragan 1:3
Lutnia - Górnik II 2:2
Sparta - Orlęta 1:2
Powiślak - Start 3:0

mp

Górnik II uległ Sparcie

Po dwóch wygranych z rzędu gracze Sławomira Pogonowskiego chcieli kontynuować passę ze Spartą, z którą łęcznianie wygrali w pierwszej rundzie. Stało się inaczej.

- Źle weszliśmy w mecz, bo szybko straciliśmy bramkę po rozegraniu piłki z rzutu wolnego, które nas trochę zaskoczyło. Dalsza część spotkania to zdecydowana przewaga naszej drużyny, która miała bardzo dużo sytuacji klarownych, między innymi po dobrych piłkach za obronę ze środka pola. Drużyna Sparty może jeszcze raz albo dwa zagroziła naszej bramce, ale ogólnie raczej przesuwała i biegała za piłką. Druga połowa przyniosła między innymi zmianę w naszej bramce i już po chwili Patryk Rojek dał podanie do przeciwnika, który wyszedł sam na sam i strzelił mu na 2:0 - mówi Damian Iwańczuk.

Pomocnik Górnika II przyznaje, że to zdenerwowało zespół. - Zaczęliśmy dominować, a po przerzucie ode mnie ze środka pola do skrzydła i potem wstrzeleniu jej w pole karne Jakub Cielebąk zmniejszył straty. Następnie mieliśmy karnego i niestety znowu nie byliśmy w stanie go strzelić i zamiast remisu nadal przegrywaliśmy. Wywalczył go Cielebąk, a następnie uderzył w środek bramki. Potem po moim kolejnym wrzuceniu piłki za obrońców Michał Szałachowski wyszedł sam na sam, ale lobując bramkarza, piłka uderzyła w słupek. Następnie znowu po moim dorzucie Perdun wyszedł sam na sam, ale strzelił w bramkarza. Potem już były mniejsze zrywy indywidualne. Drużyna Sparty starała się wytrącać nas z rytmu aktorskimi padami, które sędzia weryfikował jako faule, jak najdłuższym wznawianiem gry z każdego stałego fragmentu i po prostu wybijaniem piłki. Niestety gra w piłkę i lepszy zespół czysto piłkarski nie zdobywa punktów - dodaje.

Górnik II Łęczna - Sparta Rejowiec Fabr.
1:2 (0:1)

Bramki: Cielebąk 55` - Kuśmierz 2`, 51`.
Górnik II: Górnik II: Rojek (46` Nowaczek) – Szałachowski (80` Szady), Sobiesiak, Tomasiak, Zdunek, Pułajdowicz, Cielebąk, Perdun, Obroślak (46` Świeca), Iwańczuk (73` Bujak), Zagórski.
Sparta: Kamiński – Paździor, Huk, Martyn, Figura, Karwowski (60` Borówka), Wołos, Barabasz (78` Wójcik), Jasiński, Kuśmierz, Pokrywka.
Żółta kartka: Karwowski.
Sędziował: Kwiatek (Chełm).

mp

Wstydliwa porażka Opolanina

Dużą niespodziankę sprawili piłkarze z Łukowa. W zaległym meczu pokonali Opolanina.

Już w 8 minucie prowadzenie zespołowi Dariusza Solnicy i Macieja Sygi dał Oskar Siwek. Kwadrans później podwyższył Szymon Łukasiewicz, który w sytuacji sam na sam przelobował Miłosza Szczepańskiego. W 27 minucie straty zmniejszył Dominik Banach, który zdobył swoją dziewiątą bramkę w sezonie. Młody gracz Opolanina znalazł się w polu karnym i pokonał 17-letniego Dominika Dąbrowskiego. Wynik ustalił w 82 minucie Adrian Siemieniuk, który wykończył prostopadłe podanie za plecy obrońców Oskara Siwka.

Łukowianie wygrali drugi mecz z rzędu, a trzeci w sezonie. Żółto-czerwoni zrewanżowali się Opolaninowi za porażkę 0:4 na własnym boisku.

- Byliśmy w tym spotkaniu zespołem lepszym. Zidentyfikowaliśmy zalety rywala i zneutralizowaliśmy je w sposób zdecydowany i konsekwentny. Najbardziej cieszy mnie fakt zrealizowania przez zespół planu na mecz i realizacji założeń taktycznych. Poza golami mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji - wymienię tylko trzy uderzenia w słupek. Pod naszą bramką najwięcej niedobrych rzeczy działo się w pierwszej części gry, przy dośrodkowaniach, ale koniec końców na przestrzeni meczu potrafiliśmy poradzić sobie z tym problemem. Według mnie kluczowy moment meczu to obroniony przez nas rzut wolny pośredni z siódmego metra. Zespół pokazał wtedy wielkie poświęcenie i charakter w defensywie - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec łukowskich Orląt.

Opolanin Opole Lubelskie - Orlęta Łuków
1:3 (1:2)

Bramki: D. Banach 27` - Siwek 8`, Łukasiewicz 22`, Siemieniuk 82`.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Matysiak (84` Pałka), Lutsyk, Sałasiński, Siudy, Szewc, Wesołowski (56` Fliszkiewicz), Duda (66` M. Banach), Król, D. Banach.
Orlęta: Dąbrowski - Machniak (90+2` Chromiński), Goławski, Miszta, Jaworski (90` Rybka), Sowisz, Siemieniuk, Lipiński (83` Ostojski), Szustek, Siwek (90+3` Mądry), Łukasiewicz (46` Kierych).
Żółte kartki: Fliszkiewicz, Leziak, Szewc, Sałasiński - Sowisz, Goławski, Jaworski, Siemieniuk.

mp

eprasa.pl 5d83e9e796

Koronawirus nie daje grać

Piłkarze ręczni Azotów minionym tygodniu mieli rozegrać dwa spotkania. Oba nie doszły do skutku ze względu na zagrożenie epidemiczne.

Podopieczni Larsa Walthera byli przygotowani, by pojechać do Kalisza na bój z Energą MKS. Jak się okazało, w obozie przeciwnika pojawił się jeden zawodnik z wynikiem pozytywnym testu na COVID-19. Bój z Azotami oraz Orlenem Wisłą Płock został przełożony. Superliga SP. z o.o. poinformowała, iż klub jest w stałym kontakcie z przedstawicielami Inspektoratów Sanitarnych oraz stosuje się do wytycznych protokołu sanitarno-epidemiologicznego dotyczącego pandemii COVID-19, stworzonego przez medyczny zespół doradczy Superligi ds. koronawirusa.

Podobna sytuacja miała miejsce w sobotni poranek. Puławianie przyjechali do Głogowa dzień wcześniej. Zjedli kolację, położyli się spać. Nic nie zapowiadało takiego obrotu sprawy. Szczypiorniści po śniadaniu i odpoczynku mieli wybierać się na halę. Pół godziny przed wyjazdem okazało się, że jeden z graczy źle się czuje. Władze rozgrywek nie dopuściły do gry.

mp

Dawid Dawydzik był zdenerwowany faktem, iż nie doszło do meczów z Energą MKS Kalisz i Chrobrym Głogów

Antoni Łangowski i spółka w środę mają zmierzyć się z Zagłębiem Lubin

ROZMOWA Z Dawidem Dawydzikiem, obrotowym Azotów Puławy

Straszny cyrk

Za wami stracony tydzień...
- Niestety. Mieliśmy wyjechać na kilka dni z Puławy. W planach było granie z Energą MKS Kalisz, a następnie podróż do Głogowa i przygotowania do starcia z Chrobrym. Nic z planów nie wyszło.

Zabrakło kilkudziesięciu minuty...
- Dokładnie. Na pół godziny przed wyjazdem na halę dowiedzieliśmy się, że nie zagramy. Dla mnie to straszny cyrk. Jechaliśmy bodaj dziewięć goli i zakomunikowano nam, że ktoś źle się poczuł. U nas mogło być podobnie. Przecież każdego może rozboleć głowa. Powinien zostać odizolowany od reszty drużyny i przejść testy. Reszta powinna wyjść na boisko i grać. Weźmy taką sytuację, że Michał Jurecki będzie miał kontuzje. Skłamie i powie, że źle się czuje. Wtedy też mecz będzie odwołany? Dla klubu to też koszty. Przecież przejechaliśmy na drugi koniec Polski i nic. Teraz ponownie będziemy musieli pokonać taką samą drogę. Nie wspomnę o noclegu, kwotach za obiady, śniadania, kolacje.

W takim tempie liga może być niedokończona...
- Mam nadzieję, że taki scenariusz się nie sprawdzi, chociaż pojawiają się spore wątpliwości.

Kiedy zagracie?
- Chciałbym to wiedzieć. Najbliższy mecz mamy zaplanowany z Zagłębiem Lubin. Czy zagramy? Nie wiem.

Jest zdenerwowanie?
- Oczywiście. Spędziliśmy 16 godzin w podróży i wszystko na nic, bo ktoś się źle poczuł. Dobre z tego wszystkiego, że mamy wygodny autokar.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Gwardia - Pogoń 28:21
Zagłębie - Vive 32:43
Chrobry - Azoty - przeł.
GA Tarnów - Wybrzeże - przeł.
MMTS - Górnik - przeł.
MKS Kalisz - Orlen - przeł.
Piotrkow. - Stal - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	5	15	174:127
2	Azoty Puławy	4	12	141:102
3	Pogoń Szczecin	6	12	158:159
4	Gwardia Opole	5	9	145:155
5	Energa MKS Kalisz	4	7	111:106
6	Orlen Wisła Płock	3	6	78:66
7	Górnik Zabrze	4	6	107:104
8	Zagłębie Lubin	5	6	153:162
9	Chrobry Głogów	3	5	91:94
10	Stal Mielec	5	3	130:140
11	MMTS Kwidzyn	4	3	109:124
12	GA Tarnów	4	3	91:120
13	Piotrkowianin	4	2	119:131
14	Wybrzeże Gdańsk	4	1	100:127

NASTĘPNA KOLEJKA (28.10., godz. 17:00): Azoty - Zagłębie, Stal - Gwardia, Wybrzeże - Piotrkowianin, Chrobry - MKS Kalisz, Vive - GA Tarnów, Orlen - MMTS Kwidzyn, Pogoń - Górnik.

mp

Niezbecki i Bratoszewska z brązem

Blisko 50 zawodników i zawodniczek rywalizowało w Puławach w eliminacjach strefy lubelsko-podlaskiej do Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach, które rozegrane zostaną wiosną przyszłego roku. W silnie obsadzonym turnieju dobrze poradziło sobie dwoje zawodników K.S. Szach-Partia Puławy Marek Niezbecki i Aleksandra Bratoszewska i oboje w nagrodę zagrają o medale Mistrzostw Polski.

Turniej w szachach klasycznych to nie lada wyzwanie dla każdego. Zawodnicy grają bowiem tempem 90 minut + 30 sek. dodawane za każdy wykonany ruch. Oznacza to, że jedna partia może trwać ponad cztery godziny. Na rozegranie minimum siedem rund potrzeba zatem co najmniej pięć dni, gdyż między rundami należy zachowywać określone przerwy. Zawody są więc niezwykle męczące i wymagają dużej samodyscypliny.

Aleksandra Bratoszewska (pierwsza z lewej) wywalczyła trzecie miejsce i awans do Mistrzostw Polski, podobnie jak Marek Niezbecki

W tych arcytrudnych warunkach świetnie odnalazł się Marek Niezbecki z Szach-Partii Puławy, który w swojej silnie obsadzonej grupie C11 (chłopców do lat 11) zajął wysokie trzecie miejsce, ustępując tylko dwóm zawodnikom MUKS Stoczka Białystok różnicą małych punktów. W tych dużych punktach wszyscy zgromadzili po pięć oczek. Trzecie miejsce to wielki sukces, który dał Markowi przepustkę do udziału w MP Juniorów 2021. Podobny sukces odniosła Aleksandra Bratoszewska, która również zajęła trzecie miejsce w grupie D11. Tu jednak było zdecydowanie łatwiej, gdyż grupa nie była zbyt liczna. Nie zmienia to faktu, że jak na początku szachowej drogi sukces Oli jest godny podkreślenia. Trzeba tu podkreślić, że zawody były świetnie zorganizowane i mimo trwającej pandemii udało się je przeprowadzić bez żadnych komplikacji.

Przy tej okazji serdecznie zachęcamy wszystkich do trenowania szachów. Grupy treningowe prowadzi w Puławach m.in. K.S. Szach-Partia Puławy, który ma swoją siedzibę w Osiedlowym Domu Kultury M-Pik przy ulicy Lubelskiej 25. Szachy to nie tylko pomysł na rozrywkę, ale to przede wszystkim doskonały sposób na rozwój intelektualny dla osób w każdym wieku. Dzieci grające w szachy odnoszą sukcesy w szkole, szczególnie w przedmiotach ścisłych.

Poniżej zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych:
C 9 – Tomasz Olbrycki (KS Elbrus Łomża)
D 9 – Zofia Krysiewicz (MUKS Stoczek 45 Białystok)
C 11 – 1. Patryk Rekuć (MUKS Stoczek 45 Białystok)....**3. Marek Niezbecki (K.S. Szach-Partia Puławy)**
D 11 – 1. Anna Oleksiuk (MUKS Gambit Międzyrzec Podlaski....3**. Aleksandra Bratoszewska (K.S. Szach- Partia Puławy)**
C 13 – Wojciech Borowik (LKSz Lublin)
D 13 – Kinga Gładyszewska (Fundacja Jaćwież Suwałki)

mp

Dobre doświadczenia puławianek

ŻKS Izabellę Puławy reprezentowały: Aleksandra Jurak, Anna Wróbel, Kamila Górecka, Kinga Szewczyk, Michalina Wawer, Maja Mucha i Maja Czekaj. Trener: Grzegorz Zjawiony

Ostatni turniej z serii Wojewódzkich Mistrzostw Orliczek został rozegrany w Wilkowie. Drużyna orliczek Izabelli Puławy miała zagrać z rówieśniczkami z Lublina i Białej Podlaski.

Niestety drużyna z Białej nie przyjechała. - Mecz z Unią Lublin był wyrównany, obie drużyny starały się grać w piłkę i mimo pięknych bramek, jakie strzelaliśmy, to w wyniku ulegliśmy 3:4. Po tym meczu zagraliśmy jeszcze sparing z drużyną Grabowa Szlacheckiego, która zajęła pierwsze miejsce w mistrzostwach orliczek. W tym sezonie debiutanckim pokazaliśmy ładną grę i niemałe umiejętności jak na tak młodą, niedoświadczoną drużynę - mówi Grzegorz Zjawiony, szkoleniowiec dziewcząt.

mp

eprasa.pl 5d83e9e796

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Od spokoju do nerwówki w końcówce

Jak to zazwyczaj w Stali bywa, po przegranym meczu zawodnicy z Poniatowej wygrywają w następnej kolejce. Nie inaczej było w ostatnią sobotę w starciu z Wisłą II Puławy.

Fot.Dominik Smagała

Rafał Kucharczyk,
piłkarz Stali

Za bardzo się rozluźniliśmy

- Mecz rozpoczął się dla nas dobrze i aż do samej końcówki mieliśmy go pod kontrolą. Młodzi piłkarze z Puław próbowali atakować, ale właściwie wszystkie ich próby kończyły się stratą lub odbiorem. Przy stanie 3:0 wydawało się, że nic nam nie grozi. Rywale trafili jednak na 1:3, a potem na 2:3. Przy drugiej bramce część winy biorę na siebie, bo mogłem wybić piłkę, a nie rozgrywać ją krótko – przez co po chwili przejęli ją rywale. Wisła II w końcówce poczuła krew, ale nie była już w stanie stworzyć żadnego zagrożenia pod naszą bramką. Cieszymy się, że udało nam się zdobyć w Puławach trzy punkty, ale gdybyśmy sami sobie nie skomplikowali sytuacji, to pewnie skończyłoby się na 3 czy 4 do zera. W końcówce chyba za bardzo się rozluźniliśmy, obserwując to jak kontrolowaliśmy ten mecz do 79 minuty. Na pewno trzeba wyciągnąć z tego wnioski, tym bardziej, że już z Rykami prowadziliśmy 2:0, a ostatecznie przegraliśmy 2:3

Świetne przechwyty

Niedzielne starcie rozpoczęło się znakomicie dla przyjezdnych, którzy już po niespełna 180 sekundach wyszli na prowadzenie. Po dośrodkowaniu z boku boiska piłkę przejął lewy obrońca Wisły II, ale momentalnie doskoczył do niego Sebastian Pyda I, odebrał ją i pewnym strzałem prawą nogą w długi róg otworzył wynik spotkania. 20 minut później było już 2:0. Jeden ze stoperów Wisły wdał się w środku boiska w drybling z Wiktorem Tkaczykiem, ale młody napastnik nie dał się oszukać i wygrał ten pojedynek, po czym przebiegł kilkadziesiąt metrów i w sytuacji „sam na sam" podwyższył stan meczu. Stal mogła w pierwszej odsłonie pokusić się o kolejne gole, ale tym razem Tkaczykowi zabrakło precyzji, a raz niedokładnie piłkę dogrywał Hubert Poleszak.

Nerwy w końcówce

Druga połowa również rozpoczęła się dobrze dla zespołu gości. Rafał Kucharczyk dobrze przeczytał zagranie jednego z rywali i przejął piłkę, minął jednego z obrońców i precyzyjnym uderzeniem zza pola karnego podwyższył na 3:0. Wydawało się, że mecz jest już rozstrzygnięty, ale w 79 minucie gospodarze trafili na 3:1 po uderzeniu z ostrego kąta, a chwilę później po przechwycie zdobyli kontaktową bramkę. To jednak wszystko, na co stać było ich tego dnia i to podopieczni Adriana Kowalskiego mogli ostatecznie cieszyć się z wygranej.

Wisła II Puławy – Stal Poniatowa
2:3 (0:2)

Bramki: 79`, 83` – Pyda I 3`, Tkaczyk 24`, Kucharczyk 55`.
Stal: Rybarczyk – Węgorowski, Pyda II, Wawer, Kucharczyk, Sójka, Radziejewski (71` Olchawski), Pyda I, Żyszkiewicz (66` Sobkowicz), Poleszak, Tkaczyk (76` Woźniak).

(kuba)

Upolować Orła

W najbliższą sobotę o godz. 14:00 podopieczni Adriana Kowalskiego podejmą u siebie drużynę Orła Urzędów. Ich rywale zgromadzili dotychczas o dwa punkty mniej niż gracze z Poniatowej, ale w ostatnim czasie nie znajdują się w najwyższej formie. Zawodnicy z powiatu kraśnickiego przegrali dwa poprzednie spotkania – z Garbarnię Kurów 0:1 i Sokołem Konopnica 0:4. W ten weekend ich mecz z rezerwami lubelskiego Motoru został za to przeniesiony na połowę listopada.

TYP RAFAŁA KUCHARCZYKA
Poniatowa – Orzeł 3:0

Zatankował za 300 zł i nie zapłacił

Policja poszukuje klienta stacji paliw BP w Opolu Lubelskim, który pod koniec września zatankował auto i odjechał.

Do kradzieży paliwa doszło 26 września na stacji paliw przy ul. Fabrycznej. O godz. 19.44 podjechał na nią ciemny opel insygnia. Kierował nim mężczyzna w wieku około 30-35 lat, który po zatankowaniu auta do pełna odjechał nie regulując należności. Nagrała go jednak kamera monitoringu.

Policja posiada rysopis poszukiwanego mężczyzny. Udostępnia też jego zdjęcie.

Fot.Policja

Osoby, które rozpoznają tego mężczyznę proszone są o kontakt z policją - telefon (47) 81 22 210, 997

- Na nagraniu widać ostrzyżonego mężczyznę krępej sylwetki ciała, ubranego w ciemną bluzę z kapturem, ciemne spodnie oraz jasne buty – podaje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Osoby, które rozpoznają tego mężczyznę proszone są o kontakt z policją - telefon (47) 81 22 210, 997. Anonimowość zapewniona.

(ja)

PIŁKA NOŻNA - A KLASA

Smutek w Chodlu i Elżbiecie

Wodniak, Poniatowa Wieś i Wisła Józefów wygrały swoje mecze. Punkt na trudnym terenie wywalczyły Wilki, a swoje starcia przegrały zespoły z Elżbiety i Chodla.

Piłka nożna jest dość nieprzewidywalna. Udowodnili to w ostatnią niedzielę zawodnicy Wisły Józefów, którzy w jedenastu pierwszych kolejkach zdobyli zaledwie 3 punkty, wygrywając jedynie ze słabą w tym sezonie Unią Wilkołaz. Teraz zapunktowali po raz drugi, ogrywając w derbach powiatu aż 4:0 drużynę GLKS Elżbieta, która dwa swoje ostatnie mecze wygrała po 5:1. Hat-trickiem w tym meczu popisał się Marcin Dacka, a jedno trafienie dołożył Jakub Skowron. Powody do radości mogą mieć również zawodnicy Wodniaka, którzy w hokejowym stylu pokonali u siebie Kadeta Lisów 6:3 i umocnili swoją pozycję w czołówce. Swój mecz z Unią Wilkołaz pewnie wygrali też zawodnicy LZS Poniatowa Wieś, zwyciężając z przedostatnim zespołem 3:0 po golach Łukasza Długosza, Grzegorza Kuchty i Mateusza Dudka. Na uwagę zasługują również Wilki Wilków, które zremisowały 2:2 ze znajdującym się na trzecim miejscu w tabeli Hetmanem Gołąb, chociaż dwukrotnie przegrywali i w dziesiątkę zdołali doprowadzić w końcówce do wyrównania. Fatalnie za to spisali się w ostatniej serii spotkań zawodnicy z Chodla, którzy przegrali u siebie aż 0:10 z Wisłą Annopol.

WYNIKI 12. KOLEJKI

GRUPA I
Gościeradów – Stok 1:3
Popkowice – Stal II 4:1
Chodel – Annopol 0:10
Perła – Płomień 6:2
Wilkołaz – Poniatowa Wieś 0:3
Potok Wielki – Lublin 0:10
Józefów – Elżbieta 4:0
Iskra – Kowalin 1:4
NASTĘPNA KOLEJKA (31.10): Kowalin – Gościeradów, Elżbieta – Iskra (g. 11), Lublin – Józefów (g. 14), Poniatowa Wieś – Potok (g. 11), Płomień – Unia, Annopol – Perła, Stal II – Chodel (g. 14), Zakrzówek – Popkowice.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sygnał Lublin	12	33	54:14
2.	Wisła Annopol	12	33	66:15
3.	Stok Zakrzówek	12	27	37:21
4.	LKS Kowalin	12	25	38:27
5.	Poniatowa Wieś	12	24	36:25
6.	Ruch Popkowice	12	24	41:26
7.	Perła Borzechów	12	24	44:21
8.	LKS Gościeradów	11	19	30:28
9.	LKS Potok Wielki	12	16	20:34
10.	Stal II Kraśnik	11	15	23:34
11.	Iskra Krzemień	12	12	30:34
12.	LKS Elżbieta	12	12	24:47
13.	Sygnał Chodel	12	9	17:52
14.	Wisła Józefów	12	6	20:53
15.	Unia Wilkołaz	12	3	16:33
16.	Płomień	12	1	10:42

GRUPA II
Amator – Wawel 2:1
Bogucin – Michów 2:2
Draco – Góra Puławska 1:7
Żyrzyniak – Orły 3:0
Wodniak – Kadet 6:3
Wilki – Gołąb 2:2
Gabaryty – Skrobów 4:1
Serokomla – Drzewce 1:9
NASTĘPNA KOLEJKA (31.10): Drzewce – Amator, Skrobów – Serokomla, Gołąb – Gabaryty, Kadet – Wilki (g. 14), Orły – Wodniak (g. 14), Góra Puławska – Żyrzyniak, Michów – Draco, Wawel – Bogucin.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drzewce	12	36	69:4
2.	Żyrzyniak	12	31	36:10
3.	Hetman Gołąb	12	25	41:16
4.	Wodniak	12	22	31:24
5.	Serokomla Janowiec	12	21	32:30
6.	Amator	12	21	41:26
7.	KS Góra Puławska	12	21	28:18
8.	BKS Bogucin	12	20	27:21
9.	Draco Kowala	12	20	30:46
10.	LKS Skrobów	12	12	25:43
11.	Kadet Lisów	12	11	20:42
12.	Wilki Wilków	12	9	19:38
13.	Wawel Wąwolnica	12	9	13:22
14.	Gabaryty Dęblin	12	8	12:32
15.	GLKS Michów	12	8	20:38
16.	Orły Kazimierz	12	5	12:45

(kuba)

eprasa.pl 5d83e9e796

Postęp widać z dnia na dzień

Puławskie targowisko w przebudowie

Już niedługo sprzedający nie będą musieli handlować pod gołym niebem. Na ul. Dęblińskiej w Puławach trwają prace związane z rozbudową targowiska, gdzie powstają m.in. zadaszone stanowiska.

Fot.Urząd Miasta w Puławach

Prace nad rozbudową targowiska idą pełną parą. Tym razem sprzedający zyskają zadaszenie

Z jednego końca miasta na drugi

Rok temu handlujący przenieśli się z ul. Składowej na ul. Dęblińską, gdzie niedaleko drogi ekspresowej S12 (Lublin-Radom) w sąsiedztwie sklepu Leroy Merlin utworzono targowisko na działce wydzierżawionej od powiatu puławskiego. Powodem przenosin była budowa hali widowisko-sportowej, która w następnym roku zostanie otwarta dla mieszkańców miasta. Na sporym obszarze kupujący co środę mają do dyspozycji około 125 stanowisk. Wartość całej inwestycji wyniosła ok. 700 tys. zł.

Nowe warunki dla sprzedających

W związku z otwarciem targowiska urząd miasta obiecał zmiany co do samego miejsca. Już od dobrych kilku tygodni trwają prace nad budynkiem administracyjno - socjalnym z toaletami, a także zadaszonymi stoiskami przeznaczonymi dla handlowców. W obiekcie będą zamontowane również instalacje fotowoltaiczne pokrywające 30% zapotrzebowania targowiska na energię elektryczną. Całość ma kosztować ok. 2,4 mln zł, z czego milion zł Puławy otrzymały z dotacji z unii europejskiej. Pierwszy przetarg zorganizowany w kwietniu został unieważniony ze względu na zbyt wysokie oferty potencjalnych wykonawców. Dopiero na początku czerwca udało się podjąć decyzję co do wyboru wykonawcy. Przetarg wygrała firma MEDIA-BUD z Lublina, która zaproponowała kwotę opiewającą na 2,31 mln zł. Według informacji opublikowanych przez urząd miasta budowa może zakończyć się jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Puławy: W mieście przybędzie parkingów

Kilkadziesiąt dodatkowych miejsc parkingowych będzie zlokalizowanych przy ul. Jaworowej, Parkowej, Prusa, Wiśniowej oraz przy urzędzie miasta. Urzędnicy szukają właśnie projektanta parkingów.

To właśnie tu za budynkiem urzędu miasta powstaną dodatkowe miejsca parkingowe, z których będą mogli skorzystać interesanci ratusza, sądu czy Domu Chemika

Miejsca wytypowane, czas na dokumentację

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami prezydenta Pawła Maja w mieście w najbliższej przyszłości powstaną kolejne, tak bardzo potrzebne miejsca parkingowe. Przeprowadzona kilka miesięcy temu analiza pozwoliła wskazać ich lokalizację. Nowe parkingi zostaną wybudowane przy ul. Parkowej - na przeciwko istniejącej aktualnie zatoki postojowej dla autobusów. Zdaniem ratusza miejsca na wygospodarowanie od kilku do kilkunastu miejsc wystarczy przy ul. Jaworowej w pobliżu skrzyżowania z ul. Piaskową, gdzie obecnie i tak parkują auta. Na 2-3 dodatkowe miejsca parkingowe mogą liczyć również mieszkańcy bloków przy ul. Prusa sąsiadujących z biegnącą tamtędy ścieżką rowerową.

Nowe miejsca do pozostawienia auta mogą bez przeszkód mogą powstać również w centrum miasta przy ratuszu.

- Przesunięcie ścieżki rowerowej i dobudowanie brakującego odcinka chodnika pozwoli na budowę zatoki parkingowej (na kilkanaście pojazdów) obsługującej interesantów UM i sądu, Domu Chemika, wiernych dojeżdżających do kościoła itp - tłumaczą urzędnicy. Obecnie Zarząd Dróg Miejskich szuka firmy, która na zlecenie urzędu miasta zajęła by się zaprojektowaniem parkingów w wyznaczonych miejscach, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Dopiero po przygotowaniu stosownej dokumentacji można będzie szukać już ostatecznego wykonawcy inwestycji.

Rodzice przedszkolaków też zadowoleni

Oprócz tego puławski ratusz zamierza zmodernizować i rozbudować parking przy ul. Krańcowej przylegający do tamtejszego przedszkola. Dzięki wykorzystaniu istniejącego tam trawnika przybędzie w tym miejscu 6 nowych miejsc parkingowych, a nawierzchnia dotychczasowego parkingu zostanie wymieniona na nową z kostki brukowej. Z tego faktu szczególnie zadowoleni są rodzice, którzy przywożą swoje maluchy do MP 16, ale również i mieszkańcy okolicznych bloków, z którymi urzędnicy konsultowali swój pomysł.

Marta Pietroń

Młodzi dziennikarze z I LO będą mieli własny sprzęt

Fot.Dominik Kęsik

W tym miejscu uczniowie I LO będą mieli własne studio telewizyjne. Budynek „Prokopówki" został zrewitalizowany w ubiegłym roku

Władze powiatu do końca tego roku w budynku „Prokopówki" obok I LO im. A.J.Czartoryskiego w Puławach chcą stworzyć studio telewizyjne, w którym młodzież z „Czartorycha" będzie ćwiczyć swoje umiejętności dziennikarskie.

W I LO już od kilku lat funkcjonuje szkolna telewizja „Czartorych TV", gdzie uczniowie wcielają się w rolę reporterów i relacjonują ciekawe wydarzenia z życia szkoły. Potem ich materiały trafiają na Youtube. Najczęściej młodzież wykorzystuje własne sprzęty do nagrywania filmów, ale za jakiś czas może się to zmienić. Obok I LO ma powstać nowe studio telewizyjne, które będzie się mieścić w „Prokopówce" (budynek portierni). Starostwo powiatowe po raz trzeci ogłosiło przetarg na dostawę sprzętów audio-video. Poprzednie przetargi zostały unieważnione. Pierwszy z powodu treści, która nie odpowiada treści specyfikacji istotnych zamówienia, a drugi ze względu na przesłanie jednej z ofert dzień po jej zakończeniu.

- Biorąc pod uwagę specyfikę przedmiotu zamówienia i regułę konkurencyjności, w odrębnym przetargu zakupimy komputer na wyposażenie „Prokopówki" - mówi Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Przetarg został podzielony na trzy części, tak aby umożliwić złożenie ofert jak największej liczbie wykonawców. Chęć dostarczenia m.in. aparatu fotograficznego czy kamery zgłosiły trzy firmy: Arris-Computer z Puław, Biuro Inżynieryjne Martex z Krzeszowa (woj. dolnośląskie) oraz 13p Sp. z.o.o. z Wrocławia. Dostarczenie monitora interaktywnego zaoferowało Biuro Serwis z Lublina. Z kolei Arris-Computer jest gotów dostarczyć zestaw nagłaśniający do realizacji dźwięku i wideo. Teraz urzędnicy muszą szczegółowo przeanalizować wszystkie oferty, wśród których są propozycje cenowe mieszczące się w budżecie zaplanowanym na inwestycję. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, sprzęt trafi do I LO do końca tego roku. Na jego zakup starostwo planuje wydać 47,4 tys. zł.

Dominik Kęsik

Nałęczów: Zasłabł za kierownicą i uderzył w drzewo

Niestety starszego mieszkańca uzdrowiskowego miasteczka nie udało się uratować.

Do przykrego w skutkach zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na ul. Poniatowskiego w Nałęczowie. Jadące tamtędy osobowe auto nagle zjechało z drogi i uderzyło w drzewo rosnące na poboczu. O sytuacji służby ratunkowe natychmiast powiadomili świadkowie, którzy wydostali kierującego samochodem mężczyznę na zewnątrz i rozpoczęli reanimację. Tę kontynuował przybyły na miejsce zespół karetki pogotowia. 71-latek trafił do szpitala w Lublinie. Tam o jego życie walczyli lekarze. Niestety ich wysiłki na nic się zdały. Mieszkaniec Nałęczowa zmarł.

- Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, najbardziej prawdopodobną przyczyną zdarzenia było jego zasłabnięcie - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Oszuści znów szturmują powiat

Tym razem znów podawali się za policjantów i próbowali wmówić mieszkańcom naszego regionu, że ktoś ukradł ich dane z banku.

Nawet pandemia nie ostudziła zapału przestępców. Wciąż próbują oszukać kolejne osoby w podstępny sposób wyłudzając od nich pieniądze, począwszy od drobnych sum po oszczędności życia. W ubiegłym tygodniu oszuści znów podjęli próbę naciągnięcia mieszkańców powiatu przez telefon, o czym ci natychmiast powiadomili policję.

- Osoby podające się za policjantów przekazują informacje o kradzieży danych bankowych, prosząc o wypłacenie pewnej kwoty pieniędzy i przekazanie kek wskazanym osobom - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Na szczęście tym razem osoby, do których zadzwonili przestępcy nie dali się oszukać, ale policja apeluje o czujność, bo jak podkreślają stróże prawa, podobne sytuacje mogą się powtarzać.

Marta Pietroń

Baranów pierwszy w wyścigu o maszt i flagę

Mieszkańcy gminy Baranów stanęli na wysokości zadania i już oddali dużo więcej głosów, niż potrzeba, aby w centrum gminy stanął maszt z biało - czerwoną flagą, sfinansowany przez rząd.

Akcja „Pod biało-czerwoną" zakłada budowę masztów, na których zawisną narodowe flagi w każdej gminie w Polsce. Warunkiem jest przystąpienie do akcji i zdobycie przez daną gminę odpowiedniej liczby głosów, oddanych przez jej mieszkańców: dla gmin do 20 tys. mieszkańców - 100 głosów, dla gmin powyżej 20 do 100 tys. mieszkańców - 500 głosów, dla gmin powyżej 100 tys. mieszkańców - 1000 głosów. Głosy można oddawać w internecie na stronie **https://www.gov.pl/web/bialoczerwona** do 11 listopada. W inicjatywie biorą udział także gminy z powiatu puławskiego. Które mają szansę na masz i flagę? Na pewno Baranów, którego mieszkańcy oddali już 146 na 100 wymaganych głosów. W połowie wyścigu po flagę i maszt jest Wąwolnica (55 głosów/100) i Żyrzyn (48 głosów/100). Najmniej zaangażowani są mieszkańcy gm. Kazimierz Dolny (8 głosów/100).

Marta Pietroń

eprasa.pl 5d83e9e796

Odeszli od nas w minionym roku

LISTOPAD

Marian Miotła, 73 l.
Poniatowa, zm. 1 listopada
Stefan Radkowiak, 68 l.
Poniatowa, zm. 3 listopada
Antoni Kuś, 79 l.
Poniatowa, zm. 3 listopada
Alina Zyska, 69 l.
Wrzelowiec, zm. 3 listopada
Krystyna Sierpińska, 78 l.
Wólka Polanowska,
zm. 3 listopada
Mieczysław Mieśniak, 93 l.
Poniatowa, zm. 4 listopada
Waldemar Czurski, 62 l.
Poniatowa, zm. 4 listopada
Alina Morek, 82 l.
Poniatowa zm. 4 listopada
Tadeusz Sadowski, 89 l.
Poniatowa, zm. 5 listopada
Barbara Kożuszek, 66 l.
Opole Lubelskie, zm. 5 listopada
Dariusz Skorupski, 34 l.
Opole Lubelskie,
zm. 5 listopada
Stanisław Dziaduch, 83 l.
Wronów, zm. 6 listopada
Jacek Pyda, 42 l.
Chodel, zm. 7 listopada
Zofia Charchuła, 83 l.
Zastów Karczmisk,
zm. 8 listopada
Andrzej Rokicki, 57 l.
Poniatowa, zm. 8 listopada
Mariusz Ciostek, 43 l.
Piotrawin, zm. 9 listopada
Władysława Calów, 95 l.
Opole Lubelskie,
zm. 9 listopada
Bronisław Brodowski, 71 l.
Głusko, zm. 11 listopada
Marian Węgrzyn, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm.13 listopada
Danuta Rosińska, 81 l.
Kraczewice Prywatne,
zm. 14 listopada
Małgorzata Rudnicka, 56 l.
Poniatowa,
zm. 14 listopada
Helena Kuzioła, 87 l.
Poniatowa, zm. 14 listopada
Helena Bielec, 91 l.
Karczmiska,
zm. 17 listopada
Marek Dziwisz, 55 l.
Braciejowice,
zm. 18 listopada
Jan Andrzej Kozieł, 65 l.
Niedźwiada Duża,
zm. 18 listopada
Henryk Stola, 71 l.
Piotrawin, zm. 18 listopada
Piotr Kozłowski, 49 l.
Ratoszyn Pierwszy,
zm. 18 listopada
Wiesław Długosz, 63 l.
Głusko Duże,
zm. 18 listopada
Lucja Możdżeń, 90 l.
Wrzelów, zm. 18 listopada
Stanisława Mędyk, 76 l.
Chodel, zm. 19 listopada
Janusz Koper, 72 l.
Poniatowa, zm. 21 listopada
Andrzej Nowaczek, 67 l.
Karczmiska,
zm. 21 listopada
Kazimiera Ziółek, 81 l.
Łubki, zm. 21 listopada
Czopek Krystyna, 89 l.
Poniatowa, zm. 22 listopada.
Adaś Pogoda, 7 l.
Chodel,
zm. 22 listopada
Zofia Hemperek, 75 l.
Głusko Duże,
zm. 23 listopada
Wiesław Kwiecień, 72 l.
Poniatowa, zm. 23 listopada
Marianna Buza, 85 l.
Wolica, zm. 23 listopada
Barbara Gorczyca, 34 l.
Poniatowa, zm. 23 listopada
Alicja Popiołek, 88 l.
Poniatowa, zm. 24 listopada
Bożena Sałek, 65 l.
Kolonia Elżbieta,
zm. 25 listopada
Józef Kiszka, 61 l.
Opole Lubelskie,
zm. 26 listopada
Marta Strawa, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 26 listopada
Augustyn Piątek, 63 l.
Trzciniec, zm. 27 listopada
Lech Ogonek, 72 l.
Górki, zm. 28 listopada
Joanna Sokołowska, 68 l.
Leśniczówka, zm. 28 listopada
Jadwiga Wnuk, 49 l.
Ratoszyn Drugi,
zm. 28 listopada
Marta Prusicka, 50 l.
Wilków, zm. 28 listopada

GRUDZIEŃ

Daria Giejner, 9 l.
Wolica, zm. 1 grudnia
Aneta Nosek, 38 l.
Opole Lubelskie,
zm. 1 grudnia
Marian Szczepaniak, 78 l.
Poniatowa, zm. 2 grudnia
Teresa Tracz, 74 l.
Wolica, zm. 3 grudnia
Marian Dzierżak, 69 l.
Kępa Chotecka,
zm. 3 grudnia
Henryk Ciostek, 69 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 grudnia
Marek Siejka, 68 l.
Kluczkowice - Osiedle,
zm. 4 grudnia
Tadeusz Lenarcik, 85 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 grudnia
Irena Twardeusz, 82 l.
Żmijowiska, zm. 13 grudnia
Roman Gołębiowski, 58 l.
Plizin, zm. 14 grudnia
Bohdan Włada, 75 l.
Chodel, zm. 15 grudnia
Fryderyk Pietras, 71 l.
Rybitwy, zm. 16 grudnia
Janina Kwiatkowska, 81 l.
Karczmiska, zm. 16 grudnia
Eugeniusz Stola, 76 l.
Poniatowa, zm. 17 grudnia
Janusz Skorek, 59 l.
Brzozowa, zm. 18 grudnia
Krystyna Pauta, 64 l.
Granice, zm. 19 grudnia
Krystyna Mądzik, 92 l.
Kłodnica, zm. 22 grudnia
Aleksandra Lejwoda, 88 l.
Poniatowa, zm. 23 grudnia
Jadwiga Kisielewska, 79 l.
Poniatowa, zm. 24 grudnia
Wiesław Mazurek, 76 l.
Poniatowa, zm. 24 grudnia
Janina Gryta, 94 l.
Poniatowa, zm. 25 grudnia
Sławomir Grudzień, 51 l.
Poniatowa, zm. 28 grudnia
Zofia Opoka, 58 l.
Wolica Kolonia,
zm. 29 grudnia

Marian Szczepaniak (1941 – 2019)
Lekarz pediatra z Poniatowej. Całe swoje zawodowe życie związał z opolską służbą zdrowia i szpitalem powiatowym. Ukończył w 1964 Akademię Medyczną w Lublinie. I w tym samym roku rozpoczął pracę w powiecie opolskim. W 1971 roku oddelegowany został do prowadzenia Oddziału Dziecięcego w Szpitalu Miejskim w Poniatowej. I z tym właśnie oddziałem był związany do końca swoich dni. W latach 1972-1974 sprawował funkcję zastępcy dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej ds. lecznictwa w Opolu Lubelskim. Ordynatorem Oddziału Dziecięcego Szpitala Miejskiego w Poniatowej był nieprzerwanie przez 33 lata, aż do 2007 roku. Przez kolejnych pięć lat ponownie pełnił obowiązki ordynatora. Od 2013 roku pracował jako lekarz na tym oddziale.

Prof. zw. dr hab. n. med. Krzysztof Marczewski (1957 - 2019)
Wieloletni ordynator Oddziału Nefrologii, Endokrynologii, Nadciśnienia Tętniczego i Chorób Wewnętrznych, ordynator Oddziału Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych, ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu. Specjalista chorób wewnętrznych, nefrologii, endokrynologii, hipertensjologii, balneoklimatologii i medycyny fizykalnej oraz geriatrii, bioetyk. Odznaczony odznaką honorową „Za Zasługi Dla Ochrony Zdrowia", Złotym Medalem za Długoletnią Służbę, odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego" i Srebrnym Krzyżem Zasługi Wieloletni. Pracownik naukowo-dydaktyczny m.in. Akademii Medycznej w Lublinie i Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Zamościu.

Zofia Raźnik, 98 l.
Kaliszany Stare,
zm. 30 grudnia
Piotr Ryszard Stochmalski, 64 l.
Trzciniec,
zm. 30 grudnia
Marian Zawadzki, 79 l.
Poniatowa,
zm. 31 grudnia
Anna Sygnowska, 89 l.
Kraczewice Prywatne,
zm. 31 grudnia

STYCZEŃ

Piotr Ciekot, 69 l.
Chodel, 14 stycznia
Leszek Bancerz, 74 l.
Poniatowa, zm. 15 stycznia
Bogdan Walencik, 78 l.
Wronów, zm. 16 stycznia
Grzegorz Madejek, 39 l.
Kraczewice Prywatne,
zm. 16 stycznia
Henryk Koziarski, 70 l.
Budzyń, zm. 17 stycznia
Henryk Głusiec, 103 l.
Ratoszyn, zm. 17 stycznia
Aleksander Hemperek, 95 l.
Górki, zm. 17 stycznia
Henryk Grudzień, 60 l.
Wolica, zm. 18 stycznia
Ryszard Łakomy, 75 l.
Opole Lubelskie,
zm. 19 stycznia
Bronisława Walencik, 91 l.
Poniatowa,
zm. 22 stycznia
Anna Szwed, 83 l.
Szczuczki Kolonia,
zm. 22 stycznia
Julian Kłudka, 85 l.
Poniatowa, zm. 23 stycznia
Irena Pochodyła, 77 l.
Plizin, zm. 24 stycznia
Adam Mękal, 80 l.
Rybitwy, zm. 24 stycznia
Krystyna Osuch, 86 l.
Wólka Kolczyńska,
zm. 25 stycznia
Janina Pelc, 84 l.
Braciejowice,
zm. 25 stycznia
Łucja Górska, 94 l.
Chodel, zm. 26 stycznia
Zuzanna Rosińska, 84 l.
Mazanów, zm. 26 stycznia
Wiesława Brykowska, 59 l.
Karczmiska, 28 stycznia
Eugeniusz Gasiński, 77 l.
Borów, zm. 28 stycznia
Helena Jaskot, 77 l.
Poniatowa,
zm. 28 stycznia
Maria Wyrzykowska, 99 l.
Wola Rudzka,
zm. 28 stycznia
Kazimiera Maruszczak, 72 l.
Kamień Kolonia,
zm. 29 stycznia
Genowefa Nowaczek, 89 l.
Karczmiska,
zm. 29 stycznia
Maria Cyran, 80 l.
Opole Lubelskie,
zm. 29 stycznia
Jerzy Pętek, 72 l.
Karczmiska, zm. 29 stycznia
Helena Przychodzeń, 96 l.
Głusko Duże, zm. 29 stycznia
Jerzy Jan Piłat, 65 l.
Elżbieta, zm. 30 stycznia
Jan Wójcik, 84 l.
Ratoszyn Pierwszy,
zm. 31 stycznia
Henryk Nowak, 75 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 31 stycznia

LUTY

Mieczysław Śliwa, 85 l.
Dębiny, zm. 1 lutego
Leszek Mokijewski, 69 l.
Poniatowa, zm. 1 lutego
Tadeusz Świądek, 56 l.
Karczmiska, zm. 2 lutego
Waldemar Czopek, 41 l.
Górki, zm. 3 lutego
Hieronim Mikołajewicz, 87 l.
Stare Boiska, zm. 3 lutego
Andrzej Duda, 59 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 lutego
Tadeusz Kołacz, 84 l.
Poniatowa, zm. 5 lutego
Teresa Kępińska, 68 l.
Poniatowa, zm. 5 lutego
Jerzy Piwowarek, 84 l.
Szczekarków Kolonia,
zm. 5 lutego
Irena Nowaczek, 83 l.
Kowala Druga, zm. 6 lutego
Grzegorz Winiarz, 42 l.
Zajączków, zm. 6 lutego
Regina Morek, 79 l.
Opole Lubelskie,
zm. 8 lutego
Alfreda Sadowska, 68 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.02.
Bogdan Paluch, 91 l
Święciechów,
zm. 8 lutego
Ryszarda Cisłak, 66 l.
Kowala Druga, zm. 9 lutego
Stanisława Smaga, 89 l.
Poniatowa, zm. 9 lutego
Czesława Parakowska, 87 l.
Matczyn, zm. 10 lutego
Jan Adamczyk, 57 l.
Kluczkowice, zm.11.02.
Zofia Maciąg, 69 l.
Kluczkowice, zm. 11 lutego
Jadwiga Pietras, 90 l.
Rogów, zm. 12 lutego
Eugeniusz Lasota, 84 l.
Wilków, zm. 13 lutego
Edward Wójtowicz, 68 l.
Poniatowa Kolonia,
zm. 13 lutego
Mateusz Syroka, 32 l.
Radlin, zm. 13 lutego
Tadeusz Świrkosz, 74 l.
Opole Lubelskie,
zm. 14 lutego
Zofia Skalska, 79 l.
Wąwolnica, zm. 14 lutego
Stanisław Rosiński, 84 l.
Kraczewice, zm. 14 lutego
Jan Giza, 80 l.
Kraczewice, zm. 14 lutego
Roman Kolibski, 39 l.
Poniatowa, zm. 16 lutego
Helena Rogala, 78 l.
Opole Lubelskie,
zm. 16 lutego
Władysław Jackowski, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 16 lutego
Janina Pluta, 91 l.
Mazanów, zm. 16 lutego
Mieczysław Wciseł, 62 l.
Białowoda, zm. 18 lutego
Edward Walczyk, 83 l.
Karczmiska, zm. 18 lutego
Zbigniew Wójcik, 58 l.
Majdan Borowski,
zm. 18 lutego
Eugeniusz Wnuk, 79 l.
Niezdów, zm. 18 lutego
Franciszek Rędzia, 85 l.
Wrzelowiec, zm. 20 lutego
Helena Adamczyk, 84 l.
Ruda Godowska,
zm. 20 lutego
Stanisław Śmich, 93 l.
Wólka Polanowska,
zm. 20 lutego
Cezary Nowak, 50 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 22 lutego
Dominik Bielenny, 36 l.
Karczmiska, zm. 23 lutego
Edyta Kowalczyk, 46 l.
Kolonia Łaziska,
zm. 23 lutego
Edward Bigos, 61 l.
Opole Lubelskie,
zm. 23 lutego
Roman Deszczak, 49 l.
Wola Rudzka, zm. 23 lutego
Jan Pawka, 67 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 24 lutego
Janina Banach, 92 l.
Wrzelowiec,
zm. 25 lutego

eprasa.pl 5d83e9e796

Odeszli od nas w minionym roku

Stefania Filiks, 89 l.
Zastów Karczmiski,
zm. 26 lutego
Jerzy Śpiewak, 90 l.
Szczekarków, zm. 26 lutego
Sabina Śliwa, 89 l.
Wilków, zm. 27 lutego
Pelagia Michalska, 84 l.
Opole Lubelskie,
zm. 27 lutego
Józef Grzywa, 54 l.
Opole Lubelskie,
zm. 27 lutego
Janina Popiołek, 72 l.
Karczmiska Pierwsze,
zm. 28 lutego
Mieczysław Szkutnik, 53 l.
Karczmiska, zm. 29 lutego
Stanisław Wicha, 59 l.
Zagłoba, zm. 29 lutego
Ryszard Boruch, 68 l.
Kowala Druga, zm. 29 lutego

MARZEC

Mieczysława Śliwa, 85 l.
Obliźniak, zm. 1 marca
Bronisława Stępień, 82 l.
Głusko, zm. 2 marca
Teodora Kopcińska, 92 l.
Brzozowa, zm. 3 marca
Stanisława Adryjanek, 94 l.
Kępa Solecka, zm. 3 marca
Helena Dębicka, 85 l.
Poniatowa, zm. 3 marca
Dominika Chojnacka, 91 l.
Borów Kolonia, zm. 4 marca
Tadeusz Żyła, 71 l.
Poniatowa Wieś, zm. 4 marca
Jadwiga Podgajna, 88 l.
Ratoszyn, zm. 4 marca
Ryszarda Kamińska, 86 l.
Puławy, zm. 4 marca
Jadwiga Podgajna, 88 l.
Ratoszyn Pierwszy,
zm. 4 marca
Anna Długosz, 60 l.
Poniatowa, 5 marca
Zdzisław Lenartowicz, 74 l.
Opole Lubelskie,
zm. 6 marca
Zuzanna Michaluk, 86 l.
Wąwolnica, zm. 6 marca
Edward Szymczyk, 92 l.
Poniatowa, zm. 6 marca
Zbigniew Górniak, 63 l.
Opole Lubelskie,
zm. 7 marca
Janusz Janoszczyk, 74 l.
Wandalin, zm. 7 marca
Teresa Rogowska, 86 l.
Borów, zm. 7 marca
Piotr Koziński, 42 l.
Bełżyce, zm. 8 marca
Janusz Wróblewski, 74 l.
Puławy, zm. 8 marca
Halina Kobiałka, 72 l.
Słotwiny, zm. 8 marca
Edward Dobasz, 74 l.
Lublin, zm. 8 marca
Tomasz Henryk Nowomiejski, 77 l.
Kolonia Poniatowa,
zm. 9 marca
Ryszard Walasek, 56 l.
Nowodwór, zm. 9 marca
Halina Ognik, 78 l.
Puławy, zm. 9 marca
Regina Jędrzejewska, 85 l.
Puławy, zm. 10 marca
Leszek Szczęśniak, 60 l.
Żyrzyn, zm. 10 marca
Apolonia Cybula, 74 l.
Gołąb, zm. 11 marca
Andrzej Pawelec, 73 l.
Puławy, zm. 11 marca

Remigiusz Pik (1966 - 2020)
Pochodzący z Opola Lubelskiego artysta, znany jako Rem Faza. W przeszłości członek wojskowego zespołu Desant, następnie Shantymen. W ostatnich latach poszedł w kierunku muzyki disco polo, z którą jak podkreślał czuł mega więź. Zadebiutował w 2016 r. utworem „Kiedy będziesz żoną mą", który znalazł się na debiutanckiej płycie „Już nie oddam cię". Nagrywał i koncertował ze znanymi gwiazdami disco polo, m.in. Shazzą. Muzykę godził z pracą zawodową. Był trenerem, szkolił innych.

Edward Jarosz, 95 l.
Trzebiesza, zm. 12 marca
Daniela Stanisławek, 91 l.
Opole Lubelskie,
zm. 13 marca
Tadeusz Kolibski, 74 l.
Poniatowa, zm. 13 marca
Halina Góralska, 78 l.
Poniatowa, zm. 15 marca
Stanisław Szczerba, 68 l.
Piotrawin, zm. 16 marca
Edward Maciejczak, 92 l.
Koło, zm. 17 marca
Maria Czekirda, 89 l.
Majdan Trzebieski,
zm.17 marca
Zdzisław Abramek, 69 l.
Grądy, zm. 18 marca
Zdzisław Dudziak, 86 l.
Godów, zm. 19 marca
Zbigniew Adamczyk, 69 l.
Skoków, zm. 19 marca
Jerzy Kobiałka, 68 l.
Poniatowa, zm. 19 marca
Alfred Andrusiak, 64 l.
Karczmiska Pierwsze,
zm. 20 marca
Mirosław Ciekot, 56 l.
Granice, zm. 21 marca
Edward Mędrek, 83 l.
Plizin, zm. 21 marca
Józef Siewielec, 78 l.
Wólka Kolczyńska,
zm. 21 marca
Marian Nagrodzki, 78 l.
Poniatowa, zm. 22 marca
Mirosław Czopek, 67 l.
Słotwiny, zm. 22 marca
Mieczysław Adamczyk, 67 l.
Karczmiska,
zm. 23 marca
Czesława Czapla, 81 l.
Niedźwiada Duża,
zm. 23 marca
Emilia Kamińska, 70 l.
Opole Lubelskie,
zm. 23 marca
Tomasz Adamczyk, 59 l.
Skoków, zm. 23 marca

Ryszard Sola, 87 l.
Głusko Duże, zm. 23 marca
Maria Rosołowska, 65 l.
Wólka Kolczyńska,
zm. 24 marca
Ryszard Pałka, 74 l.
Kosiorów, zm. 24 marca
Marianna Szwed, 89 l.
Nieszawa, zm. 24 marca
Józef Binięda, 84 l.
Poniatowa Kolonia,
zm. 24 marca
Jerzy Roguski, 83 l.
Poniatowa, zm. 25 marca
Zdzisław Waś, 73 l.
Chodel, zm. 25 marca
Stanisław Dudziak, 68 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 25 marca
Zuzanna Sawicka, 78 l.
Opole Lubelskie,
zm. 26 marca
Sylwester Wieczorek, 71 l.
Ratoszyn, zm. 27 marca
Helena Korgol, 92 l.
Kolonia Wrzelów,
zm. 27 marca
Stanisław Więcław, 91 l.
Piotrawin,
zm. 31 marca
Jan Kalinowski, 21 l.
Opole Lubelskie,
zm. 31 marca

KWIECIEŃ

Marianna Filiks, 84 l.
Zastów Polanowski,
zm. 1 kwietnia
Zygmunt Mazur, 78 l.
Poniatowa, zm. 3 kwietnia
Irena Sieńko, 90 l.
Nałęczów, zm. 4 kwietnia
Antonina Banaszek, 92 l.
Zaborze, zm. 4 kwietnia
Bogumiła Czarnecka, 87 l.
Godów, zm. 4 kwietnia
Zofia Olszowa, 88 l.
Poniatowa, zm. 5 kwietnia

Józef Świątek, 88 l.
Wronów, zm. 5 kwietnia
Edward Jakubaszek, 87 l.
Dobre, zm. 6 kwietnia
Janusz Janoszczyk, 64 l.
Kolczyn, zm. 7 kwietnia
Irena Małecka, 84 l.
Poniatowa, 9 kwietnia
Czesława Strawa, 92 l.
Rybitwy, zm. 10 kwietnia
Mieczysław Karkosińki, 73 l.
Klementowice,
zm. 10 kwietnia
Sławomir Cięszczyk, 51 l.
Borów, zm. 11 kwietnia
Piotr Grądziel, 45 l.
Majdany, zm. 12 kwietnia
Stanisław Pietroń, 75 l.
Wólka Komaszycka,
zm. 12 kwietnia
Leokadia Łakoma, 94 l.
Białowoda, zm. 13 kwietnia
Marek Teresiński, 67 l.
Rybitwy, zm. 13 kwietnia
Antoni Czuryłowski, 66 l.
Chodel, zm. 14 kwietnia
Józef Stojak, 85 l.
Poniatowa, zm. 14 kwietnia
Krzysztof Stachniuk, 43 l.
Karczmiska, zm. 14 kwietnia
Krzysztof Rogala, 62 l.
Obliźniak, zm. 15 kwietnia
Ewa Kobiałka, 68 l.
Słotwiny, zm. 15 kwietnia
Regina Wieradzka, 85 l.
Poniatowa, zm. 18 kwietnia
Stanisława Nieoczym, 84 l.
Poniatowa, zm. 20 kwietnia
Dariusz Drąg, 44 l.
Niedźwiada Duża,
zm. 20 kwietnia
Anna Boiska, 86 l.
Poniatowa, zm. 21 kwietnia
Janusz Bigos, 61 l.
Kazimierzów, zm. 22 kwietnia
Adela Pyta, 85 l.
Huta, zm. 22 kwietnia
Maria Peterwas, 69 l.
Kowala Pierwsza,
zm. 23 kwietnia
Władysława Krzyżanek, 92 l.
Ratoszyn, zm. 24 kwietnia
Marzanna Wójcik, 56 l.
Wąwolnica, zm. 24 kwietnia
Sebastian Kamiński, 22 l.
Borów, zm. 25 kwietnia
Lucjan Pcian, 76 l.
Poniatowa, zam. 25 kwietnia
Monika Malik, 45 l.
Poniatowa, zm. 26 kwietnia
Józefa Madej, 83 l.
Grądy, zm. 27 kwietnia
Luciano Senatore, 72 l.
Wąwolnica, zm. 27 kwietnia
Henryk Bartoś, 74 l.
Chodlik, zm. 28 kwietnia
Piotr Sarnicki, 57 l.
Lublin, zm. 30 kwietnia
Władysław Giza, 91 l.
Łaziska, zm. 30 kwietnia

MAJ

Petronela Ziółkowska, 94 l.
Kolonia Poniatowa, zm. 2 maja
Mieczysława Lejwoda, 93 l.
Braciejowice, zm. 2 maja
Zofia Jurak, 88 l.
Puszno Godowskie,
zm. 2 maja
Jan Wciseł, 64 l.
Rogów, zm. 3 maja
Alicja Kobiałka, 66 l.
Janiszów, zm. 3 maja
Leszek Miazga, 62 l.
Wąwolnica, zm. 3 maja

Krzysztof Wicha, 35 l.
Poniatowa, zm. 3 maja
Jerzy Berliński, 61 l.
Poniatowa, zm. 5 maja
Andrzej Gozdur, 63 l.
Janiszów, zm. 5 maja
Alicja Opoka, 76 l.
Osiny, zm. 5 maja
Helena Wicha, 99 l.
Opole Lubelskie, zm. 5 maja
Andrzej Tomaszewski, 51 l.
Wąwolnica, zm. 5 maja
Aleksander Wysocki, 89 l.
Poniatowa, zm. 6 maja
Marianna Regina
Czechowicz, 82 l.
Solec, zm. 7 maja
Stanisław Leszek Maj, 67 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 8 maja
Artur Adamczyk, 50 l.
Poniatowa, zm. 9 maja
Zofia Stola, 68 l.
Łaziska, zm. 10 maja
Bronisława Zyska, 96 l.
Kopanina Kamieńska,
zm. 10 maja
Mieczysław Sadowski, 77 l.
Niezabitów, zm. 10 maja
Waldemar Tokarski, 61 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 11 maja
Henryk Rędzia, 73 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 12 maja
Krystyna Olender, 62 l.
Józefów nad Wisłą, zm. 12 maja
Mirosław Kwiatkowski, 55 l.
Kraczewice, zm. 13 maja
Krystyna Piłat, 87 l.
Kraczewice, zm. 15 maja
Stanisława Pawłowska, 85 l.
Kowala, zm. 15 maja
Lucyna Gołofit, 80 l.
Ratoszyn, zm. 16 maja
Leokadia Podgajna, 94 l.
Opole Lubelskie,
zm. 16 maja
Zbysław Wiczuk, 71 l.
Poniatowa, zm. 16 maja
Stanisława Piekoś, 94 l.
Łąki, zm. 16 maja
Zdzisław Lis, 84 l.
Prawno, zm. 17 maja
Salomea Opoka, 102 l.
Osiny, zm. 18 maja
Halina Nagrodzka, 71 l.
Studnisko, zm. 18 maja
Adela Grudzień, 94 l.
Poniatowa Kolonia,
zm. 18 maja
Zofia Ryguła, 74 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 19 maja
Jan Stochmal, 75 l.
Kluczkowice, zm. 19 maja
Józef Świrkosz, 82 l.
Kluczkowice, zm. 20 maja
Sławomir Włoch, 49 l.
Karczmiska, zm. 20 maja
Pelagia Szarpak, 81 l.
Kowala Pierwsza, zm. 22 maja
Helena Czerniak, 90 l.
Radlin, zm. 22 maja
Maria Cięszczyk, 71 l.
Godów, zm. 22 maja
Danuta Lipowska, 75 l.
Opole Lubelskie,
zm. 23 maja
Daniela Chojnacka, 87 l.
Chodel, zm. 23 maja
Marzanna Lasota, 58 l.
Opole Lubelskie,
zm. 24 maja
Piotr Jaśkowski, 61 l.
Kępa Gostecka, zm. 25 maja

Józef Smyrgała, 86 l.
Kępa Gostecka, zm. 25 maja
Waldemar Wojtanek, 78 l.
Zosin, zm. 25 maja
Danuta Walencik, 90 l.
Kowala Pierwsza,
zm. 28 maja
Henryk Maciaszek, 56 l.
Poniatowa, zm. 28 maja
Marian Chmiel 79 l.
Nietrzeba, zm. 30 maja
Alina Mańkowska, 86 l.
Niesiołowice, zm. 30 maja
Mieczysława Zarębska, 96 l.
Świdry, zm. 30 maja
Kazimierz Pakuła, 90 l.
Janiszów, 31 maja
Helena Łyjak, 90 l.
Poniatowa, zm. 31 maja

CZERWIEC

Sylwia Romsicka, 29 l.
Opole Lubelskie, zm. 1 czerwca
Teresa Kwiatkowska, 68 l.
Lipiny, zm. 1 czerwca
Janina Adamczyk, 93 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 3 czerwca
Teresa Kwiatkowska, 68 l.
Wilków, zm. 3 czerwca
Jerzy Superson, 60 l.
Elżbieta, zm. 3 czerwca
Henryk Furga, 65 l.
Brzozowa,
zm. 3 czerwca
Jerzy Wysocki, 60 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 czerwca
Janina Gołofit, 83 l.
Wólka Komaszycka,
zm. 5 czerwca
Bogumiła Łucjanek, 77 l.
Lublin, zm. 5 czerwca
Adam Kupisz, 80 l.
Owczarnia, zm. 6 czerwca
Tadeusz Długosz, 75 l.
Poniatowa, zm. 8 czerwca
Krystyna Niezbecka, 89 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 8 czerwca
Andrzej Sadowski, 64 l.
Szczuczki Kolonia,
zm. 8 czerwca
Michalina Kolibska, 101 l.
Wąwolnica, zm. 8 czerwca
Ewa Kawala, 77 l.
Opole Lubelskie,
zm. 8 czerwca
Ryszard Piątek, 75 l.
Ratoszyn, zm. 9 czerwca
Jan Czuba, 81 l.
Chodel, zm. 10 czerwca
Łukasz Bryndza, 38 l.
Wrzelowiec, zm. 18 czerwca
Janina Gozdur, 72 l.
Kamionka, zm. 19 czerwca
Bogdan Lipa, 84 l.
Opole Lubelskie,
zm. 19 czerwca
Zofia Mazurkiewicz, 90 l.
Przytyki, zm. 20 czerwca
Danuta Józefacka, 94 l.
Zosin, zm. 20 czerwca
Henryka Wilczyńska, 87 l.
Opole Lubelskie,
zm. 22 czerwca
Czesław Kania, 95 l.
Łaziska, zm. 23 czerwca
Lucjan Ryszard Kamela, 62 l.
Kraczewice, zm. 24 czerwca
Teodozja Hemperek, 90 l.
Poniatowa, zm. 24 czerwca
Władysław Olender, 76 l.
Kępa Piotrawińska,
zm. 24 czerwca

eprasa.pl 5d83e9e796

Odeszli od nas w minionym roku

Leokadia Fiuk, 96 l.
Godów, zm. 25 czerwca
Julianna Kulig, 88 l.
Polanówka, zm. 26 czerwca
Waldemar Olszówka, 72 l.
Opole Lubelskie, zm. 27 czerwca
Wiktor Jastrzębski, 92 l.
Chodel, zm. 27 czerwca
Piotr Górka, 36 l.
Opole Lubelskie,
zm. 27 czerwca
Krystyna Kobiałka, 81 l.
Poniatowa, zm. 28 czerwca
Joanna Wyroślak, 28 l.
Chodel, zm. 28 czerwca
Kazimierz Sanecki, 77 l.
Zastów Polanowski,
zm. 28 czerwca
Edward Radkowiak, 72 l.
Poniatowa, zm. 29 czerwca
Wojciech Szlachetka, 57 l.
Poniatowa, zm. 30 czerwca

LIPIEC

Anastazja Pałka, 93 l.
Chodlik, zm. 2 lipca
Łukasz Turski, 33 l.
Skoków, zm. 3 lipca
Natalia Kołodziejczyk, 89 l.
Kępa Chotecka, zm. 3 lipca
Zofia Koziarz, 90 l.
Zarudki, zm. 4 lipca
Jerzy Morgut, 71 l.
Poniatowa,
zm. 6 lipca
Mieczysław Samonek, 73 l.
Ożarów, zm. 6 lipca
Marianna Manowska, 86 l.
Kraczewice Prywatne,
zm. 7 lipca
Jadwiga Śmich, 90 l.
Wólka Polanowska,
zm. 7 lipca
Kazimiera Lebek, 90 l.
Poniatowa, zm. 12 lipca
Mieczysław Lasota, 69 l.
Zastów Karczmiski,
zm. 12 lipca
Janina Smętek, 84 l.
Góry Kluczkowickie,
zm. 12 lipca
Adam Wróbel, 66 l.
Wrzelowiec, zm. 12 lipca
Halina Bednara, 89 l.
Poniatowa, zm. 13 lipca
Leszek Charlej, 63 l.
Poniatowa, zm. 14 lipca
Janina Mędrek, 90 l.
Kowala Pierwsza,
zm. 18 lipca
Wacław Adrianek, 93 l.
Wólka Polanowska,
zm. 19 lipca
Bogumiła Włodarczyk, 96 l.
Nietrzeba, zm. 19 lipca
Józef Kowalski, 67 l.
Skoków, zm. 19 lipca
Kazimierz Wit, 69 l.
Łaziska, zm. 21 lipca
Zofia Adamczyk, 86 l.
Opole Lubelskie,
zm. 22 lipca
Faustyna Pajdowska, 89 l.
Obliźniak, zm. 23 lipca
Łucja Mendak, 77 l.
Kamień, zm. 23 lipca
Barbara Oszust, 69 l.
Opole Lubelskie,
zm. 23 lipca

ks. Wojciech Szlachetka (1963 – 2020)
Pochodzący z gm. Poniatowa duchowny. Był wikariuszem w Markuszowie, proboszczem w Sernikach, administratorem parafii w Wólce, a przez ostatnie lat taką samą funkcję pełnił w Abramowie. Zasiadał w archidiecezjalnej komisji liturgicznej. Był również archidiecezjalnym moderatorem Ruchu Światło-Życie, dyrektorem Muzeum Archidiecezjalnego oraz szefem Ośrodka Renowacji Dzieł Sztuki, duszpasterzem rolników i mieszkańców wsi, a także kapelanem szpitala.

Janina Jarosz, 44 l.
Karczmiska Drugie,
zm. 28 lipca
Zofia Puzon, 81 l.
Wola Rudzka, zm. 30 lipca
Irena Puzon, 81 l.
Opole Lubelskie,
zm. 30 lipca
Irena Łukaszek, 82 l.
Chodel, 30 lipca
Paweł Zuba, 46 l.
Poniatowa, zm. 31 lipca

SIERPIEŃ

Jerzy Świrkosz, 65 l.
Poniatowa, zm. 1 sierpnia
Grzegorz Orzeł, 48 l.
Opole Lubelskie,
zm. 1 sierpnia
Genowefa Bartoś, 93 l.
Kamionka, zm. 2 sierpnia
Anna Misztal, 92 l.
Bielsko, zm. 3 sierpnia
Małgorzata Purcha, 35 l.
Kolonia Borów, zm. 3 sierpnia
Celina Gogół, 92 l.
Emilcin, zm. 3 sierpnia
Ryszard Rak, 85 l.
Zaborze, zm. 3 sierpnia
Janusz Bogdański, 68 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 sierpnia
Grażyna Kawka, 61 l.
Bełżyce, zm. 5 sierpnia
Iryna Poniatowska, 39 l.
Obliźniak, zm. 7 sierpnia
Kazimiera Stadnik, 91 l.
Poniatowa, zm. 7 sierpnia
Wiesław Rusak, 61 l.
Wrzelowiec, zm. 7 sierpnia
Jadwiga Waleryś, 83 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 9 sierpnia
Zygmunt Sońta, 80 l.
Lubomirka, zm. 9 sierpnia
Jadwiga Borowiec, 84 l.
Opole Lubelskie,
zm. 10 sierpnia
Urszula Dacka, 61 l.
Skrzyniec, zm. 10 sierpnia
Marianna Widomska, 82 l.
Boiska Kolonia,
zm. 11 sierpnia
Zygmunt Charytanowicz, 77 l.
Poniatowa, zm. 12 sierpnia
Leokadia Urban, 92 l.
Chodel, zm. 13 sierpnia
Halina Stateczna, 69 l.
Wólka Polanowska,
zm. 14 sierpnia
Kazimierz Rybak, 65 l.
Opole Lubelskie,
zm. 14 sierpnia
Przemysław Dzierżak, 62 l.
Brzozowa, zm. 15 sierpnia
Teresa Przychodzeń, 63 l.
Kraczewice, zm. 16 sierpnia
Bolesław Nowak, 80 l.
Poniatowa, zm. 18 sierpnia
Janina Czopek, 89 l.
Chodlik, zm. 18 sierpnia
Zbigniew Wójtowicz, 72 l.
Zastów Polanowski,
zm. 19 sierpnia
Jacek Szafran, 58 l.
Kraczewice Rządowe,
zm. 19 sierpnia
Piotr Wiśniewski, 50 l.
Poniatowa, zm. 21 sierpnia
Teresa Opoka, 62 l.
Ratoszyn, zm. 21 sierpnia
Anna Śpiewak, 84 l.
Zgoda, zm. 21 sierpnia
Marianna Adamczyk, 80 l.
Kluczkowice, zm. 22 sierpnia
Zofia Mirosław, 87 l.
Kocianów, zm. 23 sierpnia
Ludwika Wójtowicz, 82 l.
Matczyn, zm. 23 sierpnia
Edward Bielecki, 77 l.
Chodel, zm. 23 sierpnia
Andrzej Michalik, 76 l.
Braciejowice, zm. 25 sierpnia
Lucjan Kosik, 83 l.
Opole Lubelskie,
zm. 26 sierpnia
Tadeusz Walczyk, 69 l.
Komaszyce, zm. 26 sierpnia
Janina Pietroń, 83 l.
Ludwików, zm. 27 sierpnia
Danuta Tomczyk, 84 l.
Poniatowa, zm. 29 sierpnia
Władysław Całka, 75 l.
Kraczewice Prywatne, zm.
30 sierpnia
Jan Kołdonek, 85 l.
Poniatowa, zm. 31 sierpnia
Józef Bidniuk, 89 l.
Poniatowa, zm. 31 sierpnia

WRZESIEŃ

Marianna Nowak, 100 l.
Spławy, zm. 2 września
Urszula Sikorska, 67 l.
Poniatowa, zm. 2 września
Teresa Mazurek, 87 l.
Poniatowa, zm. 3 września
Jadwiga Bień, 70 l.
Poniatowa, zm. 3 września
Krzysztof Borowiec, 64 l.
Karczmiska, zm. 4 września
Henryk Rybak, 65 l.
Karczmiska, zm. 4 września
Zygmunt Krawiec, 77 l.
Opole Lubelskie,
zm. 4 września
Zofia Waś, 95 l.
Kol. Zaborze, zm. 5 września
Halina Maciąg, 63 l.
Poniatowa, zm. 5 września
Piotr Zyska, 50 l.
Szczekarków Kolonia,
zm. 6 września
Andrzej Ciemior, 74 l.
Poniatowa, zm. 7 września
Janina Nowak, 90 l.
Józefów nad Wisłą,
zm. 9 września
Krzysztof Jaworski, 65 l.
Poniatowa, zm. 10 września
Jacek Stasik, 49 l.
Niedźwiada, zm. 10 września
Janina Flasińska, 73 l.
Chodel, zm. 12 września
Ryszard Głazowski, 75 l.
Opole Lubelskie,
zm. 13 września
Irena Duda, 89 l.
Wrzelowiec, zm. 14 września
Natalia Skorek, 78 l.
Zgoda, zm. 14 września
Bogumiła Mroczkowska, 60 l.
Piotrawin, zm. 15 września
Iwona Izdebska, 38 l.
Słotwiny, zm. 19 września
Wiesława Cygan, 80 l.
Opole Lubelskie,
zm. 19 września
Zuzanna Goliszek, 90 l.
Opole Lubelskie,
zm. 19 września
Andrzej Grzeszczyk, 76 l.
Opole Lubelskie,
zm. 19 września
Mariusz Rakowski, 48 l.
Chruślina, zm. 21 września
Ludwik Wyroślak, 69 l.
Idalin, zm. 21 września
Edward Rybicki, 65 l.
Kowala Druga,
zm. 22 września
Janina Superson, 71 l.
Kamionka, zm. 23 września
Zenobia Furtas, 86 l.
Osiny, zm. 23 września
Teresa Skalińska, 68 l.
Poniatowa, zm. 24 września
Wiesława Wrzołek, 75 l.
Braciejowcie,
zm. 24 września
Czesława Kalinowska, 88 l.
Wandalin, zm. 24 września
Roman Kozak, 65 l.
Poniatowa, zm. 24 września
Kazimierz Janowski, 86 l.
Wola Rudzka,
zm. 27 września
Kamil Rosiński, 27 l.
Poniatowa, zm. 28 września
Jan Socha, 90 l.
Opole Lubelskie,
zm. 28 września
Zdzisław Sporysz, 86 l.
Poniatowa, zm. 29 września
Alfreda Goliszek, 67 l.
Poniatowa, zm. 29 września
Helena Kalinowska, 84 l.
Poniatowa, zm. 29 września

PAŹDZIERNIK

Jadwiga Burzyńska, 64 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 1 października
Anna Ścirka, 66 l.
Chodel, zm. 1 października
Leokadia Borowska, 90 l.
Bełżyce, zm. 1 października
Anna Leśniak, 78 l.
Niedźwiada Mała,
zm. 2 października
Wiesława Piwowarek, 82 l.
Szczekarków Kolonia,
zm. 2 października
Piotr Karaś, 57 l.
Karczmiska,
zm. 2 października
Czesław Stęgielski, 88 l.
Opole Lubelskie,
zm. 3 października
Czesława Fiuk, 85 l.
Wólka Komaszycka,
zm. 3 października
Krzysztof Adamczyk, 72 l.
Leśniczówka,
zm. 3 października
Zygmunt Pikuła, 87 l.
Ożarów Pierwszy,
zm. 4 października
Czesław Dąbrowski, 62 l.
Kraczewice Rządowe,
zm. 4 października
Leokadia Kędra, 84 l.
Nieszawa, zm. 4 października
Bogdan Hałas, 87 l.
Karczmiska,
zm. 5 października
Mieczysław Jurak, 86 l.
Opole Lubelskie,
zm. 5 października
Teresa Rola, 87 l.
Poniatowa,
zm. 5 października
Zygmunt Dziuba, 73 l.
Nałęczów,
zm. 6 października
Helena Stalka, 84 l.
Głodno, zm. 6 października
Halina Mróz, 64 l.
Góry Kluczkowickie,
zm. 6 października
Eugeniusz Samonek, 73 l.
Szczekarków,
zm. 7 października
Krystyna Rodzik, 83 l.
Słotwiny, zm. 8 października
Adam Kędzierski, 66 l.
Dąbrowa Wronowska,
zm. 8 października
Czesław Korgol, 87 l.
Las Dębowy,
zm. 9 października
Józef Pyśniak, 91 l.
Kowala Pierwsza,
zm. 10 października
Wiesław Tarkowski, 65 l.
Wąwolnica,
zm. 10 października
Jan Wrona, 96 l.
Opole Lubelskie,
zm. 10 października
Aleksandra Hemperek, 90 l.
Opole Lubelskie,
zm. 10 października
Andrzej Gierczak, 51 l.
Kosiorów,
zm. 10 października
Waleria Górniak, 89 l.
Poniatowa,
zm. 13 października
Tomasz Płaza, 48 l.
Poniatowa,
zm. 13 października
Krystyna Rzedzicka, 84 l.
Poniatowa,
zm. 13 października
Zofia Fota, 90 l.
Piotrawin,
zm. 11 października
Stanisław Stępień, 77 l.
Opole Lubelskie,
zm. 13 października
Tadeusz Jakbuczyk, 71 l.
Trzciniec,
zm. 14 października
Marian Reszka, 86 l.
Puławy, zm. 14 października
Stanisław Liniarski, 53 l.
Zosin, zm. 14 października
Jan Gajowiak, 81 l
Zosin, zm. 14.10.
Anna Skwarek, 91 l
Kaliszany, zm. 15.10.
Stanisława Fimbir, 73 l
Opole Lubelskie, zm. 15.10.
Teresa Borowiec, 82 l
Nowe Komaszyce, zm. 16.10.
Lucjan Stateczny, 85 l
Wilków, zm. 17.10.
Eugeniusz Kozłowski, 84 l
Ratoszyn Pierwszy, zm. 17.10.
Antonina Dymek, 93 l
Chruślanki Mazanowski,
zm.17.10.
Franciszek Świtała, 82 l
Góry Opolskie, zm. 18.10.
Helena Raczkiewicz, 92 l
Karczmiska, zm. 19.10.
Józef Szczęsny, 84 l
Łaziska, zm. 20.10.
Paweł Ciseł, 60 l
Bór, zm. 20.10.
Marian Bernacki, 95 l
Rybitwy, zm.20.10.
Bogumiła Kosik, 92 l
Opole Lubelskie,
zm.21.10.

eprasa.pl 5d83e9e796